

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartałnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 264

BYDGOSZCZ, środa dnia 17 listopada 1937 r.

Rok XXXI.

## Totalizm.

Wyraz totalizm pochodzi od łacińskiego przymiotnika totus, co znaczy: cały, wszystek. Kierunki totalne czy totalistyczne w polityce wewnętrznej państw polegają na tym, że obywatel jako człowiek przestaje istnieć, a cały, z ciałem i z duszą, staje się częścią organizmu państwowego. Państwo przepisuje mu co i jak ma robić, co mu wolno myśleć i mówić. **Wolna wola** człowieka w takich warunkach staje się nie tylko zbędną, ale jest przymiotem wręcz sprzecznym z treścią istnienia państwa totalnego.

Normalnie obywatel daje wyraz swej woli i swym zapatrywaniom w wolnych wyborach. W państwach totalnych wolnych wyborów nie ma, a jeżeli są, to takie, że nikt nie śmie tak głosować — jak by pragnął i by mu jego sumienie dyktowało. Kto by jednak osmieszył się w tej komedii wyborów głosować według własnego przekonania, ten prędzej czy później znalazł by się w jakimś obozie koncentracyjnym, gdzie mu wybija z głowy mrzonki o wolnej woli człowieka i obywatela.

Państwami totalnymi w Europie są: Włochy, Niemcy, Rosja bolszewicka i Portugalia, a w Azji Turcja. Wszędzie są dyktatury i ich otoczenie, składające się z karierowiczów i zauszników. Formy są różne, ale istota rzeczy zawsze jest ta sama: pozbawienie obywatela wszelkich praw — według uznania dyktatora i jego kliki.

\* \* \*

W Polsce nie brak także dążeń totalistycznych. Pamiętamy hasła BBWR, które głosiły: wszystko dla państwa! Pełne prawa w praktyce mieli tylko ci, którzy stanęli pod sztandarami BBWR. A skutki? Nieustanne procesy „działaczy“ bebewerowskich malują nam je aż nazbyt wymownie. Prawie każdy złodziej groza publicznego, zwłaszcza na wybitniejszych stanowiskach, może się wylegitymować dawniejszą przynależnością do BBWR. Szczęście dla Polski, że ów haniebny twór jeszcze w czasie się rozpadł, bo wyobraźmy sobie, co by było nastąpiło, gdyby był uzyskał monopol na organizowanie całego życia państwowego, do czego dążył.

Trochę w stronę totalizmu zaczął także zerkać Ozon czyli Obóz Zjednoczenia Narodowego. „Jednolicie kierowana wola“, która stanowi jego hasło, nie jest niczym innym jak właśnie odmianą totalizmu. Również **Stronictwo Narodowe** (endecja) weszło od przeszło 2 lat na tę drogę. Zaczęło od tego, że w swej organizacji **zniosło wybory**, a zaprowadziło system **nominaacji** władz partyjnych przez górę stronictwa. Ograniczono też czy zniesiono całkowicie wolną wymianę zdań czyli dyskusję na zebraniach.

Nie wszystkim członkom Stronictwa te metody się podobają i dlatego rzędna jego szeregi. Tym się tłumaczy, że prasa endecka zaczęła swym czytelnikom tłumaczyć, iż endecki totalizm nie jest podobny do włoskiego czy niemieckiego. Przed kilku tygodniami w endeckim tygodniku „Myśl Narodowa“ wystąpił p. Zygmunt Wasilewski z takim tłumaczeniem totalizmu endeckiego autoramentu:

„Jeśli w Polsce dzwonią na totalność, to jest ona jedna: **całkowity człowiek**, odpowiedzialny za siebie całą swoją w każdym polu. Nie trzeba wymyślać totalności zewnętrznej.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Polityka Gdańska - to polityka prowokacji.

**Nareszcie sanacji otwierają się oczy.**

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W Klubie Demokratycznym, grupującym wybitniejszych działaczy **lewicy sanacyjnej**, która do niedawna bez zastrzeżeń popierała wraz z całą sanacją politykę **ministra Becka**, odbył się wieczór dyskusyjny, poświęcony omówieniu **stosunku Gdańska do Polski**. Po referacie b. gen. komisarza Polski i b. ministra **Strassburgera**, i krótkiej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

1) „**Faktyczne uzależnienie W. M. Gdańska od Rzeszy Niemieckiej**, zagrażając podstawowym interesom Rzplitej, **wystawiło na bezpośrednie niebezpieczeństwo Gdynię** jako miasto i port, stawia zaś **pod znakiem zapytania** istotną w razie jakiegokolwiek konfliktu międzynarodowego **możliwość korzystania przez Polskę z ujścia Wisły**.

2) **Gwałty i samowola**, bezkarnie wywierane na obywatelach polskich na te-

renie W. M. Gdańska, **niweczą przyznane i gwarantowane nam na mocy umów międzynarodowych oraz umów polsko-gdańskich podstawy współzycia politycznego i gospodarczego z W. M. Gdańskiem**.

3) Postawa władz gdańskich wobec mniejszości polskiej na terenie W. M. Gdańska, zagrażając bezpieczeństwu osobistemu tejże a także i wolności religijnej, oświaty i kulturze, tudzież możliwości pracy i zarobkowania wbrew pozorom **niesie zagładę żywiołowi polskiemu**, złożonemu przeważnie z robotników i chłopów, odwiecznie na tej ziemi osiadłemu a związanemu historycznymi i moralnymi węzłami z Macierzą.

Stwierdzając fakty powyższe i biorąc pod uwagę, że polityka W. M. Gdańska od czasu śmierci **Marszałka Piłsudskiego** aż do ostatnich oświadczeń Senatu Gdańskiego jest **polityką pro-**

**kacji**, wymagającą stanowczego i bezwzględnego z naszej strony odporu w obronie interesów żywotnych Rzeczypospolitej i jej obywateli i całego narodu polskiego, zgromadzeni na wieczorne dyskusyjnym w dniu 13 listopada br. członkowie Klubu Demokratycznego zwracają uwagę opinii publicznej na **groźące niebezpieczeństwo** i odwołują się do władz Rzplitej o **przedsiewzięcie odpowiednich kroków w celu przywrócenia na terenie W. M. Gdańska stanu, gwarantującego interesy Polski**“.

Jest to pierwszy głos ze strony pośrednio krytykujący ugodową politykę polską wobec Gdańska. Bo to chyba nie ulega wątpliwości, że to, co się w Gdańsku dzieje, nie mogłoby mieć miejsca, gdyby nasza polityka oficjalna zawsze twardo stała na gruncie traktatowym, z którego Gdańsk teraz już zupełnie wyraźnie zaczyna schodzić.

## Wizyta estońskiego ministra.

Warszawa, 16. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 15 przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki, p. Augusta Meritsa — prezesa izby estońsko-polskiej w Tallinie, oraz p. Eugena Uemaa, naczelnika wydziału handlowego w ministerstwie gospodarki narodowej, w celu rewizytowania p. ministra przemysłu i handlu A. Romana. P. minister Selter wraz z towarzyszącymi mu osobami podróż z Tallina odbył samolotem polskich linii lotniczych „Lot“ (Lockheed Electra).

Minister gospodarki narodowej p. Karol Selter zabawi w Polsce cztery dni. W tym czasie p. minister Selter przyjęty będzie przez Pana Prezydenta R. P. i złoży wizyty oficjalne członkom rządu. Program pobytu min. Seltera przewiduje poza szeregiem przyjęć oficjalnych, wydawanych przez władze i organizacje przemysłowo-handlowe w Polsce, wyjazd **do Krakowa, Katowic i Gdyni**.

Min. Selter zwiedzi fabryki górnośląskie m. in. hutę „Pokój“ i kopalnię „Prezydent Mościcki“ oraz port gdyński i okolicę Gdyni.



Estoński minister gospodarki narodowej p. Karol Selter, który wczoraj przybył do Warszawy w towarzystwie małżonki z wizytą oficjalną.

P. min. Selter opuszcza Polskę dnia 19 bm. ranó.

\* \* \*

Z okazji wizyty ministra Seltera przybyli do Warszawy dwaj dziennikarze estońscy p. Jaar Taklaja, redaktor naczelny „Paevaleth“ i prezes Związku Dziennikarzy Estońskich oraz redaktor Maramaa.

## Nowy wicekról Abisynii.

Rzym, 16. 11. (PAT) Potwierdzają się tu pogłoski, że w najbliższym czasie mianowany ma być na miejsce wicekróla Etiopii marsz. Grazianiego — **książe d'Aosta**, członek rodziny panującej, dowódca trzeciej brygady lotniczej. Jak wiadomo, pierwszym wicekrólem Etiopii mianowany był zdobywca Addis-Abeby marszałek Badoglio, który niebawem powrócił na stanowisko szefa sztabu głównego. Zastępcą jego był obecny wicekról Etiopii marszałek Graziani.



Do licznych panujących, którzy w tym roku odwiedzili wystawę paryską, przybył król bułgarski Boris. Widzimy go na zdjęciu w czasie zwiedzania terenów wystawy światowej.

## Totalizm.

(Ciąg dalszy).

mechanicznej. Z totalnych ludzi powstaje totalny naród — i to jest styl polski”.  
Doskonale. Lecz p. Z. W. wybaczycie nam, jeżeli mu odpowiemy, że taka totalność — to nie jest żadna totalność. Zmieści się ona doskonale w uczciwiej pojętej demokracji, która opiera się na narodzie polskim i nauce Chrystusowej, a pragnie bronić praw człowieka przeciw uroszczeniom uzurpatorów takich czy innych idei.

Teraz znowu „Kurier Poznański” wystąpił z wielkim artykułem, w którym stara się wykazać, że są dwa totalizmy: ideowy i formalny.

„Totalizm ideowy — pisze „Kur. Pozn.” — to jednolitość ideowego poglądu na świat w grupie rządzącej, która dąży do urzeczywistnienia wpływających z tego poglądu wskazań w całym życiu narodu i państwa.

Totalizm formalny — to taka budowa ustroju państwowego i społecznego, która zapewnia już z góry grupie rządzącej monopoliczny wpływ na wszystkie dziedziny życia zbiorowego, a w znacznym stopniu i jednostkowego.”

Brzmi to bardzo ponętnie, ale chcielibyśmy widzieć taki ideowy ruch totalny, który nie skończył się totalizmem formalnym. Dojście do władzy takiego ruchu nie jest do pomyślenia, aby się inaczej skończyła, jak nałożeniem kajdan wszystkim inaczej myślącym.

**Czy totalizm zgodny jest z nauką Kościoła katolickiego?** Zwolennicy totalizmu wiedzą, że myśląca część społeczeństwa odrzuca zdecydowanie ich dążenia, chcieliby przynajmniej wykazać, że są w zgodzie z zasadami Kościoła katolickiego, do którego gorące przywiązanie ciągle głoszą.

Na ten niezmiernie ciekawy i szeroki ogół katolików poruszający temat Katolicka Agencja Prasowa rozesała do prasy następujący komunikat, który zagadnienie to dostatecznie wyjaśnia:

Na łamach prasy polskiej od pewnego czasu prowadzona jest dyskusja na temat: jaki jest właściwy stosunek Kościoła katolickiego do totalizmu współczesnego. Poniżej w toku tej dyskusji popelniono pewne nieścisłości i wysunięto tezy nie zawsze zgodne z nauką Kościoła, przeto pragniemy przypomnieć następujące zasady, które w roztrząsaniu o ustroju państwowym powinny obowiązywać wszystkich konsekwentnych katolików.

A więc: 1. Ustrój państwowy sam w sobie może być uważany jako oddzielny od religii, gdy dotyczy zagadnień polityczno-technicznych; gdy jednak porusza zagadnienia polityczno-moralne, nie może być uważany za niezależny od religii. 2. Polityka, a więc i debaty dotyczące ustroju państwowego w swoich punktach stykowych z religią i moralnością, podpadają pod uprawnioną kompetencję władzy duchownej, będącej strażniczką i mistrzynią religii i moralności. 3. Ta kompetencja władzy duchownej nie jest bezpośrednia, lecz uboczna, gdyż nie obejmuje polityki jako takiej, tylko o tyle, o ile dana sprawa polityczna lub zagadnienie ustroju państwa jest ściśle związane z zagadnieniem moralnym i religijnym. (Por. „O władzy ubocznej Kościoła”. Civardi, „Azione Cattolica”. P. Felice Cappello „Summa iuris publici ecclesiastici”).

W rozgwarze dzisiejszej dyskusji i sporów, jaki ustrój najlepiej odpowiada zasadom chrześcijańskim, katolicy winni mieć przed oczyma wskazania papieża, zawarte w encyklikach, poświęconych omówieniu stosunku państwa do Kościoła, jednostki i społeczeństwa. Episkopat polski niejednokrotnie w sprawach ustrojowych głos zabierał, a zwłaszcza wszyscy mamy w pamięci list pasterski J. Em. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda z dn. 23 kwietnia 1932 r. „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”. Nie bez korzyści będzie w obecnej dyskusji o stosunku katolicyzmu do totalizmu przypomnieć ustęp listu Księdza Prymasa o „Stosunku Państwa do jednostki i ogółu obywateli”:

„Jednostka ludzka istniała wprawdzie przed Państwem i posiada swe przyrodzone prawa. Nie wolno jej w organizmie państwowym przekreślać, bo Państwo nie jest celem dla siebie, ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem Państwa jest dobro jednostek, czyli państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla Państwa. Wyższoc zatem Państwa nad obywatelem ma swe granice tam, gdzie się kończą istotne potrzeby Państwa i konieczności dobra ogólnego.

Nie można więc z prawem przyrodnym pogodzić pewnych współczesnych dążeń do zupełnego podporządkowania obywateli celem państwowym, do wyznaczenia obywate-

# Starzyński contra Studnicki. Ciekawy proces o podłożu politycznym.

## Niezwykła kariera komisarycznego prezydenta Warszawy. (Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się proces kom. prezydenta m. Warszawy, byłego dygnitarza sanacji i obecnego dygnitarza OZN, p. Starzyńskiego contra publicyście wileńskiemu p. Studnickiemu, który napisał nieprzychylną dla p. Starzyńskiego broszurę o jego działalności. Na wstępie procesu sformułował p. Studnicki: krytykuje działalność Starzyńskiego jeszcze z czasów, gdy ten był wiceministrem skarbu i forsował w pełni idee etatystyczne. Zachłanności pieniężnej nie zarzucał mu, jednak kumulowanie przez niego wielu stanowisk w radach nadzorczych wielkich przedsiębiorstw mogłoby być uważane przez opinię publiczną za ową zachłanność na pieniądze. Jako prezydent miasta p. S. miał się kierować tylko „efektami”, obliczonymi na „dobrą prasę”, a nie hierarchią potrzeb. Polityka personalna prowadziła do łamania charakterów podległych mu urzędników.

W sprawie drożdżowej nie zarzucał p. Starzyńskiemu, aby ten miał ciągnąć z tego jakieś korzyści materialne. Jednak proces sądowy o to pozostawił wiele niejasności i przykry osąd. Np. miały być płacone przez kartel drożdżowiczy pewne sumy na BBWR.

Oświadczenie swoje zakończył słowami: mam kartę w historii polskiej, której nie oddam za nic, nawet za krzyż zasługi.

### P. Starzyński wyjaśnia.

Nast. zabiera głos p. Starzyński. Odrzuca on uszczypliwe powiedzenie, że jest z profesji piśmudczykiem i opowiada swój cały życiorys, jako bojownika niepodległościowego. Ze Studnickim nie stykał się i wie tylko, że nadsyłał on listy do ministerstwa, dyskwalifikujące p. dyr. Fabierkiewicza, jako bolszewika i domagające się jego ustąpienia. W sprawie kartelowej oświadcza, że zastał już fakt dokonany, że nikomu nie udzielano już pozwoleń na otwarcie nowych drożdżowni. Być może, że wielki przemysł i kartel dawały pieniądze na BB., ale on nie pośredniczył w tym. Na zarzut, że za jego urzędowania namnożyło się tylu, tylu emerytów odpowiada jednym słowem: taka była potrzeba reorganizacji. Przyznaje, że zamknął drukarnię „Czasu”, ale uczynił to dlatego, że względy bezpieczeństwa nakazywa-

ły mu to zrobić, a nie nastawienie polityczne do dziennika, który go krytykował.

Odpowiada następnie Studnicki dodając, że i na wiceministra handlu p. Sokołowskiego składał doniesienie, że był na służbie bolszewickiej; sprawy mu nie wytoczono i dygnitarz ten urzęduje do obecnej chwili.

### Zeznania świadków.

Zjawia się na sali jako świadek były premier prof. Bartel z Lwowa. Oświadcza z góry, że w sprawie tej wie bardzo niewiele. Prosi o pytania. I pyta się świadka obrona, jaką opinię może dać p. Starzyńskiemu?

Pan Bartel odpowiada, że będąc premierem sam nie angażował S. do prezydium Rady Ministrów na urzędnika do szczególnych zleceń. Uczynił to obecny min. p. Grzybowski. Pan Starzyński był masywnym pracownikiem, palił się do roboty, pracował z pasją... „Ja sam pasjonuję się — powiada świadek — i p. Starzyńskiemu mogę dać nie najgorsze świadectwo. Jestem bardzo wymagającym człowiekiem. Moi asystenci we Lwowie, to nieszczęśliwi ludzie”.

Przypomina, że wówczas urzędnikami do zleceń byli tacy ludzie, jak: Sławek, Jędrzejewicz, Jastrzebski, Grabowski i inni. Było to po maju 1926.

Prokurator: Czy możnaby nazwać p. Starzyńskiego karierowiczem?

Sw.: Musielibyśmy ustalić, kto i kiedy jest karierowiczem. Starzyński był „sztreberem”, miał ambicje zrobienia czegoś i dążył do tego. Zarabiał wówczas mało, bo tylko 400 zł.

### „Ten się obłowił”.

Prok.: A dlaczego miał tylu wrogów?

Sw.: A dlaczego ja mam tylu wrogów? Nie wiem. O sobie mówić zresztą, to bardzo nieprzyjemnie. U nas, gdy ktoś wybija się, dużo ze siebie daje i zwraca na siebie uwagę, to wielu się znajdzie takich, na których działa to drażniaco. Do pomocy wtedy przybiera plotka. Siedząc na prowincji, często się pytałem, co chcecie od tego Starzyńskiego. I odpowiadano mi przeważnie, że ten człowiek przez kilka lat zrobił duży majątek. Mówiło się o nim, że „ten się obłowił”. Dziś już jest inna moda, pierwszym zarzutem jest już nie dorobkiewiczostwo, a to że ten lub ów jest masonem lub żydo-komuna-

## Zjazd kierowników izb skarbowych i dyrekcji cel.

Warszawa, 16. 11. (PAT). W dniu 15 bm. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów izb skarbowych i dyrektorów cel. W zjeździe wzięli udział podsekretarze stanu K. Morawski i dr T. Grodyński, oraz wyżsi urzędnicy zarządu centralnego ministerstwa skarbu.

W toku całodziennych obrad omówiono cały szereg spraw, związanych z organizacją pracy ministerstwa oraz władz skarbowych drugiej i trzeciej instancji, z zagadnieniami budżetowymi

administracji skarbowej, oraz aktualne sprawy podatkowe.

Dyrektorzy izb skarbowych złożyli sprawozdania o kształtowaniu się dochodów podatkowych i akcji likwidowania zaległości na tle sytuacji gospodarczej poszczególnych okręgów.

Zamykając zjazd, wicepremier Kwiatkowski podkreślił większą spoiłość służby skarbowej, jak również dotychczasowe jej osiągnięcia, wzywając jednocześnie cały aparat skarbowy do wyłożonej pracy w obliczu programowych zadań gospodarczych rządu.

lom jakiejś służebnej roli i do rozciągania zwierzchnictwa państwowego na wszystkie dziedziny życia. Regulowanie każdego ruchu obywateli, włączanie w przepisy państwowe każdego ich czynu, mechanizowanie obywateli w jakiejś globalnej (całkowitej) i bezimiennej masie jest sprzeczne z godnością człowieka i z interesem Państwa, bo zabija w obywatelach zdrowe poczucie państwowe. Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywatela do biernego świadka życia państwowego, do płatnika, nie mającego wglądu w to, co się z górzem publicznym dzieje, do niewolnika, zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwana. Daleko gorzej, jeżeli Państwo nakłada obywatelom nieznosne ciężary, jeżeli się do nich wrogo odnosi, jeżeli ich cięmięży, jeżeli nimi systemem terrorystycznym rządzi, jeżeli im poglądy i przekonania narzuca, jeżeli w dziedzinę wierzeń religijnych wkracza i sumieniem gwałt zadaje. Zbrodnia jest używać obywateli, ich mienia i życia jako tworzącego doświadczalnego do niepotrzebnych eksperymentów ustrojowych, co jest tym potworniejsze, jeśli chodzi o chęć urzeczywistnienia mrzonek doktrynerskich lub form życiowych, szkodliwych dla ogółu, przeciwnych naturze ludzkiej i prawu bożemu, jak

się to najjaskrawiej dzieje w bolszewii.

Państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych, świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkiem nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje. Nie jest ono zatem antytezą (przeciwieństwem) jednostki, lecz uzupełnieniem jej prywatnego bytu, bo jakkolwiek przynależność do Państwa powoduje pewne umniejszenie swobody osobistej i nakłada pewne obowiązki, daje jednak obywatelowi takie możliwości rozwoju i zapewnia mu takie korzyści, jakie poza Państwem nie były by do osiągnięcia.

Ta idea Państwa, pojętego jako naturalne środowisko rozwoju jednostki, powinna być jednym z dogmatów świadomości obywatelskiej. Wtedy obywatele będą uważali za swój obowiązek jak najmniej sobą Państwo obciążać, a jak najwydatniej się Państwu przysługiwać. Państwo zaś powinno dążyć do tego, by pogodzić swe interesy z prawami obywateli bez używania przymusu. Im mniej się ogranicza swobodę obywateli, tym zdrowsza państwowość, której podstawami są z jednej strony moralny autorytet władzy, a z drugiej płynący z poczucia obywatelskiego posłuch i współpraca.

Państwo jest dalej obowiązywane dopusz-

Obrońca: Wnioski o nadawanie orderów przechodziły przez Pana ręce?

Sw.: Tak. Premier zresztą nie zna wielu ludzi. Zdarzało się, że nieraz skreślałem kandydatów do orderów. Jeden lub drugi minister ma często miękkie serce dla swych urzędników i już po roku ich urzędowania chciałby ich dekorować orderem. W życiorysach czytam, że taki kandydat do orderu się urodził (czy to ma być jego zasługą?), że skończył szkołę i posadę uzyskał i to dobrą i że wydajnie przez rok pracuje w ministerstwie.

Za życia marszałka Piłsudskiego była surowa kwalifikacja odznaczonych. Marszałek nie lubiał gdy mu się przedkładało długą listę kandydatów.

Studnicki: Co p. Starzyński robił w Prezydium?

Sw.: Był łącznikiem między premierem a ministrem skarbu.

Stud.: Czy miał kwalifikacje, gdy następnie został mianowany dyrektorem departamentu min. skarbu?

Sw.: Przy mnie mógł się utrzymać tylko dobry urzędnik. Gdybym nie miał zaufania do ministra nawet, to w porozumieniu z marszałkiem mógłbym go w 24 godzinach usunąć. Malowanym premierem nie byłem. Do urzędu swego podchodziłem od strony kanclerskiej. Urzędnicy moi byli mi bardzo pomocni.

Studn.: Po maju już przy Panu były dążności monopartyjne. Reżim obsadzał stanowiska swoimi ludźmi. Może tak było i z p. Starzyńskim?

Świadek odpowiada, że te względy były mu obce, że w jego rządzie byli ministrowie różnych przekonań. Był m. in. bezpartyjny min. Kwiatkowski. Nie nie wiedziałem, jakobym i ja jakąś partię reprezentował. Biura personalne nie działały wówczas tak, jak jeszcze niedawno to miało miejsce (z ław obrońców: za p. Prystora). Zredukowałem np. w Prezydium 40% urzędników, ale tylko dlatego, że było ich za dużo.

### W Lwowie inaczej — w Warszawie inaczej.

Ze swej strony osk. Studnicki przypomina świadkowi, że w czasie obustronnej rozmowy we Lwowie świadek źle się wyrażał o p. Starzyńskim. Działała wówczas najwidoczniej atmosfera lwowska, a dziś działa atmosfera Warszawy.

Sw. Bartel odpowiada, że rozmawiał istotnie z p. Studnickim we Lwowie i wyrażał się krytycznie nie o p. Starzyńskim, a o wojewodzie śląskim p. Grażyńskim (przypomina się znany wywiad czasopisma „Czarno na Białym” z p. Bartlem).

P. Studnicki obstaje przy swoim, twierdząc, że pisał wówczas broszurę o p. Starzyńskim i o to właśnie nazwisko mu chodziło.

Obie strony pozostały na swych stanowiskach.

Obr.: Czy stanowisko urzędnika łącznikowego jest wystarczającą kwalifikacją na stanowisko dyrektora departamentu, na znawstwo w sprawach akcyz i monopolu?

Sw.: Z p. Starzyńskiego byłem zadowolony. Widziałem w nim chęć jak najlepszego wywiązania się z poruczonego mu zadania. Widziałem młodego człowieka o pewnych ambicjach...

Obr.: Właśnie tak samo pisał o nim p. Studnicki.

Na tym rozprawę przerwano. Dziś dalszy ciąg.

czuć do dobrodziejstw swej opieki, swego skarbu i instytucji wszystkich obywateli, a nie powinno darzyć pewnych grup szczególnymi względami z krzywdą dla innych. Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych lub, co gorsza, na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych czy wyjętych spod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym.

Nie jest wreszcie rzeczą Państwa występować w roli przedsiębiorcy w tych wypadkach, w których bez krzywdy dla życia państwowego można pozostawić przedsiębiorstwa w rękę obywateli. Państwo jest niewątpliwie zainteresowane w wielu sprawach ekonomicznych, przemysłowych i handlowych i powinno w razie potrzeby wywierać na nie wpływ regulujący, by się rozwijały zgodnie z zasadami sprawiedliwości i z potrzebami życia zbiorowego. W pewnych wypadkach będzie może musiało Państwo otwierać z konieczności własne zakłady przemysłowe. Ale na ogół Państwo nie jest uprawnione wszystko zagarniać, wszystko wschłaniać, monopolizować, socjalizować. Błędna i nieetyczna jest to polityka, która dla doktrynerskiego etatyzmu niszczy pożyteczne przedsiębiorstwa prywatne oraz zasłużone instytucje, stworzone przez obywateli i społeczeństwo”.

# Wielkopolskie

Coraz częściej mówi się o konieczności wprowadzenia w całej Polsce wielkopolskich metod pracy, wielkopolskiego podejścia do życia, coraz częściej słyszy się głosy, że Polskę silną i zdrową gospodarczo mogą budować tylko Wielkopolanie.

Wielkopolanie i Pomorzanie zostali nareszcie docenieni. Społeczeństwo z innych części Polski zrozumiało, co jest warta wielkopolska uczciwość i solidność, wielkopolska organizacja pracy. Zastuge tu mają ogromną wielkopolską kupcy i rzemieślnicy, którzy wyszli z granic swych województw i poszli odradzać gospodarczo Polskę centralną i wschodnią. Ich metody pracy okazały się zbawienne, zwłaszcza, jeśli chodzi o unarodowienie handlu i wyrwanie go ze szponów żydowskich. Na widok konkretnych wyników pracy znikły resztki uprzedzeń i nieufności. Dziś już na Wielkopolan patrzy się wszędzie z szacunkiem i oczekuje się ich przybycia, naśladuje się ich postępowanie.

Czy w byłej Kongresówce, czy w Małopolsce, czy na kresach wschodnich czeka się na Wielkopolan z otwartymi ramionami, widząc w nich możliwość wznieśienia się na szczytach drabiny cywilizacyjnej.

Był czas — u progu odrodzonej Polski, że po całym kraju rozchodzili się Małopolanie, którzy niemal wyłącznie tworzyli kadry urzędnicze. Dziś po Polsce rozchodzą się ludzie z kresów zachodnich.

Między tymi dwiema „inwazjami“ jest jednak zasadnicza różnica. O ile z Małopolski szli przede wszystkim urzędnicy i montowali maszynę biurokratyczną, Wielkopolanie idą z inicjatywą prywatną, ze zdrową, niezależną myślą gospodarczą. I dlatego właśnie ta „inwazja“ jest naprawdę twórcza, dlatego jest wszędzie tak szczerze witana.

Z Wielkopolski — światło. Dowodem że na ziemiach zachodnie zwrócone są coraz bardziej oczy całego kraju, jest choćby ostatni, wspaniały kongres kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie, któremu ton i sens nadawali liczni kupcy ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

Społeczeństwo docenia już wartości twórcze Wielkopolan. Trzebaby, żeby na te wartości nareszcie zwróciły uwagę i czynniki urzędowe.

## „Idealnie demokratyczne“ państwo.

Morawska Ostrawa, 16. 11. (PAT). „Dziennik Śląski“ piszą na temat 19-tej rocznicy istnienia republiki czechosłowackiej stwierdza, iż pomimo usiłowań przedstawienia Czechosłowacji jako państwa idealnie demokratycznego, nie uregulowała ona dotychczas swych problemów mniejszościowych. Pismo podkreśla, że im prędzej rząd Czechosłowacji podejmie rokowania z mniejszościami narodowymi, tym lepiej będzie dla państwa.

## Prof. Ignacy Chrzanowski nie przyjął wawrzynu.

Kraków, 16. 11. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity historyk literatury, Ignacy Chrzanowski, nie przyjął wawrzynu Polskiej Akademii Literatury, o czym zawiadomił ją listownie.

## Broczyner contra Szabeskurier.

Dnia 29 listopada na wokandzie Sądu Okręgowego w Poznaniu znajduje się sensacyjna sprawa krakowskiego żyda Broczynera przeciwko wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu Szabeskurierra p. Michałowi Kulikowi. Broczyner na podstawie rewelacyjnych artykułów „Szabeskurierra“ został ze stanowiska dyrektora Żegluga Rzecznej w Krakowie zwolniony i w prezesurze Związku Rezerwistów tamtejszych zawieszony. Broczyner zaskarżył redaktora Kulika do sądu. Proces ten, zarówno w Krakowie jak i w Poznaniu, budził zrozumiałą sensację dnia. W związku z tą sprawą p. Michał Kulik niedawno temu był aresztowany i obecnie znajduje się on pod nadzorem policji bydgoskiej.

## List z W. M. Gdańska.

# Gdańsk - a polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa.

## Ostatnie posunięcia polityczne nad Motławą.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Gdańsk, w listopadzie 1937. Wspólna deklaracja Polski i Niemiec odnośnie wzajemnego traktowania mniejszości narodowych z dn. 5 listopada br. wywołała żywe zainteresowanie społeczeństwa, jeszcze żywsze komentarze prasy, zwłaszcza Ziem Zachodnich, z drugiej zaś strony daleko idącą ostrożność w ocenie sytuacji: również przez opinię publiczną zachodnich dzielnic, które z właściwym sobie umiarkowaniem oraz znajomością psychiki niemieckiej mniej sentymentalnie, za to więcej rozumowo podchodzą do tego bądź co bądź poważnego zagadnienia. Czy słusznie? — wykaże to dalszy rozwój wypadków, które rozumiemy jako konieczną zmianę sytuacji dla naszej ponad półtora miliona liczącej ludności polskiej w Niemczech.

Po oficjalnym ogłoszeniu tej deklaracji mniejszościowej przez obydwie strony, ambasador polski w Berlinie p. Lipski odbył rozmowę z kanclerzem Rzeszy Niemieckiej Adolfem Hitlerem, w czasie której ustalono, że „stosunki polsko-niemieckie nie mogą być zakłócone zagadnieniami gdańskimi“. Lapidarne to oświadczenie, nie posiadające żadnej wyraźnej wykładni politycznej, a co gorzej, łączące mimo to sprawy gdańskie z sprawami polsko - niemieckimi w sposób niedwuznaczny — doczekało się już oficjalnych komentarzy zarówno niepowołanego do wypowiedzania się na ten temat biura prasowego Senatu Gdańskiego, jak i gauleitera gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej Forstera w czasie masówek NSDAP. w Westfalii. Z „autorytatywnych“ tych odgłosów, niewątpliwie najsmielszym, bo zupełnie otwartym — jest komentarz Forstera, nie będącego żadną oficjalną osobistością polityczną, jednak już od szeregu lat faktycznie kierującego życiem politycznym Wolnego Miasta.

Według relacji czołowego organu gdań-

sko-hitlerowskiego „Danziger Vorposten“ p. Forster nawiązując do niemiecko-polskiej deklaracji w sprawach wspólnego traktowania mniejszości narodowych — zwrócił uwagę, iż tak jak dotychczas, słuszne prawa Polscy w Gdańsku będą zachowane, jednak bez uszczerbku dla niemieckiego rozwoju Gdańska. W Warszawie wiedzą dokładnie, że tematu Gdańska tak bez wszystkiego nie będzie można roztrząsać. (tekst niemiecki: In seiner Stellungnahme zum Abschluss der deutsch-polnischen Minderheitenklärung betonte er, dass man dem polnischen Volkstum in Danzig wie bisher eine gerechten Ansprüchen gemässe Achtung zollen werde, ohne aber dabei Danzigs deutsche Entwicklung preiszugeben.

In Warschau wisse man heute genau, dass das Thema Danzig nicht ohne weiteres angerührt werden darf.

„Dzg. Vorposten“ nr 261 z dn. 8. XI. 37 r. W oświadczeniu tym, niewątpliwie uprzednio uzgodnionym z władzami NSDAP. w Berlinie, nie wiadomo co podziwiać: deklarację lojalności wobec Polski, zapewnienie o prowadzeniu dalszego niemieckiego rozwoju Gdańska, czy też pewność, że politycy polscy nie będą teraz mogli rzekomo bez podstaw roztrząsać spraw Wolnego Miasta?

Jest to niejako pierwsza jaskółka reakcji niemieckiej na dyplomatyczne prześlizgnięcie się przy obopólnym formułowaniu polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej obok zagadnień gdańskich, których w ogóle nie należało poruszać. Jest to niejako pierwszy balon, który po odbyciu pewnych prób nad nieznanym jeszcze bliżej terenem oraz w obcych warunkach atmosferycznych, ma później dokonać swego uplanowanego i ze szczegółami opracowanego lotu. Na określenie to naprowadza nas zresztą także bieg wypadków ostatnich dni, które w kalenda-

rze politycznym Wolnego Miasta zaznaczyły się znacznym ożywieniem, jeśli nie nazwać to gorączkowym przeskokiem narodowych-socjalistów w drodze do przekroczenia... politycznego Rubikonu. Co się więc stało?

Po wielkiej mowie politycznej Forstera dn. 1 listopada br., wygłoszonej bezpośrednio po przybyciu z Berlina i po rozmowach z kanclerzem Hitlerem, na której zapowiedzianych zostało kilka rewelacyjnych posunięć, mających przyspieszyć proces „to-

Pierwsza przestroga... z początku kilka włosów w grzebieniu... a potem jest ich coraz więcej...

Trzeba więc natychmiast temu zapobiec przez codzienne używanie preparatu „TRILYSIN“, który wzmacnia cebulki włosów i nie dopuszcza do dalszego wypadania włosów.



Trilysin ratuje włosy!

talizacji“ Wolnego Miasta i upodobnienia — go do Rzeszy Niemieckiej — Senat Gdański wydał istotnie nowe zarządzenia z mocą dekretu, na podstawie posiadanego „Ermächtigungsgesetz“ z r. 1933. Są to: zakaz tworzenia pod odpowiedzialnością karną nowych partii politycznych oraz zorganizowanie w Gdańsku młodzieży państwowej tzw. „Staatsjugend“, której wychowanie oddane zostało partii narodowo-socjalistycznej. Dla przytłumienia ostrego zgrzytu tej „machiny totalnej“, jakby na osłodę, a w rzeczywistości dla zupełnie już oficjalnego wytepienia resztek prawnie nieistniejącej opozycji — uchwalili wreszcie sejmik gdański „Volks-tag“ dn. 8 bm. amnestię za przestępstwa polityczne, popełnione do dn. 15 października br., za które przewidywane były grzywny względnie więzienie, ale tylko z wyrokiem do 1-go roku włącznie.

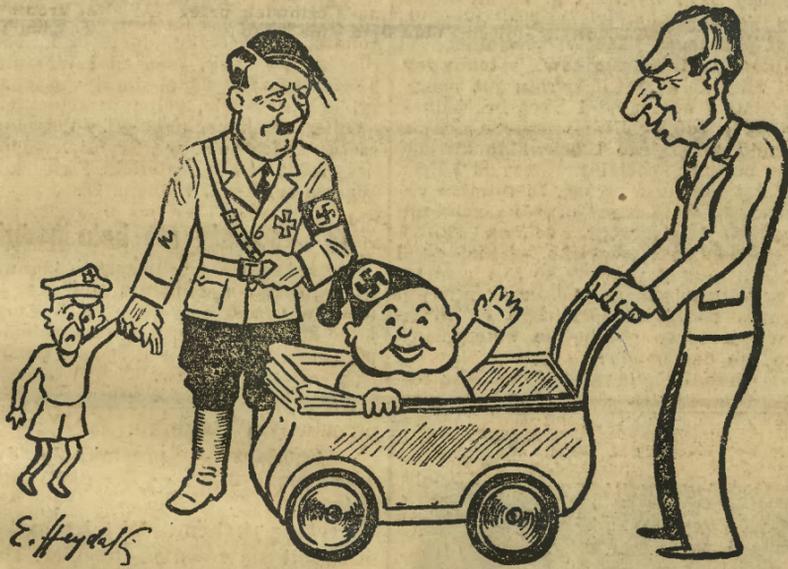
Tak oto smutnej, za to prawdziwej rzeczywistości — stało się zadość. W wydanych zarządzeniach nie wspomniano wprawdzie o tym, jakoby miały one dotyczyć polskiej ludności w Gdańsku. Z doświadczenia jednak wiemy, że wszelkie deklaracje i oświadczenia tak długo posiadają swą wartość dopóki... nie zostaną naruszone i w zgoła inny sposób potraktowane w praktyce.

Obecna sytuacja w Gdańsku jest naprawdę bardzo poważna. Mimo zaufania do naszych władz i dyplomacji, oraz jej ekspoztur zagranicznych — musimy jednak uderzyć na alarm. Na naszych oczach odbywa się bowiem zupełnie wyraźny proces łamania statutu międzynarodowego i konstytucji Gdańska, nad którymi opieka powierzona została Lidze Narodów oraz uwadze zainteresowanej Wolnym Miastem — Polsce. Łamane są ustawicznie dwustronne umowy polsko-gdańskie, dotyczące zabezpieczenia naszych praw i interesów, jak również zabezpieczające równouprawnienie ludności języka i pochodzenia polskiego na równi z ludnością niemiecką na tym terenie. Dziś, gdy ogłoszona została wspólna polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa, w cieniu jej — ekspozycji Berlina coraz to więcej wygrywiają przeciw interesom znacznych odłamów społeczeństwa Wolnego Miasta i wbrew ich woli — rozmaite atuty, skierowane także przeciw nam, odsuwając równocześnie wszelkie możliwości wpływów w kwestiach spornych Rządu Polskiego, nie mówiąc już o problematycznej roli Wysokiego Komisarza Ligi Narodów prof. Burckhardta.

To wszystko ma cel zupełnie wyraźny. Ze strony naszej konieczna jest silna i stanowcza reakcja, nawet w wypadku jeśliby problem gdański z platformy na wewnętrznych zagadnień polskich — przetrzucono na platformę tzw. zagadnień zagranicznych, jakkolwiek wspólnota polsko-gdańskiego obszaru gospodarczo-celnego oraz ścisły związek z Polską bynajmniej nie uzasadnia potrzebę podobnego kroku. Przy uwzględnieniu wszystkich wyżej wymienionych, niezwykle ważnych motywów — wyłania się wprost nieodwołalne zajęcie stanowiska, w którymby określono, że o ile nie chodzi nam głównie o wewnętrzno-polityczne rozrachunki wśród społeczeństwa niemieckiego oraz związane z tym pewnie przemiany form życia społeczno-politycznego, o tyle przede wszystkim kategorycznie przeciwstawić się trzeba wszelkim próbom dywersji i naruszenia własnych naszych: z rozmaitych tytułów pochodzących uprawnień, przy równoczesnym zapewnieniu kilkudziesięciotysięcznej polskiej ludności w Wolnym Mieście — spokojnego rozwoju i normalnych, niczym nieograniczonych warunków pracy. Wymaga tego życie i powaga chwili, środków zaś na przeprowadzenie postulatów tych posiada Polska dość, aby je każdej chwili wykorzystać. Czas jednak nagli.

KRYWID.

## Aa, kotki dwa...



Dobre piastunki kołyszą swoje mniejszości...

# Ludowcy zabiegają o posłuchanie u Pana Prezydenta.

Wilno, 16. 11. „Słowo“ donosi na podstawie wiadomości pochodzących rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że zamierzona jest audycja przedstawicieli Str. Ludowego na Zamku. Oczywiście nie mogła on dojść do skutku łącznie z PPS, chociażby ze względu na podkreśloną przez Stronictwo Ludowe samodzielną polityczną. W stronictwie bowiem grupa, reprezentująca niezależną linię polityczną, ma na ogół przewagę nad grupami, ciążącymi czy to do Stronictwa Pracy, czy też do PPS. Poza tym nastaje zawsze dla Stronictwa Ludowego bardzo trudna sprawa amnestii i powrotu Witosa. Nie wydaje się możliwe, ażeby w razie podobnej, jak z PPS, wymiany zdań na temat aktualnej sytuacji politycznej przedstawiciele Stronictwa Ludowego nie wysunęli kwestii Witosa, a może nawet likwidacji emigracji politycznej. To są

niewątpliwe trudności, które opóźniają rozmowę. Jednakże trzeba zaznaczyć, że w ostatnim czasie w poważniejszych kołach politycznych regimenu prowadzona jest szczególnie przez elementy Klubu Demokratycznego silna propaganda za powrotem Witosa.

## 688 nowych awansów w Lasach Państwowych.

Warszawa. W służbie w Lasach Państwowych pozostaje jeszcze pewna ilość pracowników, którzy od dość dawna posiadają niezmienną grupę uposażeniową. W celu stopniowego zlikwidowania tego stanu rzeczy i zrównania zaległości z ważnością od dnia 1 bm., awansowano cały szereg osób. Tak więc do VII grupy uposażeniowej otrzymało awanse 130 urzędników, do VIII — 68, do IX — 188, do X — 43, do XI — 8, do XIII — 119 gajowych, do XIV — 86 i do grupy XV — 26. Razem awansowało 688 osób.

## KRAJU

Tylko 5 tysięcy studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Według dotychczasowego stanu wpisów, na Uniwersytecie Jagiellońskim uczęszcza około 5 tysięcy studentów czyli o 1.000 mniej niż w roku ubiegłym. Zmniejszyła się również wybitnie liczba wykupionych do tej pory indeksów. Liczba studentów, którzy do dnia wczorajszego wpłacili taksy, jest o 600 osób mniejsza w porównaniu z tym okresem w roku ubiegłym.

**Uroczystości w Ostrej Bramie.** Przez całą oktawę (do 20 bm.) obchodzona będzie w Ostrej Bramie w Wilnie uroczystość Opieki Matki Bożej. Tradycyjnie na wieczornych nabożeństwach w tym czasie obrzymie tłumy wilanian zalegają ulice przed cudownym obrazem ostrobramskim, biorąc udział w uroczystych nabożeństwach.

**Wskutek silnych opadów śnieżnych,** jakie nawiedziły większą część Kielecczyny, komunikacja autobusowa na niektórych liniach jest utrudniona. Autobusy przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

**W Włocławku została pobrana ziemia z miejsca stracenia Stanisława Becchini,** pułkownika włoskiego, który jako dowódca oddziału powstańczego został rozstrzelany we Włocławku 17 grudnia 1863 r. Pobranie ziemi odbyło się bardzo uroczysto. Ziemia będzie odesłana do rodzinnych stron bohatera Garibaldi — do Florencji. Podniósł przemówienie przy pobraniu ziemi wygłosił prezydent miasta Mystkowski.

**Miesiąc propagandy chrześcijańskich związków zawodowych.** Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Krakowie organizuje „Miesiąc propagandy chrześcijańskich związków zawodowych”. Miesiąc propagandy rozpoczął się 14-go bm. nabożeństwem w kościele oo. dominikanów. Po nabożeństwie odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademii. Na akademii przemawiali ks. dr F. Machay, red. K. Turowski i Fr. Nestorowicz.

**Wicewojewoda Walicki starostą w Grodnie.** Jak się dowiadujemy, b. wicewojewoda poznański p. Walicki mianowany został starostą w Grodnie.

**Ksiądz Panaś skarży.** Ks. Panaś wniósł przez adwokata dra Dregiewicza skargę przeciwko redakcji „Prawda Narodowa” o oszczerstwo za postawienie zarzutu, jakoby ks. Panaś przyrzekł Ukraincom ziemi polskie po San oraz ziemię z parcelacji.

**Nieznani sprawcy usypali w ciągu nocy kopiec.** Przed dniem Zadusznyim w powiecie tarnobrzskim w ciągu jednej nocy nieznani sprawcy usypali duży kopiec, na który zwieziono 70 metrów kubicznych ziemi w miejscu, gdzie odegrały się zajścia w czasie strajku chłopskiego. Na kopcu umieszczono krzyż oraz złożono wieńce. Policja prowadzi dochodzenia.

**Za udział w demonstracji po defiladzie 11 listopada.** Za udział w demonstracji po defiladzie w dniu 11 listopada urząd starościński w Krakowie skazał na kary od 3 do 7 dni bezwzględnej aresztu 4 studentów uniwersytetu jagiellońskiego, 2 uczniów szkoły przemysłowej, jednego praktykanta handlowego i jednego urzędnika prywatnego. Niezależnie od tego władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciwko kilku innym demonstrantom.

## Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Nowym n. Wisłą.

Świat pracy w Nowym i okolicy organizuje się. Ostatnio odbyły się dwa zebrania organizacyjne i to Związku czeladników stolarskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego okręg grudziądzki i Chrześcijańskiego Związku drzewo-budowlanego oddział w Nowym, który urządził zebranie w Kolonii Ostrowite.

Zebranie Chrześc. Związku czeladników stolarskich w Nowym zagał p. Miraszewski, apelując, by wszyscy do ostatniego wstąpili do organizacji, gdyż przez to będą mogli poprawić sobie byt.

Następnie wygłosił sekretarz okręgowy Kwiatkowski z Grudziądza obszerny referat w sprawach organizacyjnych, nad którym wywiała się żywa dyskusja. Przemawiali pp.: Wenc, Lauda, Ficermann, Pomierski, Miraszewski, Nadolny i Kottenga.

Wszyscy zebrani postanowili jednomyślnie wstąpić do związku. Do zarządu wybrano: na prezesa p. Bolesława Janeczka, na wiceprezesa p. Bronisława Wencę, na

sekretarza p. Stanisława Miraszewskiego, na zast. sekretarza p. Eryka Hardela, na skarbnika p. Kazimierza Malinowskiego, na ławników pp. Franciszka Nadolnego i Konrada Ficermanna. Do komisji rewizyjnej wybrano jako przewodniczącego p. Aleksego Szuflikowskiego, na członków pp. Jana Prochowskiego i Jana Kopiciego.

Zebranie w Kolonii Ostrowite zagał prezes Kottenga, wyjaśniając cel zebrania. Następnie zabrał głos sekretarz okręg. Kwiatkowski, który w przeszło godzinnym referacie omówił położenie robotnika i zadania organizacji oraz zaapelował do zebranych, aby wstępowali w szeregi Ch. Z. Z., które należycie broni praw robotnika i jeszcze nigdy robotnika nie zawiodło.

Po ożywionej dyskusji wybrano komitet organizacyjny oddziału miejscowego, do którego weszli pp.: Józef Karczyński — Półwieś, Bronisław Erdmann — Ostrowite i Aleksander Świerczyński — Półwieś. Zebranie zakończył prezes Kottenga hasłem „Cześć pracy”.

## Klub radziecki Stronictwa Pracy w Gnieźnie.

Z Gniezna piszą nam: Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący rady miejskiej prezydent miasta Maćkowiak odczytał pismo podpisane przez grupę radnych, w którym komunikuje, że dotychczasowy klub NPR został rozwiązany, a w miejsce jego został utworzony klub radziecki Stronictwa Pracy.

Przy rozważaniu wniosku o uchwalenie etatu dla inspektora miejskiego przewodniczący klubu Stronictwa Pracy radny Brzeziński stwierdził, że utworzenie takiego stanowiska przyczyni się do zwiększenia kosztów administracyjnych albo też do ew. redukcji zatrudnionych obecnie w administracji miejskiej pracowników kontraktowych. Prezydent Maćkowiak popierając wniosek zarządu miejskiego nie szczędził pod adresem urzędników miejskich zarzutów o rzekomo niedostatecznych kwalifikacjach. Nie przekonał jednak rady miejskiej, wobec tego zjął sprawę z porządku obrad.

Również potoczyła się szeroka dyskusja o zwrot pobranego podatku specjalnego od robotników i rzemieślników sezonowych. Zarząd miejski odmówił zwrotu już pobranego podatku wstecz od 1 lipca br., jednak rada miejska jednoznacznie odrzuciła uchwałę zarządu miejskiego i uchwalila zwrócić pobrane podatki specjalne wstecz od 1 lipca br. Należy zwrócić uwagę, że tutejsza endecja groziła w „Lechu” oraz na zebraniu Stronictwa Narodowego, że na skutek nieprzejednanego stanowiska, jakie zajął klub NPR, robotnicy nie tylko że nie otrzymają zwrotu pobranego podatku, ale nawet pobieranie podatku specjalnego od bieżących wynagrodzeń nie będzie wstrzymane. Czy to nie demagogia?

Poza porządkiem obrad rada miejska roz-

patrywała dwa wnioski zgłoszone przez nowo utworzony klub Stronictwa Pracy. Pierwszy z tych wniosków dotyczył zwracania stałym pracownikom miejskim, tak fizycznym jak i umysłowym podatku specjalnego, poczynając od 1 grudnia 1937 r. Zaś drugi dotyczył uchwalenia 15.000 zł na zasiłki dla bezrobotnych z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Wniosek idzie w tym kierunku, by połowa z tej kwoty była wypłacona bezrobotnym w gotówce, reszta w naturaliach. Oba wnioski rada przekazała zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia i przedłożenia radzie miejskiej na następnym posiedzeniu w celu podjęcia uchwał.

Stronictwo Pracy na tym posiedzeniu złożyło dowód, że stoi na straży interesów świata pracy.

### Wycieczka do Rzymu.

Kat. Zw. Polek w Warszawie organizuje od 21 grudnia br. do 4 stycznia r. p. 2-tygodniową wycieczkę do Rzymu, Neapolu, Florencji, Padwy, Wenecji i Wiednia. Całkowity koszt 490 obejmuje: paszport, wizy, koleje, hotele, pełne utrzymanie, zwiedzanie, autokary, napiwki. Wspólna wierzchozka wigilijna w Rzymie. Zgłoszenia przyjmuje tylko Katolicki Związek Polek, Warszawa, Krak. Przedm. 36.

### W Chodzieży nie było nadużyć.

Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje, że pogłoski o ujawnieniu nadużyć służbowych w urzędzie skarbowym w Chodzieży, jakie krążyły z dokonaniem zmian personalnych w tym urzędzie, pozbawione są wszelkich podstaw.

przeciwnym kierunku.

— Goddam — przemknęło detektywowi przez myśl. — Zostałem sfotografowany.

Pech za pechem! W tej samej chwili odwrócił się również inżynier. Devorny chciał nadać twarzy wyraz obojętności i spokoju, ale najwidoczniej nie zupełnie mu się to udało.

— Czemu się dziwicie? — zawołał inżynier i spojrzal na niego badawczo spod chmurnie nastroszonych brwi. Ale rozbijająca mina Devorny'ego udobruchała go widać, dodał bowiem tonem wyjaśnienia: — W naszej fabryce fotografuje się każdego nowego robotnika.

Detektyw odzyskał tymczasem panowanie nad sobą.

— Świetny pomysł — odpowiedział żartobliwie. — Dziwię się tylko, że fotograf nie wetknął mi do rąk kartki: „Przed chwilą sfilmowaliśmy pana”. Roześmiał się, ale śmiech jego brzmiał trochę nerwowo.

Inżynier nic nie odpowiedział i ruszył dalej. Wreszcie otworzył drzwi, prowadzące na jedną z sal.

Uderzyła w nich fala strasliwego gorąca. Zgiełk, który tu panował, był niemal nie do zniesienia. Robotnicy mogli się ze sobą porozumiewać tylko krzykiem. Potężne młoty waliły w żelazo, syczały i bulgotały wrzące masy farby, turkotały ciężko obciążone wózki z gotowymi fabrykatami, motory



**Monety polskie na Litwie.** W Kownie przy kopaniu fundamentów robotnicy natrafili na garnek gliniany, w którym znajdowało się ok. 250 monet z czasów Zygmunta III i Jana Kazimierza. Monety zostały przekazane Muzeum w Kownie.

— **Wścieklizna litewska.** Maturzystka polskiego gimnazjum w Poniewieżu, Zofia Murawska, nie mając pozwolenia, nauczała dzieci okoliczne, za co została skazana na grzywnę w wysokości 500 litów. Rodzice dzieci przez nią nauczanych zostali skazani na grzywnę po 300 litów.

— **Japończykom „na złom” sprzedano okręt, którym dowodził Józef Conrad Korzeniowski.** Pewna firma japońska kupiła niedawno jako stare żelazko szczątki zagłowca „Otogo”. Resztki tego okrętu będą rozebrane w warsztatach koło Habart w Tasmanii, skąd te części, które dadzą się jako jeszcze użytkować, odesłane zostaną do Japonii. Fakt ten nie byłby może dla nas specjalnie interesującym, gdyby nie łączyło się z nim wspomnienie sławnego naszego pisarza Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Okręt „Otogo” był bowiem tym okrętem, którego komendantem był przed pół wiekiem Józef Conrad. Sławny, późniejszy autor tytułu niezapomnianych powieści, liczył wówczas lat 27, kiedy to w r. 1884 objął dowództwo na tym okręcie. Tam to, na „Otogo” zbierał znakomity pisarz materiały do swojej sławnej książki „Mirror of the Sea” (Zwierciadło Morza). Niemal aż do samej wielkiej wojny światowej okręt „Otogo” pod własnymi żaglami objeżdżał morza. Przez dwadzieścia dalszych lat służył on jako łódź węglowa na wybrzeżu tasmańskim. Od roku 1932 „Otogo” nie był już zdolny nawet do tego prozaicznego celu i odtąd spoczywał sobie beczynnie w jakimś zakątku portu w Hobart. Obecnie spotkał go ten sam los, który jest udziałem wszystkich przestarzałych i bezużytecznych okrętów...

— **Wojska gen. Franco zakończyły przygotowania do nowej ofensywy.** Zwiąże ona z sobą około 700.000 walczących po obu stronach. Wojska czerwone oczekują na uderzenie, które będzie prawdopodobnie najsilniejsze, jakie wydarzyło się od początku wojny domowej.

— **W Nowym Jorku odbyła się doroczna wystawa samochodowa,** przy czym wielkie firmy, jak General Motors i Chrysler wystawiły swoje wozy typu 1938 osobno w salach balowych wielkich hotelów. Karoseria nowych wozów wykazuje tendencję zlagodzenia zeszlizonych, zgoła ekscentrycznych form optywowych.

— **Manifestacja antyjapońska w Brukseli.** Studenci uniwersytetu brukselskiego urządzili przed gmachem ambasady japońskiej wrogą manifestację, wybijając szyby i wznosząc okrzyki przeciwjapońskie. Zandarmeria rozproszyła manifestantów.

— **Policja wiedeńska przeprowadziła rewizję w domu związku młodzieży „Teutonia”.** Znalaziono obfity materiał propagandowy narodowo-socjalistyczny. Aresztowano około 50 osób.

— **W czasie przedstawienia w wielkim cyrku paryskim „Medrano” spadł z trapezu słynny akrobata Lalo Codona.** Akrobata był ostatnim ze słynnej trupy akrobacyjnej braci Codona znanej na całym świecie.

### Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

12)

(Ciąg dalszy).

Kto głodował za długo, musiał znów odejść z niczym. W porównaniu z tą wygłodniałą, zbiedzoną masą Devorny prezentował się dobrze i robił wrażenie człowieka dostatecznie odżywionego.

— Nazwisko? — zapytał go opryskliwie majster.

— Kentlebury.

Drugi z werbujących natychmiast wniósł nazwisko na listę.

— Pracował dotychczas? Gdzie? — pytał się dalej majster, nie zwrócił jednak najmniejszej uwagi na przeczącą odpowiedź Devorny'ego i już rozglądał się za następnym kandydatem.

— Zatrudniony! Dalej!

Minęło jeszcze kilka minut i lista została zamknięta.

— Gotowe! Jazda! — zawołał majster i dał zatrudnionym znak, żeby poszli za nim.

— Poszło znacznie łatwiej, niż przypuszczałem — pomyślał Devorny i ru-

szuł zamasztył krokiem we wskazanym kierunku. Po chwili gromadka nowozaangażowanych robotników znalazła się w budynku fabrycznym.

Wszystko odbywało się w tempie błyskawicznym. Ledwie weszli do ponurej, odrapanej sali, a już przydzielono ich czekającym tam inżynierom.

— Michaud! — zawołał człowiek z listą i wskazał na Devornego. — Zdaje się, że to człowiek odpowiedni dla pana. Wygląda wcale rozsądnie.

Mały, zażywny człowieczek wysunął się z gromadki inżynierów i uważnie przyjrzał się detektywowi. Skinął głową na znak zgody i kazał mu iść za sobą.

Droga wiodła przez pełne zgiełku sale fabryczne, gdzie panował nieopisany żar, a potem znów przez cichsze i chłodniejsze korytarze. Devorny sam nie wiedział, co go skłoniło do odwrócenia się. Dojrzał jeszcze, jak jakiś jegomość składa aparat fotograficzny i oddala się w

huczały bez przerwy... W tym chaosie dźwięków słuch zdawał się odmawiać posłuszeństwa. Nie mniejszy chaos przedstawiała sala fabryczna dla oka: jakiś morderczy wyścig mięśni, szybkie chwytły, błyskawiczne, zautomatyzowane ruchy rąk... Ale mimo to — przy bliższym przyjrzeniu okazywało się, że wszystko to odbywa się wedle z góry powziętego planu. Żelazna dyscyplina! Wszystkim kierowała jakaś potężna wola, nakazująca ludziom poruszać się jak marionetki, chwytac dźwignie, włączać kontakty, posuwać się w określonym gatunku.

Devorny nieraz już zwiędzał fabryki, nieraz już podziwiał niezwykłą dyscyplinę oraz szalone tempo pracy — zwłaszcza tam, gdzie obowiązywał akordowy system płac — tu jednakże uderzyło go jedno: żaden z robotników nie pozwalał sobie na chwilkę wytchnienia, żaden nie ocierał nawet potu spływającego z czoła. Praca nie ustawała na ułamek sekundy.

— Tu! — krzyknął inżynier do Devorny'ego. — Tu jest wasze miejsce! Tu... przesunąć dźwignię na prawo. Tu... wisi stoper! Dokładnie po trzydziestu sekundach, dźwignię w lewo! Potem ten chwyt! Silne pchnięcie... piętnaście sekund... znów dźwignia na prawo. Zrozumiane? Zupełnie tak samo, jak człowiek, który stoi obok was. Uważać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie.

Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie jest wydarzeniem niepośledniej wagi. Nasze obszerne sprawozdanie w numerze poniedziałkowym nie zostało zakończone. Dalszą jego część drukujemy poniżej. Jest to referat pos. Sikorskiego, znanego organizatora kupiectwa wielkopolskiego a obecnie warszawskiego. Między innymi stwierdził, że kupiectwo dokonało złączenia zreształ wszystkich dzielnic mimo ich różnorodnej struktury i niejednolitej fazy rozwojowej.

Kongres włożył na Radę Naczelną obowiązki:

a) koordynacji prac setek zreształ, których tysiące kupców znaleźć ma poradę i pomoc;

b) konieczność zbierania odgłosów z poszczególnych ziem polskich, celem natychmiastowego sformułowania opinii o każdym aktualnym zagadnieniu kupieckim tak branżowym, jak i ogólnym, aby wpływać na ogólną politykę gospodarczą i na przebieg wypadków.

c) Trzeci wreszcie kierunek prac Naczelnej Rady, to prowadzenie obrony całokształtu interesów kupieckich. Nie można bowiem powiedzieć, aby obecnie kupiectwo jako całość miało ustalone wytyczne odnośnie swych potrzeb. Kupiectwo zdobyć się musi na ustalenie własnej polityki handlowej, wyzyskując przy tym przychylny nastrój rządu i społeczeństwa.

Nast. sprawozdawcy komisyjni przedstawiali przebieg dyskusji i rezolucje poszczególnych komisji. Pierwszy zabrał głos p. Woźniak z Poznania i in.

Szczególną uwagę zwrócono na usprawnienie handlu. Jakość usług jest decydującym zagadnieniem dla całokształtu życia gospodarczego. Prymitywny handel tak forsowany przez żydów w Polsce nie spełni gospodarczych zadań. Brak jest polskiego hurtu i eksportera. Ewolucja w naszych warunkach musi być nast.:

- od chłopca do straganu i handlu wiejskiego,
- od prymitywu do zdrowego detalu,
- od detalu do hurtu,
- od hurtu do handlu zagranicznego względnie do przemysłu.

Bilansując odbyty kongres stwierdzić należy, że:

1. Kongres spotkał się ze strony najwyższych czynników w państwie z życzliwą opieką, w formie niespotykanej w historii polskiej ostatnich wieków.
  2. Na wezwanie organizatorów Kongresu zareagowało kupiectwo całej Polski.
  3. Uzyskano cenne oświadczenie rządu, upoważniające kupiectwo do oczekiwania na życzliwą pomoc we wszystkich pracach zreształ kupiectwa polskiego.
  4. Ustalone zostały w ogólnych rzutach programowe wytyczne we wszystkich ważniejszych działach zadań organizacyjnych kupiectwa.
  5. Dyskusja dała wiele materiału, dała przekrój nastrojów kupiectwa wszystkich dzielnic i wszelkich ugrupowań handlu.
  6. Przedstawiciele samorządu gospodarczego zadeklarowali swą życzliwą współpracę.
  7. Kongresowi towarzyszyły objawy wielkiego zainteresowania ze strony społeczeństwa, które rozumie, że Polska dla gospodarczego wzmocnienia potrzebuje należyte usprawnienie kupiectwa.
- Przystąpiono wreszcie do uchwalenia szeregu rezolucji, zawartych na 14 kartkach maszynowego pisma. Ograniczmy się więc tylko do najważniejszych.
- Kongres stwierdza, że kupiectwo jest podstawą mieszczaństwa polskiego. Dążyć ono będzie do odrodzenia handlu i mieszczaństwa, przez zapewnienie kupcowi chrześcijańskiemu w Polsce należytej mu pozycji społeczno-gospodarczej. Opowiedziano się przede wszystkim za zredukowaniem czynności gospodarczych państwa i samorządu: za ograniczeniem przeludnienia administracji, szczególnie w handlu; za zaniechaniem systemu zwalczania objawów ruchu cen głównie w ostatnim ogniwie, jakim jest handel detaliczny za pomocą środków represyjno-policyjnych;

za oparciem polityki koncesyjnej na zasadzie preferowania kupca polskiego, szczególnie przy udzielaniu praw sprzedaży wyrobów monopolowych, dostaw państwowych i samorządowych;

za skoncentrowaniem całości spraw handlu wewnętrznego w drodze utworzenia departamentu dla handlu wewn. przy ministerstwie przemysłu i handlu; wypowiedziano się nast. w rezolucjach przeciw przeciążeniom podatkowym społeczeństwa i za oszczędnościami w budżecie państwa.

Osobny dział stanowią rezolucje, dotyczące oświaty zawodowej, dokształcania, celem podniesienia poziomu etycznego i zawodowego młodego narybku kupieckiego.

Dalsze rezolucje powołują się na wielkie przeludnienie wsi polskiej. Ten ele-

ment musi wchłonąć m. in. i handel polski. Niespotykany w świecie tak wielki odsetek żydów w Polsce, a kolosalny odsetek w handlu sprawia, że żydostwo hamuje dopływ nowych sił kupieckich. Większe kapitały, nieruchomości, handel i przemysł jest w rękach żydów, którzy tworzą u nas największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów. Przeważny udział żydów w handlu wewnętrznym i zagranicznym nie usprawnił go, lecz żydzi spowodowali prymitywizm aparatu wymiany. W tych warunkach

unarodowienie handlu jest koniecznością państwową, społeczną i historyczną.

Zebrani odpowiedzieli burzą długimi milknącymi okłaskami na tę część rezolucji. Nast. rezolucje dotyczyły poprawiania struktury handlu polskiego, ustawodawstwa gospodarczego i polityki kredytowej, którą należy rozszerzyć i uprościć i zliberalizować warunki udzielania kredytu, kontynuować akcję kredytów bezprocentowych i ulgowych oraz usprawnić metody sprzedaży na raty, jak i potanienia dochodów sądowych i komornianych.

Wszystkie rezolucje uchwalono jednomyślnie.

## Zjazd kupiectwa pomorskiego odbędzie się 16 stycznia w Bydgoszczy.

Na zjazd ten przybędzie p. minister Kwiatkowski.

W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich w Warszawie, miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwołane zostało w listopadzie br. do Włocławka. Posiedzenie to odbyło się w niedzielę, dnia 7 listopada br. w sali Rady Miejskiej, a wzięli w nim udział członkowie Zarządu Głównego oraz w charakterze gości reprezentanci zreształ kupieckich Aleksandrowa, Dobrego k. Nieszawy, Lipna, Lubicza, Piotrkowa Kuj., Sompólna i Włocławka.

Celem tego posiedzenia, któremu przewodniczył prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, było nawiązanie kontaktu organizacyjnego ze zreształmi kupiectwa chrześcijańskiego w tych miejscowościach b. Kongresówki, które z dniem 1 kwietnia 1938 r. wejdzie mają w skład województwa pomorskiego.

W związku ze zmianą granic wojewódzkich, Zarząd Główny uchwalił zwrócić się do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie z propozycją wymiany odpowiednich zreształ kupieckich już od dnia 1-go stycznia 1938 r.

Następnie Zarząd Główny uchwalił jednomyślnie przesunąć na dzień 16 stycznia 1938 r. termin walnego rocznego zebrania delegatów i zjazdu kupiectwa pomorskiego, które mają się odbyć w Bydgoszczy.

Delegacja Związku (w osobach p. prezesa Tadeusza Marchlewskiego i wiceprezesa pp. Stanisława Cykowskiego i Alojzego Ruchniewicza) złożyła sprawozdanie z audjencji u wicepremiera i ministra skarbu p. inż. Kwiatkowskiego, podczas której p. wicepremier żywo interesował się zagadnieniami gospodarczymi Pomorza, przy czym przyrzekł zaszczyścić swą obecnością zjazd bydgoski.

## Dokoła spadku dolara.

Spadek dolara na giełdach światowych wywołuje liczne komentarze w kołach finansowych Paryża. Mimo oficjalnego zaprzeczenia kół rządowych Waszyngtonu, energicznie demontujących pogłoski o zamierzonej rzekomo dewaluacji dolara, w dalszym ciągu dolar masowo jest oferowany na giełdach Paryża i Londynu. Równocześnie ujawnia się mocna tendencja dla akcji kopalni złota.

To ostatnie zjawisko tłumaczone jest wzrostem popytu na złoto, który występuje przede wszystkim na rynku londyńskim. Zjawiska te oznaczają całkowitą zmianę koniunktury na złoto, którego nie tak dawno jeszcze pożytywano się w obawie przed „obniżką” jego ceny, czyli przed rewaluacją dolara, a które dziś jest ponownie poszukiwane ze względu na pogłoski o de-

waluacji dolara. Notowane już nawet są pogłoski o dalszej obniżce kursu funta. Tego rodzaju pogłoski przyjmowane są z całym spokojem przez francuskie koła finansowe, które spodziewają się repatriacji dość poważnych ilości kapitałów francuskich, wywiezionych przedtem do Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, według ostatniego biuletynu Federal Reserve Banku, w ciągu tygodnia od 28 ub. m. do 3 bm. odpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Europy 13,5 miln. dol. Kierownicy koła amerykańskie spodziewają się, iż ruch ten jeszcze bardziej wzmoże się a nawet liczą się z tym, iż w najbliższym czasie odpłynięcie ze Stanów Zjednoczonych około 250 miln. dol.

## Sytuacja rynku ziemniaczanego w miesiącu październiku.

Jak było do przewidzenia eksport ziemniaków w miesiącu październiku rozwijał się w szczytym bardzo zakresie. Wywieziono największe ilości do Włoch, a znacznie mniejsze do Portugalii, Belgii itp. Natomiast wywóz ziemniaków do Francji prawie że się nie rozwijał.

Sytuacja cen na rynkach odbiorczych wbrew wszelkim przewidywaniom przedstawia się niepomysłnie, gdyż prawie na wszystkich rynkach obserwujemy spadek ceny, uniemożliwiający wszelką kalkulację.

Na rynku wewnętrznym na odcinku zapasów ziemniaków sytuacja uległa całkowitemu wyjaśnieniu. Ziemniaki, wykazujące tendencję do gnicia, albo zgniły, albo zostały w gospodarstwie zużyte. Zakopcowano jedynie ziemniaki zdrowe. Wskutek tego ilość ziemniaków w podaży znacznie się zwiększyła, co wpłynęło na zwykłe ceny. W hurcie płaci się producentom w zależności od odmiany od 3—4 zł za 100 kg. Na rynku lokalnym cena dochodzi do 5 zł.

Dostawy ziemniaków kontyngentowych do Gdańska rozwijają się zupełnie normalnie. Ze względu na zwykłe ceny kuncy starają się jak najprędzej wykonać dostawy gdańskie, tym bardziej, że cena ustalona na dostawy jesienne, jest stosunkowo niska i zaledwie pokrywa koszty handlowe w niektórych wypadkach bez zysku.

## Ferma lisów srebrzystych buduje rzeźnię.

Największa ferma lisów srebrzystych, należąca do Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, buduje obecnie własną rzeźnię. O rozmiarach fermy świadczy fakt, że przy aprowizowaniu zwierząt zabija się miesięcznie około 250 cieląt, nie licząc innych produktów mięsnych, zbożowych itd. Ferma zatrudnia własnego lekarza weterynarii, który czuwa nad stanem zdrowotnym zwierząt itd. Oto rozmach, który świadczy wyraźnie o celowości i rentowności hodowli lisów srebrzystych w Polsce.

## Czy nowa fala kryzysu w Ameryce?

W ciągu ub. tygodnia dał się zauważyć w St. Zjednoczonych dalszy poważny spadek obrotów handlowych. Nie tylko surowce nie cieszą się dawnym popytem, lecz również i producenci wyrobów gotowych narzekają na brak nabywców, z tych też względów spadek cen na wyroby gotowe wydaje się być nieunikniony. Przemysł samochodowy, który niedawno podniósł ceny, zastanawia się obecnie nad koniecznością ich obniżki, co jest bezpośrednim powodem stale pogarszającego się zbytu. Fabryki wyrobów tekstylnych w stanach Nowej Anglii popadły wskutek braku zamówień w znaczne trudności finansowe.

Wskutek pogarszającej się sytuacji na rynku pracy, powiększono fundusze na pomoce społeczne i roboty publiczne, co, jak przewidują, pociągnie za sobą, deficyt budżetowy w wysokości ponad 7 mld. dol.

W dalszym ciągu zrównoważenie budżetu na rok operacyjny 1938-39 wydaje się wobec istniejących warunków nie do osiągnięcia. Zdaniem znanego ekonomisty amerykańskiego, wiceprezydenta Federal Reserve Board Johna Williama, trudno jest w tej chwili jeszcze ustalić, czy St. Zjednoczone stoją u progu krótkofalowej, czy też długotrwałej depresji koniunktury gospodarczej.

## Projekt rozbudowy przemysłu spożywczego w Wielkopolsce.

W Wielkopolsce coraz bardziej zaczyna utrwalać się przekonanie, że winien rozwinąć się tam przetwórczy przemysł spożywczy, a to ze względu na to, iż surowiec potrzebny dla jego rozwoju znajduje się na miejscu.

Akcja zmierzająca do realizacji tych zamierzeń jest w pełnym toku i obejmuje już szereg galei.

Wobec pomyślnego wyniku urządzonych ostatnio przez zarząd Targów Poznańskich aukcji na wełnę, owoce i drzewa owocowe, zamierza dyrekcja Targów dążyć do wybudowania w Poznaniu wielkich hal targowych, któreby nie tylko zasilaly rynek poznański, ale również rynki sąsiednich województw. Według uzyskanych informacji dążyć będą Targi do zorganizowania na terenie Wielkopolski przemysłu przetwórczego owoców. W tym celu projektuje się wybudowanie w Poznaniu chłodni oraz przechowania owoców i jarzyn przeznaczonych zarówno dla producentów jak i hurtowników, które łącznie z halami targowymi ułatwiłyby regulowanie cen rynkowych.

## Ograniczenie uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych.

Sekretarz rolnictwa St. Zjedn. Wallace wygłosił w komisji rolniczej Izby Reprezentantów przemówienie, w którym zaznaczył, że farmerzy będą zmuszeni ograniczyć o 8—12 miln. akrów plantacje bawełny, aby umożliwić racjonalną politykę zapasów. Ograniczenie produkcji przyniesie plantatorom stratę roczną w kwocie 200 do 300 miln. dolarów.

## Rolnicy domagają się obniżki cen na maszyny i narzędzia rolnicze oraz uruchomienia kredytów na ich kupno.

Na zebraniach Kółek Rolniczych, odbytych w ostatnich tygodniach, pojawiły się liczne głosy za obniżką cen na maszyny i narzędzia rolnicze, przy czym podkreślono, że rolnictwo, zwłaszcza drobne, jest niedostatecznie zaopatrzone w ten sprzęt. Konieczność posiadania odpowiednich narzędzi rolniczych występuje szczególnie wyraźnie w gospodarstwach, powstałych na skutek scalenia gruntów, z parcelacji, na osadach itp., które muszą ponieść niemały trud, by uporządkować swoje pola.

Niezależnie od obniżki cen, rolnicy domagają się uruchomienia specjalnych kredytów niskoprocentowych, umożliwiających im nabycie maszyn i narzędzi rolniczych.

## Ceny nawozów azotowych bez zmiany

W związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym podwyższeniu, bądź też o obniżce cen nawozów azotowych w bieżącym sezonie wiosennym 1937/38, dyrekcja Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie komunikuje, że mimo poważnego wzrostu cen wszystkich surowców i wywołanego tym wzrostu kosztów produkcji, utrzymuje w mocy dotychczasowe ceny nawozów azotowych i że cennik na rok bieżący nie ulegnie żadnym zmianom.

## St. Szukalski, Bydgoszcz. Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1937 r.

Koniuczyna czerwona 130,00—150,00; Koniuczyna szwedzka 180,00—200,00; Koniuczyna biała 170,00—190,00; Koniuczyna zółta w tuszach 34,00—38,00; Koniuczyna zółta oduszczone 68,00—83,00; Przelot 00,00—00,00; Ralgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 22,00—25,00; Szardula 00,00—00,00; Wyka łatwa 32,00—35,00; Wyka szardulowa 50,00—55,00; Pszenka 28,00—25,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00; Groch polny 26,00—28,00; Groch zielony 22,50—24,00; Rzepak zimowy 52,00—57,00; Rzepak letni 63,00—70,00; Rzepak zimowy 51,00—52,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 75,00—79,00; Mak biały 100,00—120,00; Lubin zółty 13,25—13,75; Lubin niebieski 12,50—13,25; Gorczyca 38,00—39,00; Tatarska 20,00—25,00; Konopie 00,00—00,00.

## Propaganda na rzecz organizacji Kółek Rolniczych.

Wzorem lat ubiegłych, również i w roku bieżącym miesiąc listopad jest dla kółek rolniczych miesiącem propagandy organizacyjnej. W związku z tym odbędą się w listopadzie we wszystkich kółkach rolniczych Pomorza, zebrania propagandowe z udziałem członków zarządów powiatowych pod hasłem wzmocnienia organizacyjnego kółek rolniczych i zjednoczenia nowych członków. Ponadto powiatowe towarzystwa rolnicze przystąpiły do zorganizowania w okręgu wszystkich gmin woj. pomorskiego zjazdów gminnych z udziałem prezesów powiatowych i przedstawicieli władz i instytucji z rolnictwem związanych. Wreszcie w drugiej połowie listopada, względnie w pierwszej połowie grudnia odbędą się we wszystkich powiatach zjazdy powiatowe członków kółek rolniczych.

# BOLSZEWICY I EMIGRACJA.

Istnienie poza granicami ZSRR przeszło dwumilionowej masy emigracji, składającej się z przedstawicieli różnych narodowości b. imperium rosyjskiego, było zawsze dla bolszewików solą w oku. Wiele wysiłków i jeszcze więcej pieniędzy kosztowała władze moskiewskie krecia robota nad unicestwieniem emigracji, doprowadzeniem jej do rozkładu politycznego i do powrotu „ze skruczą” do „ojczyzny”. Wsiłki te okazały się jednak płonne. Emigracja istnieje nadal. Co więcej, nowe pokolenia emigracji są wobec bolszewików nastrojone niemniej bojowo, niż ich ojcowie.

Najulubieńszymi środkami bolszewików z wroga „in emigracja są: prowokacja i obietnica. Najbardziej niebezpieczne były dla bolszewików organizacje emigracyjne, które walczyły z nimi, nie słowem tylko, lecz i drogą bezpośredniej akcji na terenie ZSRR. Do takich organizacji bolszewicy usiłowali zawsze wprowadzić swych prowokatorów w celu wywiadowym i celem popchnięcia do jakiejś nieostrożnej akcji, którą skompromitowała dana organizacja w oczach ludności.

Dla swych celów GPU nie wahało się nawet stwarzać całe terrorystyczne organizacje „antysowieckie”, do których możnaby było wciągnąć co aktywniejsze elementy emigracji. By potem je „zlikwidować”. Najbardziej znaczną z podobnych organizacji w pierwszych latach rewolucji był słynny „Trust”, który postawił sobie za zadanie nie mniej nie więcej, jak skupienie w swym ręku całej antysowieckiej akcji emigracyjnej. „Trust” został zdemaskowany i cały ten chytry plan opanowania emigracji od wewnątrz spalił na panewce.

W roku 1930 porwany został w Paryżu gen. Kutiepov, prezes związku rosyjskich kombatantów na obczyźnie, człowiek z powodu swych cech osobistych wielce dla bolszewików niebezpieczny. W ciągu kilku lat następnych bolszewicy, jak się zdawało,

dali emigracji spokój. Lecz oto w ostatnich dniach rozpoczęli znowu natarcie na emigrację od razu na kilku frontach.

Użyto przede wszystkim skombinowanego uderzenia: od zewnątrz i od wewnątrz. Porwano gen. Millera, który był następcą Kutiepowa na stanowisku prezesa związku kombatantów. Następcą gen. Millera zostałby prawdopodobnie gen. Skoblin, prowokator sowiecki, i wówczas cały związek zostałby opanowany przez bolszewików. Sprawa wydała się dzięki listowi gen. Millera. Gen. Skoblin „wyspał się” i teraz, jak można przypuszczać, już nie żyje. Bolszewicy nie lubią zdemaskowanych agentów.

Drugim sposobem sowieckim jest dzielenie emigracji na dwa obozy: niepoprawnych i takich, którzy „już się poprawili”. W tym celu zaczęli bolszewicy wydawać w Paryżu pismo „Nasza ojczyzna”. Pismo to jest oficjalnie wydawane przez emigracyjny „Związek przyjaciół sowieckiej ojczyzny”. Podkreśla ono stale „rosyjski nacjonalizm” Stalina, rozpisuje się na temat „zmięczenia partii komunistycznej” oraz wychwala „osiągnięcia” sowieckie. Według znanej recepty leninowskiej, pismo działa „knutem i pieńkiem”. Nawołuje do patriotyzmu, grozi niepokornym karą i wychwala „sute i wesole” życie w ZSRR. Pismo usilnie dowodzi, że pomiędzy pracującym emigrantom a sowieckim robotnikiem nie ma żadnej różnicy i dalszy pobyt na obczyźnie jest wobec tego nonsensem. Wszystko to się pisze, oczywiście, z rozkazu władz moskiewskich.

Też tezy broni Erenburg w artykule, zamieszczonym niedawno temu w „Izwestiach”, obiecując emigrantom „z kopalń i z fabryk” całkowitą amnestię i powrót do ojczyzny... przez Hiszpanię. Specjalnie do zwabienia emigrantów (tym razem nie tych „z fabryk”, lecz przeciwnie, bardziej aktywnych i wybitnych) przyjeżdżał niedawno do

Paryża b. attaché wojskowy przy carskiej ambasadzie w Paryżu, obecnie zaś inspektor szkół wojskowych ZSRR, hrabia Ignatiew.

Jednocześnie, celem ułatwienia sobie pracy, bolszewicy usiłują utrudnić sytuację emigracji za granicą. Jaskrawym przykładem było wystąpienie Litwinowa w Genewie, gdy żądał zaprzestania wszelkiej pomocy emigrantom z Niemiec. Plan Litwinowa jest dość przejrzysty: im bardziej głodna, nędzna egzystencją będą prowadzić emigranci na obczyźnie, tym bardziej podatni będą na wszelkie pokusy i skłonni do powrotu w „objęcia” władz sowieckich.

Jednocześnie bolszewicy usiłują zożydzić emigrację w oczach ludności sowieckiej, oskarżając emigrantów o występowanie się obcym interesom. We wspomnianym już artykule Erenburg, za pomocą wyrwanych z emigracyjnych dzienników „cytatów”, usiłuje dowiedzieć, że walcząc z komunizmem, emigranci wykonują zlecenia obcych rządów.

Powstaje pytanie, co właściwie zmusiło Stalina właśnie teraz do zwrócenia tak bacznej uwagi na emigrację?

Przede wszystkim obawa wojny. Stalin nie życzy sobie ujrzyć wśród swych ewentualnych przeciwników jeszcze i białą emigrację rosyjską. Siła to niezbyt duża (aczkolwiek nie do pogardzenia), lecz bardzo niebezpieczna, zwłaszcza wobec obecnego kursu Stalina „na nacjonalizm”. Wszak kurs ten jest tylko ustępstwem nastrojom ludności; zaś emigracja może stać się łatwiej ośrodkiem krystalizacyjnym tych dążeń nacjonalistycznych, niż wczorajsi internacjonalisci. Stąd dążenie Stalina do kompletnej „likwidacji” emigracji zarówno fizycznej jak i moralnej. Wszak jest to system, który Stalin stosuje do wszystkich swych wrogów, od starych bolszewików począwszy, na białych generałach kończąc.

## O państwie chrześcijańskim.

Dnia 9 bm. odbył się w jednej z sal Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie pierwszy z cyklu wieczorów, organizowanych przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, które mają na celu przedyskutowanie zagadnienia „państwa chrześcijańskiego”.

Pierwszy wieczór poświęcony był tematowi „Nauka o państwie chrześcijańskim w świetle encyklik papieskich”. Referat wygłosił ks. Wł. Lewandowicz, dyr. AIK. Stwierdzając powszechność dziś w społeczeństwach, w polskim zaś w szczególności, pragnienie państwa chrześcijańskiego, o czym świadczą najrozmaitsze deklaracje ideowe, zajął się referent następnie rozwojem nauki Kościoła katolickiego w stosunku do tego zagadnienia.

Właściwy stosunek do państwa budować można tylko na układzie hierarchii wartości, na której szczycie stać musi zawsze Bóg jako suweren bezwzględny. Dwie społeczności, między które Bóg władzę nad ludźmi podzielił — Kościół i państwo powinny kształtować swą działalność zgodnie z celami swego istnienia. Kościół ingeruje w sprawy państwowe tylko jako sędzia poczynań państwa z punktu widzenia moralnego. Niewzruszoną podstawą teorii państwa chrześcijańskiego jest także katolicka nauka o stosunku między jednostką a społecznością. Jednostka powinna w społeczeństwie, któremu służy ofiarnie, znajdować możliwość pełnego rozwoju swej osobowości ku chwale Boga.

Państwo chrześcijańskie musi w działalności stosować konsekwentnie zasady etyki katolickiej. Realizacja państwa chrześcijańskiego nastąpi wtedy, gdy społeczeństwo zechce zreformować w duchu katolickim rodzinę, wychowanie i życie społeczno-gospodarcze.

W dyskusji poruszano specjalnie zagadnienie totalizmu, demokracji i liberalizmu.

## Wędrownik listu.

W ubiegłym miesiącu pewien kupiec w Neusatz otrzymał list handlowy, wysłany z pobliskiego miasta Semlin, który na przebycie 100-kilometrowej przestrzeni potrzebował 13 lat. List nadany był 27 listopada 1924 r., a doręczono go adresatowi 9 października 1937 r.

Podobne wypadki zdarzają się na świecie. Przed paru laty we Francji, podczas zmiany starych skrzynek pocztowych znaleziono uwięziony w szczelinie skrzynki list. Próbowano odnaleźć adresata, do którego była wysłana korespondencja. Niestety już nie żył. Urząd pocztowy zdecydował wówczas otworzyć kopertę. Wówczas okazało się, że list był wysłany przed 30 laty przez kobietę, która wyznaczała swemu ukochanemu spotkanie. Forma listu była błagalna i ultimatywna. „Jeśli nie przyjdiesz, nie chcę cię więcej widzieć w życiu”.

Oczywiście miłe widzenie nie doszło do skutku z powodu niedoręczenia listu w terminie — i dwoje ludzi prawdopodobnie w głębokiej rozterce przeżyło wiele przykrych chwil. Jakże zależny jest nasz los od drobiazgów.

Ostatni wypadek w Neusatz jest tym charakterystyczniejszy, że adresat musiał uiścić dopłatę za porto w wysokości 2 dinarów, gdyż w 1924 r. opłata na list wynosiła 1/2 dinara, obecnie zaś wynosi 1 dinar.

## Kadzidła komunistycznych pisarzy w Sowietach.

„Literaturna Gazeta” drukuje list sowieckich pisarzy do: „ukochanego wodza i nauczyciela sowieckiej literatury”. Cały ten elaborat jest jednym, grubym, niesubtelnym pochlebstwem. Zaczyna się od słów: „Drogi Towarzyszu Stalinie! — My pisarze Moskwy... zwracamy się do Was, umiłowanego wodza partii i narodów ZSRR, genialnego twórcy Konstytucji... i dalej w tym samym duchu.

W liście nie ma żadnej obiektywnej treści; szumnie zapowiedzi „gotowości do walki z wrogami narodu” i dalsze wprost bezwstydne pochlebstwa. Podobnego listu nie napisano do żadnego z dyktatorów zachodu, bo wzbudziłby on wściekłość poza Rosją, co najwyżej niesmak, a może nawet... represje.

## Śmierć potomka Mozarta.

Posiadał 40 kin w Ameryce.

W Los Angeles zmarł przeżywszy lat 80 Ed Mozart, potomek rodziny słynnego kompozytora.

Jego dziadek wywędrował w końcu 18 stulecia do Ameryki i był w bezpośredniej linii spokrewniony z wielkim muzykiem. Marzeniem Ed Mozarta był wyjazd do Salzburga. Na kilka dni przed wybuchem wojny światowej zakupił on kartę okrętową, ale wybuch wojny uniemożliwił mu przyjazd do Europy.

Mozart przez pewien czas zamierzał poświęcić się karierze muzycznej, gdyż posiadał zdolności w grze na harmonium.

Kariere swą rozpoczął jeżdżąc po jarmarkach. Po pewnym czasie kupił on kilka namiotów, w których odbywały się na jarmarkach występy muzyczne jego trupy. Ed Mozart był również pionierem filmu i jednym z pierwszych właścicieli kin w Ameryce. Przed wojną należało do niego 40 kin, objętych wspólną nazwą „koncern kinowy Mozart”.

Przed kilkunastu laty Mozart wycofał się z interesu i żył w zaciechu swej pięknej posiadłości.

## „Radość pracy” w ZSRR.

„Wstyd powiedzieć: wśród robotników pracujących przy budowie największego pomnika epoki sowieckiej demokracji, — jakim jest Pałac Sowietów, nie wszyscy wiedzą, co budują” — pisze „Prawda”.

To jedno zdanie rozwiewa legendę o entuzjastycznym mas pracujących dla socjalistycznego budownictwa. Zniechęceni, zmęczeni moralnie, wyczerpani ciągłym strachem, nie interesują się już niczym wokół siebie, nie pytają do czego służy wznoszony przez nich, gigantyczny gmach. Może nie są pewni, czy za takie pytanie nie grozi przypadkiem podejrzenie o szpiegostwo i kulka w łeb.

## PODSŁUCHANE ROZMOWY.

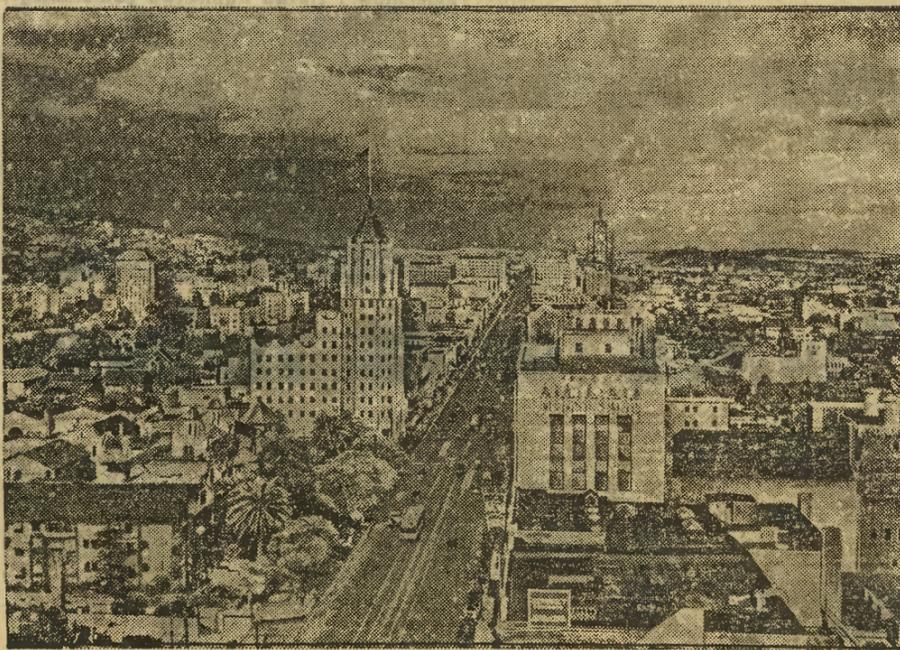
— I gdzie tu sprawiedliwość! Wszyscy ciągle narzekają na obniżenie poziomu szkolnictwa po reformie.

— No i mają rację.

— Ależ nie podobnego. Któż dawniej w Polsce wiedział o odległych krajach? Kilku dziesiątce profesorów. A dziś byle andrus potrafiący na ulicy wrzeszczy: „Do Palestyny! Na Madagaskar!”

**KORONOWO.** W czwartek 18 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

## Srebrny jubileusz Hollywood.



Hollywood — słynna stolica filmu — obchodzi w tych dniach 25 rocznicę istnienia.

## By radio służyło wierze i Kościołowi.

Orędzie ks. metropolity A. S. Sapiehy do „Związku Katolickich Radiosłuchaczy”

JE. książę arcybiskup metropolita krakowski dr Adam Stefan Sapieha przesłał do zarządu Związku Katolickich Radiosłuchaczy następujące orędzie:

„Z radością i uznaniem przyjąłem wiadomość o powstaniu Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Polsce. Fakt ten bowiem świadczy o zrozumieniu niezmiernie doniosłej roli, jaką odegrać może i już odgrywa ten wspaniały wynalazek geniusza ludzkiego, który więcej niż inne środki potrafi łączyć ludzi z sobą, przesyłając słowo człowieka w najdalsze nawet krainy. Dzięki temu szerokiemu zasięgowi działania pozwala radio szybciej i więcej bezpośrednio komunikować się z innymi ludźmi czy społeczeństwami, dzielić się swymi wiadomościami, propagować własne idee, zwalczać obce, urabiać opinię publiczną, pociągać do dobrego albo zapalać żągień nienawiści, buntu czy nawet wojny. Bo ten potężny środek

porozumiewania się ludzi między sobą może być siłą budującą, służącą apostołstwu Prawdy i Dobra, albo też — szczególnie w ręku ludzi przewrotnych — siłą niszczytelką. Przykład niektórych państw jest nader wymowny.

Dlatego w wielu krajach (Belgia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Ameryka) katolicy złączyli się w specjalnych organizacjach, mających na celu staranie się, by radio służyło wierze, religii, Kościołowi. Dlatego powstało Międzynarodowe Katolickie Biuro Radiofonii, które ma koordynować wysiłki katolików, dla osiągnięcia większych owoców.

Należy zatem cieszyć się, że i w naszym społeczeństwie obudziło się zrozumienie tej sprawy. Trzeba się spodziewać, że piękna inicjatywa zarządu Związku Katolickich Radiosłuchaczy spoiła się z uznaniem i parciem sfer katolickich i szczerze polskich.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie.

Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie jest wydarzeniem niepośledniej wagi. Nasze obszerne sprawozdanie w numerze poniedziałkowym nie zostało zakończone. Dalszą jego część drukujemy poniżej. Jest to referat pos. Sikorskiego, znanego organizatora kupiectwa wielkopolskiego a obecnie warszawskiego. Między innymi stwierdził, że kupiectwo dokonało złączenia zreszta wszystkich dzielnic mimo ich różnorodnej struktury i niejednorodnej fazy rozwojowej.

Kongres włożył na Radę Naczelną obojętne:

a) koordynacji prac setek zreszta, których tysiące kupców znaleźć ma poradę i pomoc;

b) konieczność zbierania odgłosów z poszczególnych ziem polskich, celem natychmiastowego sformułowania opinii o każdym aktualnym zagadnieniu kupieckim tak branżowym, jak i ogólnym, aby wpływać na ogólną politykę gospodarczą i na przebieg wypadków.

c) Trzeci wreszcie kierunek prac Naczelnej Rady, to prowadzenie obrony całokształtu interesów kupieckich. Nie można bowiem powiedzieć, aby obecnie kupiectwo jako całość miało ustalone wytyczne odnośnie swych potrzeb. Kupiectwo zdobyć się musi na ustalenie własnej polityki handlowej, wyzyskując przy tym przychylny nastrój rządu i społeczeństwa.

Nast. sprawozdawcy komisji przedstawiali przebieg dyskusji i rezolucje poszczególnych komisji. Pierwszy zabrał głos p. Woźniak z Poznania i in.

Szczególną uwagę zwrócono na usprawnienie handlu. Jakość usług jest decydującym zagadnieniem dla całokształtu życia gospodarczego. **Prymitywny handel tak forsowany przez żydów w Polsce nie spełni gospodarczych zadań.** Brak jest polskiego hurtu i eksportera. Ewolucja w naszych warunkach musi być nast:

- od chłopca do straganu i handlu wiejskiego,
- od prymitywu do zdrowego detalu,
- od detalu do hurtu,
- od hurtu do handlu zagranicznego względnie do przemysłu.

Bilansując odbyty kongres stwierdzić należy, że:

1. Kongres spotkał się ze strony najwyższych czynników w państwie z życzliwą opieką, w formie niespotykanej w historii polskiej ostatnich wieków.

2. Na wezwanie organizatorów Kongresu zareagowało kupiectwo całej Polski.

3. Uzyskano cenne oświadczenie rządu, upoważniające kupiectwo do oczekiwania na życzliwą pomoc we wszystkich pracach zreszta kupiectwa polskiego.

4. Ustalone zostały w ogólnych rzutach programowe wytyczne we wszystkich ważniejszych działach zadań organizacyjnych kupiectwa.

5. Dyskusja dała wiele materiału, dała przekrój nastrojów kupiectwa wszystkich dzielnic i wszelkich ugrupowań handlu.

6. Przedstawiciele samorządu gospodarczego zadeklarowali swą życzliwą współpracę.

7. Kongresowi towarzyszyły objawy wielkiego zainteresowania ze strony społeczeństwa, które rozumie, że Polska dla gospodarczego wzmocnienia potrzebuje należyte usprawnienie kupiectwa.

Przystąpiono wreszcie do uchwalenia szeregu rezolucji, zawartych na 14 kartkach maszynowego pisma. Ograniczymy się więc tylko do najważniejszych.

Kongres stwierdza, że kupiectwo jest podstawą mieszczaństwa polskiego. Dażyć ono będzie do odrodzenia handlu i mieszczaństwa, przez zapewnienie kupcowi chrześcijańskiemu w Polsce należytej mu pozycji społeczno-gospodarczej. Opowiedziano się przede wszystkim za zredukowaniem czynności gospodarczych państwa i samorządu: za ograniczeniem przerostu

działalności administracji, szczególnie w handlu; za zaniechaniem systemu zwalczania objawów ruchu cen głównie w ostatnim ogniwie, jakim jest handel detaliczny za pomocą środków represyjno-policyjnych;

za oparciem polityki koncesyjnej na zasadzie preferowania kupca polskiego, szczególnie przy udzielaniu praw sprzedaży wyrobów monopolowych, dostaw państwowych i samorządowych;

za skoncentrowaniem całości spraw handlu wewnętrznego w drodze utworzenia departamentu dla handlu wewn. przy ministerstwie przemysłu i handlu; wypowiedziano się nast. w rezolucjach przeciw przeciążeniom podatkowym społeczeństwa i za oszczędnościami w budżecie państwa.

Osobny dział stanowią rezolucje, dotyczące oświaty zawodowej, dokształcania, celem podniesienia poziomu etycznego i zawodowego młodego narybku kupieckiego.

Dalsze rezolucje powołują się na wielkie przeludnienie wsi polskiej. Ten ele-

ment musi wchłonąć m. in. i handel polski. **Niespotykany w świecie tak wielki odsetek żydów w Polsce, a kolosalny odsetek w handlu sprawia, że żydostwo hamuje dopływ nowych sił kupieckich.** Większe kapitały, nieruchomości, handel i przemysł jest w rękach żydów, którzy tworzą u nas największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów. Przeważny udział żydów w handlu wewnętrznym i zagranicznym nie usprawnił go, lecz żydzi spowodowali prymitywizm aparatu wymiany. W tych warunkach

**unarodowienie handlu jest koniecznością państwową, społeczną i historyczną.**

Zebrań odpowiedzialni burzą długo niemilkających oklasków na tę część rezolucji.

Nast. rezolucje dotyczyły poprawienia struktury handlu polskiego, ustawodawstwa gospodarczego i polityki kredytowej, którą należy rozszerzyć i uprościć i zliberalizować warunki udzielania kredytu, kontynuować akcję kredytów bezprocentowych i ulgowych oraz usprawnić metody sprzedaży na raty, jak i potaniania dochodów sądowych i komornianych.

Wszystkie rezolucje uchwalono jednomyślnie.

## Zjazd kupiectwa pomorskiego odbędzie się 16 stycznia w Bydgoszczy.

Na zjazd ten przybędzie p. minister Kwiatkowski.

W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich w Warszawie, miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwolane zostało w listopadzie br. do Włocławka. Posiedzenie to odbyło się w niedzielę, dnia 7 listopada br. w sali Rady Miejskiej, a wzięli w nim udział członkowie Zarządu Głównego oraz w charakterze gości reprezentanci zreszta kupieckich Aleksandrowa, Dobrego k. Nieszawy, Lipna, Lubicza, Piotrkowa Kuj., Sompólna i Włocławka.

Celem tego posiedzenia, któremu przewodniczył prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, było nawiązanie kontaktu organizacyjnego ze zreszta kupiectwa chrześcijańskiego w tych miejscowościach b. Kongresówki, które z dniem 1 kwietnia 1938 r. wejść mają w skład województwa pomorskiego.

W związku ze zmianą granic wojewódzkich, Zarząd Główny uchwalił zwrócić się do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie z propozycją wymiany odpowiednich zreszta kupieckich już od dnia 1-go stycznia 1938 r.

Następnie Zarząd Główny uchwalił jednomyślnie **przesunąć na dzień 16 stycznia 1938 r. termin walnego rocznego zebrania delegatów i zjazdu kupiectwa pomorskiego, które mają się odbyć w Bydgoszczy.**

Delegacja Związku (w osobach p. prezesa Tadeusza Marchlewskiego i wiceprezesa pp. Stanisława Cytkowskiego i Alojzego Ruchniewicza) złożyła sprawozdanie z audjencji u wicepremiera i ministra skarbu p. inż. Kwiatkowskiego, podczas której p. wicepremier żywo interesował się zagadnieniami gospodarczymi Pomorza, przy czym przyrzekł zaszczylić swą obecnością zjazd bydgoski.

## Do koła spadku dolara.

Spadek dolara na giełdach światowych wywołuje liczne komentarze w kołach finansowych Paryża. Mimo oficjalnego zaprzeczenia kół rządowych Waszyngtonu, energicznie dementujących pogłoski o zamierzanej rzekomo dewaluacji dolara, w dalszym ciągu dolar masowo jest oferowany na giełdach Paryża i Londynu. Równocześnie ujawnia się mocna tendencja dla akcji kopalń złota.

To ostatnie zjawisko tłumaczone jest wzrostem popytu na złoto, który występuje przede wszystkim na rynku londyńskim. Zjawiska te oznaczają całkowitą zmianę koniunktury na złoto, którego nie tak dawno jeszcze pożywano się w obawie przed „obniżką” jego ceny, czyli przed rewaluacją dolara, a które dziś jest ponownie poszukiwane ze względu na pogłoski o de-

waluacji dolara. Notowane już nawet są pogłoski o dalszej obniżce kursu funta. Tego rodzaju pogłoski przyjmowane są z całym spokojem przez francuskie koła finansowe, które spodziewają się repatriacji dość poważnych ilości kapitałów francuskich, wywiezionych przedtem do Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, według ostatniego biuletynu Federal Reserve Banku, w ciągu tygodnia od 28 ub. m. do 3 bm. odpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Europy 13,5 miln. dol. Kierownicze koła amerykańskie spodziewają się, iż ruch ten jeszcze bardziej wzmoże się a nawet liczą się z tym, iż w najbliższym czasie odpłynięcie ze Stanów Zjednoczonych około 250 miln. dol.

## Sytuacja rynku ziemniaczanego w miesiącu październiku.

Jak było do przewidzenia eksport ziemniaków w miesiącu październiku rozwijał się w **szczyplym bardzo zakresie.** Wywieziono największe ilości do Włoch, a znacznie mniejsze do Portugalii, Belgii itp. Natomiast wywóz ziemniaków do Francji prawie że się nie rozwijał.

Sytuacja cen na rynkach odbiorczych wbrew wszelkim przewidywaniom przedstawia się niepomyślnie, gdyż prawie na wszystkich rynkach obserwujemy spadek ceny, uniemożliwiający wszelką kalkulację.

Na rynku wewnętrznym na odcinku zapasów ziemniaków sytuacja uległa całkowitemu wyjaśnieniu. Ziemniaki, wykazujące tendencje do gnicia, albo zgnity, albo zostały w gospodarstwie zużyte. Zakopowano jedynie ziemniaki zdrowe. Wskutek tego ilość ziemniaków w podaży znacznie się zwiększyła, co wpłynęło na **wyższe ceny.** W hurcie płaci się producentom w zależności od odmiany od 3-4 zł za 100 kg. Na rynku lokalnym cena dochodzi do 5 zł.

Dostawy ziemniaków kontyngentowych do Gdańska rozwijają się zupełnie normalnie. Ze względu na wyższe ceny kuncy starają się jak najprędzej wykonać dostawy gdańskie, tym bardziej, że cena ustalona na dostawy jesienne, jest stosunkowo niska i zaledwie pokrywa koszty handlowe w niektórych wypadkach bez zysku.

## Ferma lisów srebrzystych buduje rzeźnię.

Największa ferma lisów srebrzystych, należąca do Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, buduje obecnie własną rzeźnię. O rozmiarach fermy świadczy fakt, że przy arowizowaniu zwierząt zabija się miesięcznie około 250 cieląt, nie licząc innych produktów mięsnych, zbożowych itd. Ferma zatrudnia własnego lekarza weterynarii, który czuwa nad stanem zdrowotnym zwierząt itd. Oto rozmach, który świadczy wymownie o celowości i rentowności hodowli lisów srebrzystych w Polsce.

## Czy nowa fala kryzysu w Ameryce?

W ciągu ub. tygodnia dał się zauważyć w St. Zjednoczonych dalszy poważny spadek obrotów handlowych. Nie tylko surowce nie cieszą się dawnym popylem, lecz również i producenci wyrobów gotowych narzekają na brak nabywców, z tych też względów spadek cen na wyroby gotowe wydaje się być nieunikniony. Przemysł samochodowy, który niedawno podniósł ceny, zastanawia się obecnie nad koniecznością ich obniżki, co jest bezpośrednim powodem stale pogarszającego się zbytu. Fabryki wyrobów tekstylnych w stanach Nowej Anglii popadły wskutek braku zamówień w znaczne trudności finansowe.

Wskutek pogarszającej się sytuacji na rynku pracy, powiększono fundusze na pomoce socjalne i roboty publiczne, co, jak przewidują, pociągnie za sobą, deficyt budżetowy w wysokości ponad 7 mld. dol.

W dalszym ciągu zrównoważenie budżetu na rok operacyjny 1938-39 wydaje się wobec istniejących warunków nie do osiągnięcia. Zdaniem znanego ekonomisty amerykańskiego, wiceprezydenta Federal Reserve Board Johna Williama, **trudno jest w tej chwili jeszcze ustalić, czy St. Zjednoczone stoją u progu krótkofalowej, czy też długotrwałej depresji koniunktury gospodarczej.**

## Projekt rozbudowy przemysłu spożywczego w Wielkopolsce.

W Wielkopolsce coraz bardziej zaczyna utrwalać się przekonanie, że winien rozwinąć się tam przetwórczy przemysł spożywczy, a to ze względu na to, iż surowiec potrzebny dla jego rozwoju znajduje się na miejscu.

Akcja zmierzająca do realizacji tych zamierzeń jest w pełnym toku i obejmuje już szereg galezi.

Wobec pomyślnego wyniku urządzonych ostatnio przez zarząd Targów Poznańskich aukcji na wełnę, owoce i drzewa owocowe, zamierza dyrekcja Targów dążyć do wybudowania w Poznaniu wielkich hal targowych, któreby nie tylko zasiłowały rynek poznański, ale również rynki sąsiednich województw. Według uzyskanych informacji dążyć będą Targi do zorganizowania na terenie Wielkopolski przemysłu przetwórczego owoców. W tym celu projektuje się wybudowanie w Poznaniu chłodni oraz przechowalni owoców i jarzyn przeznaczonych zarówno dla producentów jak i hurtowników, które łącznie z halami targowymi ułatwiłyby regulowanie cen rynkowych.

## Ograniczenie uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych.

Sekretarz rolnictwa St. Zjedn. Wallace wygłosił w komisji rolniczej Izby Reprezentantów przemówienie, w którym zapowiedział, że farmerzy będą zmuszeni ograniczyć o 8-12 miln. akrow plantacje bawełny, aby umożliwić racjonalną politykę zapasów. Ograniczenie produkcji przyniesie plantatorom stratę roczną w kwocie 200 do 300 miln. dolarów.

## Rolnicy domagają się obniżki cen na maszyny i narzędzia rolnicze oraz uruchomienia kredytów na ich kupno.

Na zebraniach Kółek Rolniczych, odbytych w ostatnich tygodniach, pojawiły się liczne głosy za obniżką cen na maszyny i narzędzia rolnicze, przy czym podkreślono, że rolnictwo, zwłaszcza drobne, jest niedostatecznie zaopatrzone w ten sprzęt. Konieczność posiadania odpowiednich narzędzi rolniczych występuje szczególnie wyraźnie w gospodarstwach, powstałych na skutek scalenia gruntów, z parcelacji, na osadach itp., które muszą ponieść niemały trud, by uporządkować swoje pola.

Niezależnie od obniżki cen, rolnicy domagają się uruchomienia specjalnych kredytów niskoprocentowych, umożliwiających im nabycie maszyn i narzędzi rolniczych.

## Ceny nawozów azotowych bez zmiany

W związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym podwyższeniu, bądź też o obniżce cen nawozów azotowych w bieżącym sezonie wiosennym 1937/38, dyrekcja Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie komunikuje, że mimo poważnego wzrostu cen wszystkich surowców i wywołanego tym wzrostu kosztów produkcji, utrzymuje w mocy dotychczasowe ceny nawozów azotowych i że cennik na rok bieżący nie ulegnie żadnym zmianom.

## St. Szukalski, Bydgoszcz. Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1937 r.

Koniczyna czerwona 130,00-150,00; Koniczyna szwedzka 180,00-200,00; Koniczyna biała 170,00-190,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00-38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 58,00-63,00; Płatok 00,00-00,00; Rajgras angielski 90,00-95,00; Tymotka 23,00-25,00; Sieraśka 00,00-00,00; Wyka łatwa 32,00-35,00; Wierza zimowa 50,00 55,00; Falsz 23,00-25,00; Groch Wiktoria 23,00-25,00; Groch polny 25,00-28,00; Groch zielony 22,50-24,00; Rzepak zimowy 55,00-57,00; Rzepak letni 65,00-70,00; Rzepak zimowy 51,00-52,50; Siemieniec 47,00-49,00; Len 00,00-00,00; Mak niebieski 75,00-79,00; Mak biały 100,00-120,00; Lubin żółty 13,25-13,75; Lubin niebieski 12,50-13,25; Gorczyca 38,00-38,00; Tataraka 20,00-25,00; Konopie 00,00-00,00.

## Propaganda na rzecz organizacji Kółek Rolniczych.

Wzorem lat ubiegłych, również i w roku bieżącym miesiąc listopad jest dla kółek rolniczych miesiącem propagandy organizacyjnej. W związku z tym odbędą się w listopadzie we wszystkich kółkach rolniczych Pomorza, zebrania propagandowe z udziałem członków zarządów powiatowych pod hasłem wzmocnienia organizacyjnego kółek rolniczych i zjednoczenia nowych członków. Ponadto powiatowe towarzystwa rolnicze przystąpiły do zorganizowania w okręgu wszystkich gmin woj. pomorskiego zjazdów gminnych z udziałem prezesów powiatowych i przedstawicieli władz i instytucji z rolnictwem związanych. Wreszcie w drugiej połowie listopada, względnie w pierwszej połowie grudnia odbędą się we wszystkich powiatach zjazdy powiatowe członków kółek rolniczych.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

### Repertuar kin:

Słońce: „Znachor”.

Świt: „Róża”.

Stylowy: „Postrach opery”.

Kino Mątwy: „Pepl”.

Uroczysta wieczornica w świetlicy Rodziny Policyjnej odbyła się w „Dniu policjanta” przy współudziale p. starosty Wilczka, p. prez. miasta Jankowskiego, ks. kan. Jaśkowskiego i ks. kapelana Zmirkowskiego. Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem przez komisarza P. P. Orłowskiego rozkazu kom. gł. P. P. Kordiana Zamorskiego, po czym przez powstanie uczczono pamięć tych 17-tu, którzy padli ofiarą swego obowiązku. Głęboko ujęty referat wygłosił ks. kapelan Zmirkowski. W końcu p. starosta w im. rządu złożył życzenia, p. prezydent Jankowski w imieniu społeczeństwa oraz ks. kan. Jaśkowski imieniem duchowieństwa i parafii farnej.

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem urządził kwestę uliczną z współudziałem przedstawicieli władz duchownych i świeckich, najpoważniejszych obywateli miasta i przedstawicieli prasy. Pogoda nie była zbyt sprzyjająca a prawdopodobnie wynik zbiórki wypadnie mniej korzystnie jak w roku ubiegłym.

Zapisy na Uniwersytet Powszechny w Inowrocławiu odbędą się po zebraniu organizacyjnym b. słuchaczy U. P. we wtorek 16 bm. oraz u p. dyr. Niementowskiego w Konserwatorium im. Szymanowskiego przy ul. Staszica. Cykl wykładów obejmuje wszelkie dziedziny życia kulturalnego. Jako wykładowcy przyrzekli swój udział: ks. prob. Handke, ks. Misiak, pp. dr Mirosławski, sędzia Medyński, prof. Gregorowicz i redaktorzy Dowmontówna, Dereżyńska, Basińska i inni.

KRUSZWICA. Dzień święta niepodległości Kruszwica obchodziła uroczystości. O godz. 8,30 odprawił ks. wik. Łój uroczyste nabożeństwo w kościółku św. Teresy. Po nabożeństwie odbyły się obchody szkolne. Wieczorem w sali p. Rucińskiego odbyła się akademicka, którą zagrał burmistrz Boro-wiak. Na program złożyły się deklamacje, wygłoszone przez członków K. S. M. M., referat p. Wesolowskiego - sekretarza Tow. Powst. i Woj., śpiewy itd.

Na szkodę rolnika Siewerta w Bródzkach skradziono 18 kur. Złodzieje wylamali mur i weszli do chlewa.

Zebrań Kółka Rolniczego w Sławsku Wielkim przewodniczył ks. kanonik Schwartz. Na zebraniu omawiano sprawy jesiennych zasiewów oraz poruszano różne bolączki, m. in. brak paszy i ściółki dla bydła.

MARKOWICE. (mk) Odbyło się tu zakończenie konkursu upraw ziemniaków rakodopnych odmianny „Hetman”, zorganizowanego przez Przyp. Rolnicze przy W. T. K. R. Zebraniu przewodniczył prezes P. T. K. R. ks. prob. Sołtyński z Rządowina. Referaty wygłosili pp. Pracki z Inowrocławia i Szydłowski z Markowice. Nagrody konkursowe otrzymali: I. p. H. Mikołajczakówna, II. p. K. Górzyński i III p. K. Orfin. Po zebraniu zwiedzono wystawę, która obejmowała ekspozycję i poletek konkursowe, kwiaty, owoce, rośliny okopowe i wykresy graficzne.

PIOTRKÓW KUJ. (l) Najważniejsze przedsięwzięcie w Piotrkowie Kuj. - młyn motorowy, przez 50 lat znajdował się w rękach Polaka p. Dobrowolskiego. Po śmierci p. Dobrowolskiego, synowie wydzierżawili młyn J. Czerwińskiemu. Z dniem 1 listopada dzierżawcą stał się żyd Kupfenberg, do niedawna dzierżawiący młyn w Palczewie. Smutny to objaw, że tak poważną placówką, przez pracowitego człowieka stworzoną, po tylu latach jednak znalazła się w rękach żydowskich.

STRZELNO. Z inicjatywy tut. Koła Przyjaciół Harcerzy w sali p. Piątkowskiego został urządzony III jesienny jarmark harcerski, na program którego złożyły się: tańce, koncert itd. Frekwencja była duża.

ŻNIN. (k) Ostatnie zebranie zwołania kupców chrz. na pow. Żnin zwołano do Gąsawy. Przewodniczył prezes Schmidt ze Żnina. Referat na temat I ogólnopolskiego kongresu kupców chrz. w Warszawie wygło-

sił p. E. Jankowski. Kongres odbędzie się 13—15 bm.

(k) W ub. sobotę złożyła delegacja zarządu Tow. Kupców w Żniniu p. J. Górnemu z okazji 25-letniego jubileuszu jego pracy zawodowej, życzenia i wręczyła mu stosowny dyplom pamiątkowy.

— 25-lecie pożycia małżeńskiego obchodził ub. soboty p. Wojciech Grotowski z małżonką Marią z Zielińskich.

— W środę odbył się ślub p. Józefa Łuczki z Ostrowitego z p. Heleną Kozińską z Gościeszynka.

— W dniu 7 bm. na zabawie K. S. M. w Jadownikach (pow. Żnin) Zdzisław Janke i Jan Kazubowski pokłuli nożami braci Ludwika i Czesława Kwieków oraz Józefa Strzyżę z Murczynka. Tło sprawy wyświetli najbliższa rozprawa sądowa. Dochodzenia prowadzi policja żnińska.

LABISZYN. (lm) Ostatniej niedzieli urządził K. S. M. m. uroczystą akademię ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki. Program był bardzo urozmaicony. Referat p. t. „Żywoć św. Stanisława Kostki” wygłosił b. nauczyciel p. Świętek. Na zakończenie przemówił ks. asystent, zachęcając społeczeństwo do dalszego popierania naszej młodzieży.

SZUBIN. Na apel przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem starosty szubińskiego p. Dąbrowskiego, jako pierwszy z ziemian złożył 1000 zł na rzecz komitetu p. Waław Zaluski z Pińska Wlkp., za co mu komitet składa publiczne podziękowanie.

(c) W związku z wyjazdem ks. pref. Rom. Zientarskiego do Belgii, funkcje komendanta hufców Zw. Harcerstwa Polsk. na pow. szubiński chwilowo pełni p. Erdmann.

(c) Szubin zorganizował obchód Święta Niepodległości b. uroczystości. Miasto przybrało wygląd oświeczonego. 10 bm. odbył się capstrzyk organizacyjny, połączony z przemarszem przez miasto i uformowaniem czworoboku na Rynku, gdzie odegrano hymn narodowy i zapalono znicze. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze” i odegraniu fanfar przez wychowanków Zakła-

du Wych., pochód rozwiązano. W sali hotelu Centralnego odbyło się wyświetlenie filmu z inicjatywy Koła Rezerwistów. Dnia następnego odbyła się uroczysta msza św. w kościele parafialnym. Po nabożeństwie pochód udał się przed gmach starostwa, gdzie starosta Dąbrowski odebrał defiladę. O godz. 11 w sali posiedzeń rady powiat. p. starosta udekorował odznaczonych krzyżami zasługi. Wieczorem w sali Domu Polskiego odbyła się akademicka, na program której złożyły się występy orkiestry, chóru, żywy obraz oraz 1-aktówka „Żyj Polsko!”.

GNIEZNO. (fb) Z mieszkania W. Stefańskiej (Grzybowo 29) skradziono bieliznę i 300 zł gotówki.

— W Goślinowie pod Gnieznem do mieszkania P. Kamińskiego przybył 17-letni M. Bacik i podczas manipulowania pistoletem spowodował wystrzał. Pocisk ugodził w prawą pierś i utkwiał w ciele 18-letniego St. Kamińskiego, którego odwieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

NAKŁO n/Not. (kp) Święto Niepodległości odbyło się w Nakle bardzo uroczystie. W środę 10 bm. o godz. 18,30 zebrały się organizacje miejscowe na rynku, gdzie przemówił p. Marciniak, prof. tut. gimnazjum. Z orkiestrą P. K. P. na czele kroczył pochód po ulicach miasta. Nazajutrz o godz. 7 rano odegrano pobudkę z wieży ratuszowej. O godz. 8 organizacje miejscowe ze sztandarami w pochodzie ruszyły do kościoła. Mszę św. odprawił ks. prob. Gępcert. Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek, gdzie przemówił p. starosta pow. wyrzyskiego. Po przemówieniu p. starosty udekorował brązowym krzyżem zasługi pp. J. Tomczaka, J. Gawińskiego, J. Wojciechowskiego, W. Bembnistę i J. Mrelę. Defiladę prowadził ppor. rez. p. Medlewski, a odebrał ją p. starosta. O godz. 17 odbyła się w Strzelnicy akademicka, którą zagrał p. burmistrz Trybull. Po zagraniu nastąpiły deklamacje uczniów. Referat wygłosił p. Kulczycki. Na zakończenie chór szkoły nr 3 pod kier. p. Ignatowskiego odśpiewał trzy pieśni.

PATEREK. (kp) Ostatniej nocy zakradli się nieznanymi sprawcy do zagrody T. Ziółkowskiego i skradli 8 kur i 4 króliki.

## Ponura tragedia w Nakle. Pokątny „lekarz” spowodował śmierć wieśniaczki.

Nakło. Jak już donosiliśmy, znaleziono 10 bm. rano w parku miejskim zwłoki kobiety. Jest nią 42-letnia Zofia Soldanowa, żona gospodarza z Olszewki pod Naklem, matka 10 dzieci. 9 bm. wybrała się sp. S. rzekomo do swych krewnych. Jak się później okazało, nie była ona u swych krewnych, lecz u pokątnego znachora niejakiego Adama Ochental w Nakle przy ul. Dąbrowskiego 47. Ochental przeprowadził u denatki zabieg ginekologiczny, który okazał

się tak fatalny w następstwach, że S. zmarła tego samego dnia w mieszkaniu O. około godz. 18. Ochental ukrywał zwłoki w swym mieszkaniu pod łóżkiem przez całą noc. Dnia następnego nad ranem, chcąc zatrzeć ślady, wyniósł ciało zmarłej w worku do parku miejskiego. Dzielnej policji naklejskiej udało się wpaść na trop zbrodni przez znalezienie w mieszkaniu O. okucia spalonej torebki zmarłej. Zabójca przyznał się do winy. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek zażycia trucizny.

LOWIN. (w) 15-lecie Towarzystwa Po-wstańców i Wojaków obchodzono bardzo uroczystie. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Pruszczu, które odprawił ks. prob. Schwanitz, odbyła się defilada przed starostą powiatu świeckiego p. Cwinarowiczem. Po wspólnym obiedzie odbyło się w Lowinie strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Świętlik z Pruszcza, drugą p. Domin, trzecią p. wójt Dachtera, czwartą p. Sienko, wszystkie z Lowina. Wieczorem odbyła się w sali p. Bernarda Seidla w Lowinie akademicka jubileuszowa, którą zagrał słowem wstępnym założyciel placówki i długoletni prezes Domin, witając p. starostę Cwinarowicza, ks. prob. Schwanitza i licznie przybyłą mimo niepogody publiczność. Sprawozdanie z 15-letniej działalności placówki zdał kierownik szkoły p. Klein, po czym zabrał głos kier. szkoły p. Babiński z Tuszyń, który wygłosił dobrze opracowany, huczynymi okłaskami nagrodzony referat o ideologii wojskowej. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie przez p. starostę Cwinarowicza zasłużonemu członkowi placówki dyplomów zasługi. Dyplomy otrzymali pp.: wójt Dachtera, Bronisław Jasiński, Szczesik i Sulkowski. Z kolei odbyły się popisy Sokoła z Lowina, deklamacje i śpiewy. Bardzo podobały się publiczności tańce ludowe w wykonaniu członkiń i członków Sokoła. Po akademii odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się w miłym i serdecznym nastroju aż do rana. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że zarząd powiatowy nie wysłał delegata na tę uroczystość wojską. Placówce Tow. Powstańców i Wojaków w Lowinie życzymy dalszej owocnej pracy nad umocnieniem obrony narodowej.

PRUSZCZ. (w) Święto Niepodległości obchodzono w Pruszczu w stosunku do lat ubiegłych bardziej uroczystie. Na kilka minut po 9-tej zaczęli się przed dworcem gromadzić członkowie wszystkich towarzystw z pocztami sztandarowymi. Po złożeniu przez komendanta całości p. wójta Dachterę raportu przedstawicielowi armii p. majorowi Grabowieckiemu z Grudziądza, uformował się wspaniały pochód, który wśród tłumów publiczności, zebranych na ulicach, przeszedł do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św., którą odprawił ks. prob. Schwanitz, odmówiono modły za Rzeczpospolitą, po których rozbrzmiały w kościele potężne akordy hymnu „Boże coś Polskę”. Następnie uformował się pochód do defilady, którą odbierali: p. major Grabowiecki, ks. prob. Schwanitz, kierownik szkoły p. Cichowski, zawiadowca stacji p. Biernacki i zawiadowca odcinka drogowego p. Grudziński. Defilada wypadła okazale. Na przedzie szła działwa szkolna, po czym organizacje społeczne i zawodowe. Bardzo dobrze prezentował się oddział p. w. konnego „Krakus” w sile 42 jeźdźców. Po defiladzie oddziały przemarszerowały na plac przed restauracją p. Seidla, gdzie uczennica Kurzejówna zadeklamowała piękny wiersz okolicznościowy, a p. wójt Dachtera wygłosił podniosłe, patriotyczne przemówienie. W godzinach popołudniowych odbył się pokaz gazowy, który za pomocą świec dymnych i Izawiających oraz pokazowej bomby lotniczej przeprowadził referent wojskowy starostwa p. Rhone. Pokaz ataku gazowego w przyszłej wojnie wywarł na publiczności silne wrażenie. W pokazie wzięły również udział ochotnicze straże pożarne z Gólszyc i Zawady oraz żeńska drużyna samarytańsko-pożarnicza z Gólszyc. Wieczorem w

wypełnionej do ostatniego miejsca wielkiej sali p. Seidla odbyła się akademicka, którą zagrał p. wójt Dachtera, witając przedstawicieli armii p. majora Grabowieckiego oraz licznie przybyłą — mimo niepogody — publiczność. Następnie uczennice: Dachterówna, Koszarska i Kurzejówna oraz uczniowie: Czajkowski i Jankowski wygłosili piękne deklamacje, a chór szkolny z Pruszcza pod batutą nauczycielki p. Skrzypczakówny odśpiewał udatnie kilka pieśni. Z kolei zabrał głos p. Rhone, który w dłuższym referacie przedstawił zagadnienie obrony przeciwlotniczej oraz działalność L. O. P. P. Dobrze wypadł wyreżyserowany przez p. Rhonego żywy obraz, przedstawiający ostatnie chwile na polu walki. Każdy punkt programu akademii przyjęto burzą okłasków. Na zakończenie akademii, która miała charakter niezwykle podniosły, wniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Śmigłego-Rydza. Po akademii odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochotczo do rana.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino „Słońce” wyświetla „Cyrk na okręcie”.

— Święto Niepodległości w Wąbrzeźnie wypadło imponująco. W przeddzień odbył się capstrzyk. W dniu święta z dziedzica szkoły powszechnej wyruszył pochód do kościoła na mszę św., celebrowaną przez ks. prof. Brejskiego. Po mszy św. na ul. Marsz. Piłsudskiego odbyła się imponująca defilada, którą odebrali p. starosta Kalkstein i obwodowy kom. P. W. i W. F. p. mjr Rachwał w towarzystwie przedstawicieli władz i duchowieństwa. Po defiladzie odbyła się akademicka, w czasie której p. starosta w imieniu rządu R. P. udekorował odznaczonych krzyżem zasługi działaczy naszego miasta i powiatu. Krzyż zasługi otrzymali pp. Wolnik, Ewertowski, Putynkowski, Cander Anastazy i Kołodziejki z Wąbrzeźna. Poza tym pp. Kalkowski z Przydworza, Socha z Brudzawek, Keller z Zielenia i Baczewski z Książek.

## Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dużur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

### Repertuar kin:

Apollo: „Romeo i Julia”.

Gryf: „Czar cyganerii”.

Orzeł: „Orzeł leci do Chin”.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Kalendarzyk teatralny. Wtorek 16 bm. godz. 20. „Zemsta za mur graniczny”, komedia Fredry, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej. Niedziela 21 bm. godz. 18. „Genowefa”, dramat religijny. Przedstawienie K. S. M. Z. parafii św. Krzyża w sali Domu Parafialnego ul. Chełmińska.

Zaszczytne odznaczenia. Wśród odznaczonych złotym krzyżem zasługi z okazji Święta Niepodległości znajdujemy również nazwisko dyr. Józefa Sztęgera. Odznaczony został również srebrnym krzyżem zasługi zasłużony pracownik firmy „Unia” Kazimierz Lewandowski.

Zebranie koła Zw. Inw. Woj. R. P. odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 19-tej w sali „Tivoli”, ul. Legionów.

15-lecie 21-ej pomorskiej drużyny harcerskiej. W ub. niedzielę przeżyła 21 pomorska drużyna harcerska przy państw. gimn. im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu uroczystość 15-lecia istnienia. Było to święto nie tylko młodzieży harcerskiej, ale i społeczeństwa, które w osobach szczerze oddanego harcerstwu p. dyr. Korzenińskiego, opiekuna p. prof. Jorkasch-Kocha, rodziców zrzeszonych w gronie przyjaciół przy drużynie, licznych przyjaciół i sympatiów, zawsze otaczało i otacza harcerzy drużyny-jubilata życzliwością i opieką. Uroczyste nabożeństwo odprawił kapelan harcerstwa ks. prof. Szarowski. Uroczysta akademicka odbyła się po nabożeństwie w auli gimn. im. Bolesława Chrobrego. Obecni m. in. byli: wizytator szkół średnich z Kur. Okr. Pom., przedstawiciele wojska, duchowieństwa, szkolnictwa, hufców harcerskich, bratnich drużyn i młodzieży. Program wypełniły występy wokalnemu muzyczne harcerzy, przemówienia oraz życzenia gości na cześć drużyny-jubilata. Po południu odbyła się zabawa dla młodzieży harcerskiej.

Bijatyka. W nocy z soboty na niedzielę doszło w restauracji przy ul. Kalinkowej 20 do gorszącej bójki. Jacyś młodzi osobnicy zabawiali się ochotczo i gdy byli już dobrze „pod gazem”, wynika sprzeczka między gospodarzem lokalu a wstawionym towarzystwem. Od słowa doszło do bójki. Awanturnicy zdemolowali zupełnie lokal, powybijali wszystkie szyby w drzwiach, szafach itp. Ponieważ do awantury przyłączyły się jeszcze inne osoby, właścicielka zatelefonowała do policji i posterunku straży ogniowej. Alarm okazał się zbyteczny, gdyż awanturnicy zbiegli. Straty wynoszą około 400 zł.

# Kłamcą jest de la Rocque.

## Dowódca Krzyży Ognistych został zmiądzony oświadczeniami b. premiera Tardieu.

Paryż, 16. 11. (PAT). Wczorajsza rozprawa sądowa przed paryską izbą karną, wszczęta z inicjatywy płk. de la Rocque przeciw 15 działaczom Obozu Narodowego, którym przewodzą francuskiej partii społecznej zarzucił oszczerstwo, obfitowała w momenty o zupełnie tragicznym nasileniu. Punktami kulminacyjnymi rozprawy były zeznania sędziego marszałka Franchet d'Esperay, który na zapytanie adwokata oskarżonych deputowanego Xaier-Allat, czy zna płk. de la Rocque i czy może wydać o nim świadectwo lojalności, uchylił się od wydania tegoż świadectwa, oświadczając, że nic nie wie, natomiast manifestacyjnie uściśnął rękę głównego przeciwnika płk. de la Rocque hr. Pozzo di Borgo, autora artykułów, oskarżających przewodcę Croix de Feu o pobieranie subsydiów.

Drugim punktem kulminacyjnym rozprawy było zeznanie b. premiera Tardieu. W zeznaniach swych

potwierdził on w całej pełni rewelacje o subsydiowaniu płk. de la Rocque, przytaczając jego listy dziękczynne

i tysiącne szczegóły dla potwierdzenia prawdziwości zeznań. Sala izby karnej w tym momencie zmieniła się po prostu w zebranie polityczne, gdyż obecni nie mogli opanować odruchów pod wpływem miądzących zeznań b. premiera Tardieu, które w widoczny sposób działały deprymująco na obecnego na sali płk. de la Rocque.

Najbardziej ciekawe było jednak oświadczenie b. premiera Tardieu o przyczynach zmiany jego ustosunkowania się do płk. de la Rocque. Zeznanie to odsłania istotne motywy całej kampanii prasy narodowej, skierowane przeciw przewodcy partii społecznej. Tardieu oświadczył mianowicie, że opinię swą o płk. de la Rocque zmienił po słynnych krwawych wypadkach ludowych 1934 r., kiedy to płk. de la Rocque, jedyny z działaczy narodowych, usłuchał wezwania ówczesnego prefekta i wycofał swych ludzi z placu de la Concorde, osłabiając tym samym siły manifestacji narodowej.

Tardieu skrytykował następnie całą taktykę polityczną przewodcy partii społecznej, która do niczego nie dopro-

wadziła, a jedynie w konsekwencji scenetowała front ludowy. Minister Zay nazwał płk. de la Rocque ojcem frontu ludowego.

**Płk. de la Rocque jest zdrajcą, zawsze pracował tylko dla własnej kieszeni.**

Na zakończenie Tardieu potwierdza w w całej rozciągłości swe zarzuty przeciw płk. de la Rocque. Gdy b. premier Tardieu zakończył zeznania, płk. de la Rocque wstał i usiłował zabrać głos. Jednakże widoczne podniecenie nerwowe nie pozwoliło mu przemówić. Ostatecznie z trudem oświadczył tylko, iż może powtórzyć to, co powiedział swego czasu na rozprawie w Lyonie, że b. premier Tardieu skłamał.

Na oświadczenie to Tardieu zareplikował: „płk. de la Rocque jest ostatnim człowiekiem, który może zarzucić mi podobną zniewagę, gdyż jest on dobrze znany i od czasu szkoły wojskowej do osoby jego przywiązane zostało powiedzenie: „kłamca jak de la Rocque“.

Po tych ostatnich słowach b. premiera Tardieu, przewodniczący sądu zamknął rozprawę, której dalszy ciąg odbędzie się w dniu dzisiejszym.



### Słowacy o Polsce.

Bratislava, 16. 11. (PAT) Słowackie dzienniki „Slovak“, „Slovenska Pravda“ i „Narodnie Noiny“ ogłosiły obszerny artykuły z okazji polskiego święta niepodległości, podnosząc przy tej okazji serdeczne stosunki, łączące narody polski i słowacki.

### W 21-rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza.

Warszawa, 16. 11. (PAT) Wczoraj w katedrze św. Jana odbyło się w rocznicę zgonu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Henryka Sienkiewicza.

Mszę św. celebrował J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli: p. minister W. R. i O. P., prof. W. Świętosławski, przedstawiciele władz, delegacje organizacji oraz stowarzyszeń społecznych, młodzież szkolna, harcerze, koła Macierzy Szkolnej ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

### Steinberg zbiegł.

Paryż, 16. 11. (PAT) „La Liberté“ informuje, iż niejaki Steinberg, w którego mieszkaniu znaleziono aparat podsłuchowy, włączony do lokalu, gdzie zbierali się zwolennicy Kiereńskiego, był znany w intelektualnych kołach komunistycznych Paryża. Utrzymywał on zwłaszcza przyjacielskie stosunki ze znanym pisarzem sowieckim Ilją Ehrenburgiem oraz wybitnym działaczem komunistycznym Muenzenbergiem.

Steinberg, który zbiegł zaraz po odkryciu afery podsłuchowej, dotychczas nie został odnaleziony przez policję francuską.

### Roosevelt pociesza Amerykanów.

Waszyngton, 16. 11. (PAT) Prezydent Roosevelt skierował orędzie do kongresu, w którym na wstępie oświadcza, iż obecne osłabienie życia przemysłowego nie przybrało poważnych rozmiarów, ale ponieważ wpływa na zmniejszenie narodowego dochodu, powinno być przedmiotem specjalnych zarządzeń. Z rozmów, jakie odbył z przedstawicielami świata przemysłowego i handlowego, prezydent wywnioskował, iż w Stanach Zjednoczonych istnieją czynniki mogące nie tylko powstrzymać, obecny niepomyślny rozwój, ale również zapewnić trwałą poprawę. Nie ma powodu do długotrwałej depresji.

### Przesilenie gabinetowe w Rumunii.



Na zdjęciu rumuński premier Tatarescu, który złożywszy przed kilku dniami na ręce króla dymisję gabinetu, wskutek niepowodzenia misji desygnowanego na premiera przywódcy partii narodowo-chłopskiej Mihalake, otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.

### Stolica Chin zagrożona!



Po przelamaniu „żelaznej linii” obrony chińskiej, która ciągnęła się od Jangtse do zatoki Hangtschau, Japończycy zagrozili poważnie stolicy Chin — Nankinowi, od którego dzieli ich już tylko 200 km. Na zdjęciu z lewej: ogólny widok zabudowań Nankinu; z prawej: wejście do gmachu ministerstwa wojny.

### Halifax wyjeżdża do Londynu ku niezadowoleniu Włoch.

Londyn, 16. 11. (PAT). Wyjazd lorda Halifaxa do Berlina został definitywnie i pozytywnie przesądzony. Odjazd nastąpi dziś o godz. 14.

Co do spotkania między kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem oficjalne czynniki brytyjskie zachowują milczenie, twierdząc, że ponieważ lord Halifax pozostanie w Berlinie 4—5 dni, będzie dość czasu, aby na miejscu po jego przybyciu do Berlina uzgodnić okoliczności spotkania i rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Wydaje się w każdym razie, że nieporozumienie, wywołane sugestiami narodowo-socjalistycznej agencji prasowej, aby wizytę odroczyć, zostało zlikwidowane. W londyńskich kołach politycznych inspiratorów tego nieporozumienia dopatrują się w Rzymie. Daje temu wyraz wieczorny „Evening News” w następującym komentarzu:

„Zakulisowe kroki, inspirowane z Rzymu i podjęte w Berlinie przez tych, którzy uważają „os Berlin — Rzym” za fundament polityki niemieckiej, w znacznej mierze przyczyniły się z góry do zakłócenia atmosfery rozmów między lordem Halifaxem a kanclerzem Hitlerem. Z chwila, gdy decyzja odbycia tych rozmów została ujawniona, ze strony Rzymu wysunięto sugestie, że nadeszła również pora osobistego spotkania między ministrami włoskim i brytyjskim. Zaproponowano odbycie równoległych rozmów między meżami stanu W. Brytanii i Włoch. Ponieważ jednak rozmowy te nie nastąpią w najbliższej przyszłości, spotkanie lorda Halifaxa z kancler-

zem Hitlerem uważane było w pewnych kołach jako mogące stanowić osłabienie „osi Berlin — Rzym”. Tym też należy tłumaczyć pojawienie się pewnych wiadomości, jakie miały na celu wywołanie w Niemczech oburzenia, po którym nastąpiła zjadliwa kampania prasy, inspirowana przez wpływy przewodców narodowo-socjalistycznych” — zakończył „Evening News”.

### Aresztowania wśród żydów palestyńskich.

Jerozolima, 16. 11. (PAT) W ciągu ubiegłej nocy aresztowano licznych członków żydowskiego stronnictwa rewizjonistycznego. Aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym w Acron. Wśród aresztowanych znajduje się syn przewodcy syjonistów rewizjonistów Włodzimierza Żabotyńskiego — Eri Żabotyński.

Ubiegłej nocy spłonęła stacja kolejowa w pobliżu żydowskiego osiedla Amharod. Istnieje podejrzenie, iż pożar powstał z podpalenia. Przewody telefoniczne w wielu miejscach zostały przerwane.

### Chińczycy już opuszczają Nankin.

Szanghaj, (PAT) Wobec zbliżenia się wojsk japońskich do Soochau z miasta tego zaczął się exodus ludności. Komunikacja pomiędzy Nankinem a Suczau ulega przerwie.

Agencja Domei zapowiada rychły upadek Suczau. Ludność Nankinu zaczęła również opuszczać miasto, udając się głównie do Wuhu w prowincji Auhui. Japoński bowiem atak zagraża już stolicy Chin.

### Znow 15 osób.

Moskwa, 16. 11. (PAT) Według danych z dnia wczorajszego skazano na śmierć w Z. S. R. R. i rozstrzelano 15 osób.

W Grodzisku, na Ukrainie, sąd skazał 7 funkcjonariuszów laboratorium weterynaryjnego, obsługującego rejony krzemieniecki i grodziski, na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 5 na więzienie od 5 do 20 lat. Skazani byli — wedle aktu oskarżenia — „członkami organizacji kontrrewolucyjnej i uprawiali akcję szkodniczą w gospodarce hodowlanej kolchozów”. W Czelabinsku (Ural) rozstrzelano 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej „za szkodnictwo” w sowchozie w Ustujsku.

W Leningradzie rozstrzelano terrorystę Andrejewa, który zastrzelił działacza społecznego i inicjatora kolektywizacji wsi Torbasino Nikołowa.

### Nowy wiceminister oświaty.



Prof. Aleksandrowicz, dotychczasowy dyrektor departamentu szkół wyższych w Ministerstwie W. R. i O. P., został mianowany w tych dniach podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie.

# Jednolity front urzędników.

## Wielki zjazd urzędników na Śląsku ustalił najpilniejsze postulaty.

Katowice, 15. 11.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Katowicach staraniem Komitetu Porozumiewawczego Pracowników Publicznych wielki zjazd przedstawicieli urzędników państwowych i komunalnych. Reprezentowane były wszystkie dziedziny pracy urzędniczej, a więc samorząd, kolej, szkolnictwo, administracja, poczta i telegrafy, sądownictwo itp. W zjeździe wzięło także udział kilku postów i senatorów.

Pierwszy referat wygłosił redaktor „Urzednika Polskiego” p. Józef Hanke, stwierdzając na wstępie, że kiedy przedstawiciele urzędników nie mogą brać udziału w pracach przygotowawczych nad ustawami urzędniczymi, to w takim razie muszą wysuwać swoje postulaty na zebraniach, by dowiedzieć się o nich rząd, społeczeństwo i jego przedstawiciele. Dalej mówca oświadczył, że prawdziwa krzyżowa droga życiowa pracownika publicznego rozpoczęła się dopiero od 1931 roku i tu omówił wszystkie momenty, które od roku 1931 wpłynęły na poważną obniżkę zarobków pracowników publicznych. Podkreślił, że na reformie uposażeń z 1934 r. stracili jedynie nisko opłacani pracownicy, natomiast urzędnicy wysoko płatni poważnie na niej zyskali. Reforma ta przyniosła pracownikom również wielkie szkody moralne, gdyż przez wprowadzenie poniżających tytułów służbowych zdegradowała w oczach społeczeństwa większość starych i zasłużonych pracowników służby publicznej. Przez to, że jednym nowa ustawa przyniosła korzyści kosztem drugich, rozbita została doszczętnie jedność świata urzędniczego.

Wreszcie referent omówił wprowadzenie podatku specjalnego, czego wymagała równowaga budżetu za rok 1935. Wówczas członkowie rządu obiecywali, że podatek specjalny będzie obowiązywał tylko do końca grudnia 1935 r., tymczasem zaś jeszcze dziś ściga się go pracownikom publicznym i nie można powiedzieć, kiedy podatek ten zostanie zniesiony. Później dobrała się do pensji urzędniczych koniunktura gospodarcza, gdyż ceny artykułów pierwszej potrzeby znacznie wzrosły, tak, że aż zadziwiająca jest rzeczą, że pracownicy dotąd wytrzymali i przez cały czas

wykazali niewzruszoną dyscyplinę. To też wielkie zaniepokojenie w sferach urzędniczych wywołał fakt, że w budżecie na rok 1938/39 podatek specjalny nie zostanie zniesiony, a jedynie zostanie zamieniona jego nazwa na podatek dochodowy. Pracownik publiczny powinien mieć zagwarantowane minimum egzystencji. Państwowy Zakład Higieny w Warszawie stwierdził, że minimalny budżet miesięczny pracownika nie może być niższy od 130 zł.

Na zakończenie referent stwierdza, że w służbie państwowej nie może być ludzi lepiej i gorzej traktowanych pod względem uposażenia i nie powinna być tworzona fik-



22510

cja wysokiego uposażenia przez nadawanie wysokiej grupy, ale... z niskimi poborami. Ustawa uposażeniowa z 1923 r. była oparta na słuszniejszych zasadach, jak ta, która obecnie obowiązuje. Obecna sytuacja sprawiła, że niektórzy pracownicy publiczni wystąpili z służby i przeszli do pracy fizycznej w przedsiębiorstwach prywatnych, by tylko uzyskać większą pensję.

Następny referent dr Schmidt omówił specjalne bolączki nauczycielstwa, w tym także przepisy, godzące w nienaruszalność rodziny jako podstawy bytu społeczeństwa a traktujące zamężycie jako zbrodnię, za którą należy zwalniać z pracy (kwestia celibatu nauczycielek na Śląsku). Nauczycielstwo uważa, że w wypadku, gdyby kwestia zatrudniania mężatek była kwestia równowagi budżetowej, to powinna ona dotyczyć przede wszystkim żon generałów, pułkowników i innych dygnitarzy, które nie potrzebują pracować ze względu na wysokie pobory swoich mężów, a nie sfer niższych o głodowych poborach.

Trzeci referat (insp. Fr. Pierończyka) poświęcony był omówieniu położenia pracowników samorządowych i stosunków służbowych kontraktowych urzędników komunalnych.

W końcu zjazd uchwalił jednogłośnie kilka rezolucyj. W pierwszej zebrani domagają się, by wszelkie projekty, dotyczące uposażenia pracowników publicznych były podawane do wiadomości związków zawodowych, w terminie co najmniej 3 miesięcznym przed wniesieniem projektu do ciała ustawodawczego. Dalej żądają natychmiastowego zniesienia specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, bez nakładania w to miejsce innego podatku obciążającego uposażenie pracowników publicznych. Następnie domagają się: zaprowadzenia ustawy uposażeniowej, która by gwarantowała pracownikom publicznym w najniższej grupie uposażenia minimum egzystencji, określone przez Państwowy Zakład Higieny na 130 zł miesięcznie, przywrócenia dodatków ekonomicznych, automatycznego szczeblowania lub też dodatku za wysługę lat i określenia warunków awansu do następnej grupy, ustalenia dla wszystkich grup pracowników jednolitych grup uposażeń i zniesienia dodatków zasadniczych, zniesienia dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych, zastosowania angielskich sobót czyli 46 godzinnego tygodnia pracy, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w wszystkich działach pracy na poczcie i kolei, podziału pracy w kolejnictwie i na poczcie, by pracownicy mogli w niedzielę uczęszczać na nabożeństwa, przyjmowania młodszych sił do służby kolejowej i pocztowej ze szczególnym uwzględnieniem dzieci tych pracowników, oraz zaniechania przeniesień pracowników publicznych do innych dzielnic Polski w tych wypadkach, gdy przeniesienia rozrywają węzły rodzinne, narażają na straty materialne, oraz utrudniają wychowanie dzieci.

Wreszcie delegaci domagają się stałości stesunku służbowego oraz polepszenia warunków dyscyplinarnych dla pracowników komunalnych i samorządowych.



21018

równie w związku z zachowaniem się jej podczas odczytywania aktu oskarżenia. Twierdzi ona, że nie wygrała piętą, co jednak nie jest zgodne z prawdą.

Z oskarżonych nikt do winy nie przyznaje się. Twierdzą, że nie znali się wzajemnie przed aresztowaniem ani też nie znają osób, z którymi — według aktu oskarżenia — mieli mieć styczność, nie brali też udziału w akcji wywrotowej, w żadnych potajemnych zebraniach itp. Niektoż przyznają się zaledwie do sympatyzowania z ruchem komunistycznym.

W czasie zeznań poruszono również sprawę grypsu, znalezionego przez oskarżonych w książce wziętej z biblioteki więziennej. Gryps miał być pisany rzekomo przez świadka w tej sprawie, Durakiewicza, do świadka Natansona. Jeden z oskarżonych cytuje dosłownie treść grypsu. Z treści wynika, że Durakiewicz, Natanson i Okonowski wydali władzom nazwiska oskarżonych, aby zwolniono ich z więzienia. Na grypsie tym oskarżeni opierają swą obronę.

Rozprawę przerwano do jutra.

## Odezwa byłego więźnia brzeskiego w prasie komunistycznej.

Dr Herman (Hersz) Liebermann, rodem z Przemyśla, b. oficer legionów polskich i członek klubu parlamentarnego P. P. S., który po wyroku brzeskim uciekł zagranicę — dał wreszcie o sobie znak życia. W polskiej prasie komunistycznej m. in. w „Dzienniku Ludowym” wychodzącym w Detroit (Michigan) ukazała się odezwa Liebermanna wyzywająca emigrację do składania datków dla rodzin zabitych chłopów w Małopolsce.

Liebermann dopuszczony został w Paryżu do sądów jako adwokat i jest obecnie zatrudniony w egzekutywie Trzeciej Międzynarodówki.

## Sztuka polska w Jugosławii.

Białogród, 16. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej. Otwarcia dokonał książę regent Paweł w otoczeniu dr. Stankowicza, członka rady regencyjnej, premiera i ministra spraw zagranicznych dr. Stojadinowicza i innych przedstawicieli rządu.

Po akcie otwarcia wystawy książę regent Paweł, który jest znanym miłośnikiem, znawcą i mecenasem sztuki w towarzystwie pośła Dembickiego i komisarza generalnego wystawy Wacława Borowskiego szczegółowo zwiedził wystawę, wyróżniając dzieła Wyczółkowski, Wyspiańskiego, Chelmońskiego, Axentowicza, Pankiewicza, Kameckiego, Nama, Wittiga i Dunikowskiego.

## Tragedia narzeczonych.

Poznań, 16. 11. W sobotę wieczorem o godz. 6.40 znaleziono na ulicy Koziej w bramie domu 23-letniego Zbigniewa Niejackiego, nie mającego stałego zajęcia, ani mieszkania. Wobec tego, że wyl się w boleściach, przywołano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że Niejacki zatrut się lizolem, zamierzając odebrać sobie życie.

O wypadku tym dowiedziała się jego narzeczona, 18-letnia Helena Krajewska (ul. Strzałowa 6). Przyszła w chwilę po przewiezieniu jej narzeczonego do szpitala miejskiego i informowała się tam o jego stanie zdrowia.

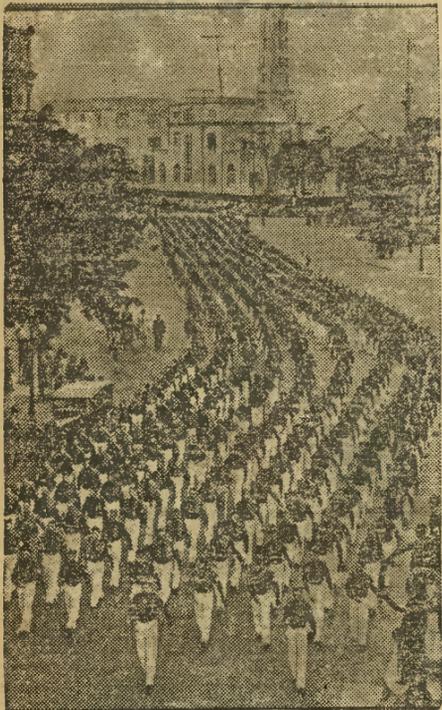
Krótko przed godz. 22 tego samego dnia znaleziono Krajewską leżącą na ul. Szkolnej. Kilku przechodniów przeniosło ją do pobliskiego szpitala miejskiego. Stan Krajewskiej, która zatrula się lizolem, był tak ciężki, że zmarła ona w pół godziny po przeniesieniu jej do szpitala.

Stan Niejackiego uległ znacznej poprawie i niebezpieczeństwo utraty życia już mu nie zagraża.

## Przeostroga dla hotelistów.

Mrocza. W ub. sobotę wieczorem przybyło do hotelu p. W. Pajzderskiego własnym autem dwóch panów (ojciec i syn), prosząc o pokój z dwoma łózkami, opalony, podając, że są z Poznania. Przespali się w niedzielę rano odjechali w niewiadomym kierunku, nie płacąc za pokój i opa-

## Brazylia walczy z komunizmem.



50 tysięcy członków organizacji narodowych Brazylii brało udział w pochodzie manifestacyjnym na cześć prezydenta dr. Getulio Vargas, który ogłosił rządu autorytatywne i wypowiedział stanowczą walkę komunizmowi.

## Związek Hallerczyków nazwany „żydokomuna”.

Przemyśl. Na zebraniu Związku Hallerczyków w Przemyślu po szeregu przemówień, wystąpił w obronie generała J. Hallera em. major Słysz, występując ostro przeciwko prasie narodowo-demokratycznej, która podjęła te ataki, w związku z objęciem prezesury Stronnictwa Pracy przez generała. P. Słyszowi odpowiadał członek Stron. Narodowego, p. Uchwat, atakując Stronnictwo Pracy i Związek Hallerczyków, stwierdzając, że związek swoimi ostatnimi pociągnięciami znalazł się na jednym poziomie z sanacją a nawet żydokomuną.

Hallerczycy sobie tę zniewagę niewątpliwie zapamiętają.

# Zaraza racie i pyska i wydalenie francuskiego dziennikarza.

Berlin, 16. 11. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Rząd Rzeszy został zmuszony do wydalenia z granic państwa p. Raoux, przedstawiciela agencji Havasa. Pozostawiono mu 3-dniowy termin do opuszczenia granic Rzeszy.

Berliński przedstawiciel agencji Havasa Raoux odznaczał się szczególnie złośliwym sposobem informowania o narodowo-socjalistycznych Niemczech, a tym samym w najwyższym stopniu zakłócał stosunki publicystyczne pomiędzy Niemcami a Francją.

Raoux podał informacje o szerzącym się w zachodnich prowincjach niemieckich zarazie pyska i racie u bydła. W informacji tej ośmielił się połączyć zarazę z 4-letnim planem i wyrazić przy

tej sposobności powątpiewania co do wyników planu. Raoux nie cofnął się przed twierdzeniem, że prasa niemiecka „musi” prowadzić kampanię, wyjaśniając, że zaraza została zawleczona z zagranicy.

Należy zaznaczyć, że zaraza pyska i racie zawleczona została w maju rb. z Afryki do Francji, a szybko rozprzestrzeniając się przedostała się z Alzacji do Badenii i Palatynatu. Również twierdzenie berlińskiego korespondenta agencji Havasa, że zaraza w Niemczech jest szczególnie silna jest całkowicie bezpodstawne. Prawdą natomiast jest, że zaraza w Niemczech w przeciwieństwie do Francji ma przebieg znacznie łagodniejszy i straty w pogłowiu bydła, dzięki natychmiast podjętym zarządzeniom, są nieznaczne.

# Wszędzie komuniści...

Kielce, 16. 11. (PAT). Przed sądem okręgowym w Kielcach rozpoczął się proces komunistyczny przeciwko 32 osobom. Czterech spośród oskarżonych nie stawilo się na rozprawę, gdyż — jak ustalono — zbiegli oni za granicę. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okr. Borowiecki, oskarża wicyprowkurator Wolnik. Oskarżonych broni 6 adwokatów.

Kraków, 16. 11. (PAT). W sądzie okręgowym w Krakowie ogłoszono wyrok w procesie przeciwko 11 robotnikom Zagłębia Chrzanowskiego, oskarżonym o akcje wywrotowe. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazani zostali: Jan Skwarek i Tomasz Baranowski po 2 lata więzienia, Stanisława Tracz — 18 miesięcy więzienia, Jan Sidelko i Franciszek Mucha po 15 miesięcy więzienia, Antoni Siewier, Tadeusz Śliwiński i Stefan Banasik po roku więzienia. Dwaj inni oskarżeni zostali uniewinnieni.

Zamość, 16. 11. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Zamościu rozpiął rozprawę na 9, 10 i 11 grudnia przeciwko 54 oskarżonym, posiadającym o prowadzenie akcji komunistycznej na terenie pow. hrubieszowskiego i zamojskiego, wyszukując do niej legalne organizacje.

Rzeszów, 16. 11. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Rzeszowie odroczył rozprawę przeciwko Beriszowi Krauzowi oraz 5 innym oskarżonym, którzy odpowiadają za kolportaż bibuły komunistycznej, rozwieszanie transparentów, zbieranie składek na rzecz czerwonej Hiszpanii.

## Wielki proces komunistyczny w Lublinie.

Lublin, 16. 11. W trzecim dniu procesu komunistycznego w Lublinie rozprawę rozpoczęto oddodatkowych zeznań oskarżonych. Na wstępie sąd udziela głosu osk. Bie-

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1937 roku.

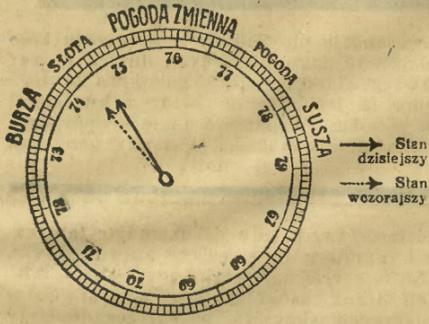
## KALENDARZYK.

Dziś: Najświętszej M. P. Ostrobramskiej.  
Jutro: Salomei ks., Grzegorza Cud.  
Wschód słońca o godzinie 7.22.  
Zachód słońca o godzinie 16.6.

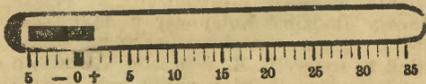
## Stan pogody.

### Przymrozki.

Nad Polską w dalszym ciągu przepływa chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę chłodną o dużym zachmurzeniu z przelotnymi opadami, przeważnie w postaci śniegu. Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: od 0 st. na południowym wschodzie, do 5 st. na zachodzie kraju. W górach utrzymuje się umiarkowany mróz (Zakopane -2 st., Hala Gąsienicowa -7 st.). Dziś rano w Bydgoszczy przymrozek. — Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami przelotne opady. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY NOCNE APTEK od 15—21 listopada:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek „LIZISTRATA” P. Linkego.

W środę na wieczornym przedstawieniu ukaże się ostatni raz w sezonie „NIEBOSKA KOMEDIA” Z. Krasieńskiego.

W piątek „EMILIA PLATER” z p. Jabłonowską w roli tytułowej na czele świetnie zgranego zespołu.

Ostatnie przedstawienie „KSIĘŻNICZKI CZARDASZA”. W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie arcy melodyjnej operetki Kalmana „Księżniczka Czardasza”, która zdobyła rekordowe wprost powodzenie.

W pełnych próbach pod kierownictwem reżysera M. Domostawskiego i kapelmistrza Sillicha wielka operetka w 14 obrazach Jana Benesa „ZRÓDŁO MIŁOŚCI”. Będzie to pra-premiera w Polsce.

## Informacje „Orbisu”.

Wycieczka do Paryża 10-dniowa od 20 bm. Cena od 330 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Dworcowa 2, tel. 36-67.

**Kawiarnia Szmeltera przy ul. Gdańskiej 30 jest najładniejsza.** Ma najlepszą kawę i wyborne ciastka — już teraz **codziennie świeże pączki.** (19860)

— **Nowe transporty win nadeszły.** Proszę zwać na naszą wystawę win i spirytuali. Największy wybór i najtańsze ceny. **C. Behrend & Co, ul. Gdańska 23.** Dom towarów kolonialnych. (22019)

— **Tanie, czyste pokoje, smaczne śniadania, obiady i kolacje** w hotelu „Lening” ul. Długa. (21617)

— **Zamłast wieńca na grób śp. Karoliny z Boguszków Winiarowej** składa zł 5,— na **Kuchnię Ludową E. B.**

— **Zebranie restauratorów.** W czwartek dnia 18 listopada o godz. 16,30 odbędzie się plenarne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów w lokalu restauracji „Prima” przy ulicy Dworcowej 24 (właśc. Alfred Bucholz).

— **Anglo Polish Society** zawiadamia, że w lokalu Towarzystwa, ul. Gdańska 30 I-sze piętro (róg ul. Krasieńskiego) odbywają się w każdy wtorek o godz. 20 zebrania towarzyskie z wykładami w języku angielskim. Towarzystwo posiada bogato wyposażoną bibliotekę.

# Serce dla żołnierzy okazała Średnia Szkoła Zawodowa żeńska.

(hk) Często odbywają się ostatnio uroczystości, mające na celu zmanifestowanie serdecznej więzi społeczeństwa z armią; lecz rzadko uroczystości mają taką wymowę i charakter jak dokonane w niedzielę, 14 bm. wręczenie rękawiczek wykonanych przez uczennice Średniej Szkoły Zawodowej żeńskiej (Gimnazjum Krawieckiego) — pułkowi „dzieci bydgoskich”. Szkoła Zawodowa, która już zdążyła wysunąć się na czoło uczelni bydgoskich, dała przykład dobrej pojętej, gorącej miłości ojczyzny i jej zbrojnego ramienia — armii narodowej. Uczennice przez długie miesiące poświęcały godzinę tygodniowo na pracę dla żołnierza. Rezultatem tego obywatelskiego wysiłku dyrekcji, grona pedagogicznego i młodzieży jest przeszło 200 par wełnianych rękawic, które teraz ogrzeją ręce żołnierzy pułku „dzieci bydgoskich”.

Uroczystość wręczenia daru, będącego wyrazem stałej troski i myśli o wojsku, odbyła się w hali pułkowej, którą

wypełnili z jednej strony uczennice i ich rodzice, z drugiej żołnierze pułku z całym korpusem oficerskim na czele. Przybyli też przedstawiciele władz i społeczeństwa z pp. radcą Menclem, kpt. Wojciechowskim z ramienia starostwa, przedstawicielkami Białego Krzyża inż. Stabrowską i dyr. Raczkowską na czele.

W imieniu uczennic przemówiła pięknie przewodnicząca samorządu szkolnego, której odpowiedział żołnierskim podziękowaniem d-ca pułku ppłk Heilman-Rawicz, wręczając szkole na ręce p. dyr. Makowskiej honorową odznakę pułkową. Uczennice Szkoły bardzo ładnie deklamowały, śpiewał chór szkolny pod dyr. p. Kabacińskiego. Po koncercie orkiestry pułkowej uczennice zwiędziły świetlicę żołnierską.

Cała uroczystość pozostawiła bardzo miłe wrażenie i stała się kamieniem węgielnym współpracy młodzieży z wojskiem w wielkim dziele obrony narodowej.

## Pocztowcy - zawsze na stanowisku.

Kto najwięcej musi chodzić? Czyż zawód wymaga odrobienia codziennej porcji kilometrów, przebiegania wielu ulic i pieter? Oczywiście — listonosz. Listonosz ciężko pracuje na swój skromny kawałek chleba, mimo to jednak nie uchyla się od obowiązków pozasłużbowych, zwłaszcza jeżeli idzie o sprawy związane z obroną państwa.

W czasie ostatniej defilady z okazji święta niepodległości szczerzy podziw budził swą żołnierską postawą i wyszkoleniem duży oddział Poczтового Przysposo-

wienia Wojskowego, który wystąpił pod bronią, z własną orkiestrą. Właśnie ci listonosze, którzy tyle codziennego trudu mają w nogach, prezentowali się wyjątkowo dobrze, wykazując doskonale przygotowanie do obrony kraju.

Świetnej postawy pocztowców trudno osobno nie podkreślić. Zasłużyli sobie na uznanie.

Prezesa bydgoskiej dyrekcji poczt i telegrafów reprezentował na uroczystościach p. komandor Czechowicz.

## Włamanie u rolnika w Ślesinie.

W nocy z piątku na sobotę dokonali dotąd nieznaną sprawę bezcelnego włamania do rolnika p. Jana Kowalskiego w Ślesinie, pow. bydgoskiego. Złodzieje po wybitcu szyby dostali się przez okno do wnętrza mieszkania, zabierając pogrążonym w głębokim śnie mieszkańcom różne rze-

czy, a w szczególności skradli całkowitą garderobę gospodarza i jego córki. Złodzieje, przez nikogo niepostrzeżeni, opuścili tą samą drogą mieszkanie. Wartość skradzionego łupu sięga kwoty 1400 zł. Zawiadomiony bydgoski wydział śledczy prowadzi dochodzenia.

## Chleb dla Polaków.

— Do większej chrześcijańskiej wytwórni bielizny męskiej potrzebny jest krojczy, specjalista w bieliznie męskiej (kołnierzyki).

— Poszukuje się fachowców obeznanych ze skupem starego żelaza, papieru, szmat, szkła itp. odpadków.

— W miasteczku woj. tarnopolskiego nie ma ani jednego polskiego sklepu żelaza, naczyń kuchennych. Przewidywany obrót miesięczny 5.000 zł. Pomieszczenie na skład jest w centrum.

— W wielu miastach powiatowych brak jest chrześcijan-szklarzy, zegarmi-

strzów, czapników, krawców i kuźnierzy.

— W mieście 18.000 mieszk. (ośrodek przemysłowy) potrzebny jest zakład kotłarsko-blacharski, drukarnia (jest pomieszczenie), skład mebli, żelaza i naczyń kuchennych, wytwórnia wód gazowych, większy skład bławatów, konfekcja, skład skór, skład farb i pokostów. Potrzebny jest również Polak budowniczy, lekarz-dentysta i zegarmistrz.

Informację udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowska 5. Uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź oraz podanie posiadanego kapitału. Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacji społecznych lub zawodowych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

# Emilia Plater.

Rapsod bohaterski Tad. Konczyńskiego.

Reż.: Młodziejowskiej-Szurkiewiczowej.

„Kłeska jest także zwycięstwem, gdy zostaje duch niepokonany”. — Tymi słowami uświadczył autor ważny fragment z powstania na Litwie, dał przeciwstawienie świata rosyjskiego i polskiego, odmalował nastroje arystokratycznego domu w przeddzień i podczas zbrojnej ruchawki, stworzył szereg efektownych scen (np. zeznania ks. Jasińskiego, spowiedź Emilii, jej ucieczka z rąk Moskali). Trudno jednak nie dostrzec, że plastyka figur maleje im bliżej końca sztuki. Akt III jest właściwie już tylko patetycznym monologiem Emilii, wobec którego cała reszta schodzi do roli martwego sztafażu. Brak wyrównania między elementami realistycznymi i upoetyzowaną retoryką uważam za pewien minus sztuki. Nie jest ono jednak zbyt niebezpieczne, zważywszy rodzaj sceniczny, do którego wypada zaliczyć „Emilię Plater”, oraz dydaktyczno-narodowe zamierzenia Konczyńskiego.

Reżyseria, dekorator i zespół aktorski uczynili co było w ich siłach, aby „Emilia Plater” była czymś więcej niż okolicznościowym wieczorem teatralnym. Boha-

terkę tytułową, z jej romantyczno-patriotycznym zrywem Konrada Wallenroda i polskiej Joanny d'Arc w jednej osobie, przejmująco odtworzyła p. Jabłonowska. (Autor wyznał mi, że nie umie sobie wyobrazić lepszej odtwórczyni tej roli). Wśród męskich ról na czoło ekipy wybit się p. Serwiński, kreując żywiłowo i z temperamentem moskiewskiego generała Klemenkę. Jest to zresztą bodaj czy nie najplastyczniej przez autora potraktowana postać (mentalność rosyjskiego żołdaka, rusko-polska gwara, dzikość pod cienką pokrywą kultury itd.). Reszta figur — to schematy psychologiczne, proste i nieskomplikowane. Zaledwie tu i owdzie mamy próby pewnej indywidualizacji. Uderza np. minimalne zróżnicowanie postaci polskich generałów, ich bierność i niemrawość. Nawet Giełd został ujęty przez autora konturowo. Odtwórcy pomniejszych ról — wśród których było dużo anonimowych statystów — nie mieli więc zbyt wdzięcznego zadania.

Nie jest zapewne „Emilia Plater” arcydziełem. Niemniej jest sztuką potrzebną i pożyteczną. Na szczerą pochwałę zasługuje napisanie dramatu popularno-patriotycznego i wzbogacenie naszego repertuaru sztuką z tego zakresu. Mamy dzieła najwyższego lotu... i prymitywne „Brecht”, godne jedynie teatrów amatorskich. Brak sztuk, które by reprezentowały poziom przeciętny, „stan średni” literatury. „Emilia Plater” jest jedną z niewielu prób zaradzenia temu brakowi i choćby z tego względu zdarzeniem godnym uwagi dyrektorów i reżyserów.

Jan Piechocki.

## Stronictwo Pracy.

Zebrania miejscowych kół Stronictwa odbędą się w następującym porządku:

4. **Jachce:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. Orczykowskiego, Saperów 75. Referenci: pp. Beyer, Konarski.

5. **Północ:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu 3-ci Maja, Plac Piastowski 17. Referenci: pp. Trzebiński, Góralewski.

**Wilczak-Okole:** czwa.tek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. Kowalskiego (Kleinert). Referenci: pp. Teska, Beyer.

7. **Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. Kołodzieja, Ugory nr. 48. Referenci: pp. J. Teska, W. Lewandowski.

8. **Bielawy:** Sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. Ferenza, ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. Niedzielski, Beyer.

9. **Sierniechek:** niedziela, 21 listopada 1937 r. godz. 12,30, w lokalu p. Góreckiego, ul. Fordońska. Referenci: pp. Beyer, Góralewski.

**Uwaga:** Udział w zebraniach biorą członkowie Stronictwa i proszeni goście.  
Zarząd Okręgowy.

— **Poprawki.** Krzyż zasługi otrzymała p. Irena Borowska (a nie Borucka) higienistka Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy. — Asystentem duchownym katolickiego stowarzyszenia młodzieży „Brzask” w parafii farniej jest ksiądz Wierchowicki (nie Wierchaczewski, jak w sprawozdaniu mylnie wydrukowano).

— **Zaburzenia w trawieniu.** Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

— **Zbiórka na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni.** Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zgody na ogólnokrajową zbiórka na rzecz budowy Bazyliki Morskiej, i to w dniu 21 listopada. Zbiórkę przeprowadzi Liga Morska i Kolonialna przez swoje placówki organizacyjne. Kwestarze nie otrzymają prowizji.

— **Akademia Sienkiewiczowska.** W dn. 19 bm. o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13, urządza Komitet Okręgowy T. C. L. na m. Bydgoszcz „Uroczystą akademię ku uczczeniu 21 rocznicy zgonu wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza”. Komitet dołoży wszelkich starań, aby akademia ta wypadła jak najokazalej i apeluje gorąco do Szanownego Społeczeństwa o łaskawe poparcie tej imprezy, której czysty zysk przeznaczony jest na szerzenie oświaty pozaszkolnej w szerokich warstwach społeczeństwa.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

**Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:**

Koronowa 8,10, 11,05, 14,00, 17,00, 20,10, 22,00.  
Wierchucina 10,25, 21,30.

**Przyjazd do Bydgoszczy:**

z Koronowa 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,23, 21,22.  
z Wierchucina 7,50, 20,03.

**w dni powszednie do:**

Koronowa 8,10, 11,05, 12,30\*†, 14,00, 17,00, 20,10.  
Wierchucina 11,40\*, 13,30\*, 15,30\*\*†, 19,35\*.

**Przyjazd do Bydgoszczy:**

z Koronowa 7,07\*†, 7,35, 8,52, 11,31, 15,12, 19,26.  
z Wierchucina 7,55\*, 7,50\*\*†, 9,18\*, 18,13\*.

**Objaśnienie znaków:** \* Pociąg kursujący w środy i soboty. † Pociąg kursujący w soboty. \*\* Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180)

# Kalendarz książkowy

## „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

### NA ROK 1938

nadaje się z powodu swej popularności w szerokich sferach znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, wysoką zaś nakład daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się w nim firmom.

**Proponujemy solidne i rzeczywiście korzystne zareklamowanie się**

w naszym kalendarzu na rok 1938, docierającym do wszystkich warstw społeczeństwa, które stanowią stały zastęp naszych czytelników i które czytają kalendarz chętnie przez cały rok.

Panowie kupcy i przemysłowcy zechcą wykorzystać wyjątkową sposobność dobrej reklamy.

Ogłoszenia przyjmujemy tylko do dnia 22 listopada rb.



## Tu nas kwitną palmy



W werandzie pp. Seidlów w Pruszczu koło Bydgoszczy zakwitła w tych dniach po raz pierwszy 23-letnia palma pokojowa „Julia”. Palma ta jest obecnie (wraz z kwieciami) 3 m wysoka. Wspaniałe, białe kwiecie palmy ma metr wysokości. Jest to zatem okaz wspaniały.

## Wypowiedzi nasi maja

### Nadzór budowlany jest współwiny.

List ojca 4-ła dzieci w „Dzienniku” jest wiernym odbiciem wzburzonych myśli tysięcy rodziców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jedynie dostateczna podaż mieszkań ukróciłaby sobkostwo niektórych właścicieli domów. Ale o dostatecznej liczbie mieszkań nie będzie mowy, dopóki Nadzór bydgoski nie złagodzi swych rygorystycznych przepisów. Oto jeden z wielu przykładów:

Pewien średniozamożny ojciec rodziny, któremu uprzykrzyło się to ciągle sarkanie właściciela na dzieci, skierował cały swój zmysł oszczędnościowy z myślą o budowaniu własnego dachu nad głową. Kupuje plac na przedmieściu, zaczyna budować. Naraz okazuje się, że kosztorys i faktyczna suma, to dwie różnice (przykład: **elektrownia i szpital**). Pieniądz starczył akurat na parter i strych. O pożyczce nie ma mowy. Wnosi więc do Nadzoru Budowlanego prośbę o zezwolenie **provisorzycznego** nakrycia dachu z zapewnieniem, iż po dwóch latach zaoszczędzi tyle, by dokończyć domek piętrowy zgodnie z planem. I cóż czyni Nadzór? Nie tylko odmawia, ale nadto grozi 100-złotową karą, dając termin trzymiesięczny na wykończenie domu. Obywatel goły jak turecki święty ryzykuje, kładąc swoją egzystencję na szali — nakrywa dachem i wprowadza się doświadczenie pod własny dach nad głową. Niestety nie na długo. Posłuchajmy:

Co czyni Nadzór? Wysyła list do Starostwa Grodzkiego z kategorycznym podkreśleniem, iż „przestępce” należy surowo ukarać po myśli art. 352 karą nie mniejszą jak 80 zł. Nawet starostwo grodzkie wdryga się i obniża karę do minimum, gdyż traktuje „przestępstwo” bardziej ludzko. Nadzór z jakąś pasją śle zrozpaczonemu ciulaczowi karę po karze — ów zaś prosi, błaga, zaklina się. W końcu zupełnie zrujnowany, zadłużony pozbywa się ciężko zapracowanego mienia.

Pytamy — czy to jest podejście władz do ojców rodzin? Czy nie jest to pośrednie popieranie sobkostwa właścicieli domów niecierpiących dzieci? Bydgoszcz bodaj jedyna stosuje tak rygorystyczne przepisy do budownictwa drobnego, bo inne miasta tej właśnie kategorii budujących przychodzą z jak największym ułatwieniem. Dlaczego rujnuje się drobnych ciulaczy, którzy zapewne wcześniej doprowadzają swą chudobę do wykończenia niż... miasto swój szpital.

Nie, panowie! Od razu Krakowa nie zbudowano! Pozwólcie ludziom pracy budować na raty na przedmieściach. Wzгляд na wykład? **A jak nazwać ruinę magistralną naprzeciw dworca, rozgrzebaną bodaj od dwóch lat?** Trzeba mierzyć równą miarką! Więcej ludzkości!

Jeżeli znikany ojciec z dziećmi uchodzi spod krzywego wzroku niespołecznego właściciela pod własny dach nad głową, czy Nadzór Budowlany koniecznie musi go prześladować? Ruina uczciwego ciulacza to droga do azylu. A z jakich w końcu funduszy czerpać będzie magistrat na budowę coraz nowych azylów, gdy ludzie przestaną budować, a właściciele istniejących domów przyjmować będą do siebie tylko stare panny z czworonożnym „Fifi” lub pstrokatym kotem?

Jeden z doświadczonych.

## O linię autobusową Bydgoszcz - Tuchola i Bydgoszcz - Chojnice.

Z Koronowa otrzymaliśmy od jednego z poważniejszych obywateli następującą korespondencję:

Już wielokrotnie wspomniano na łamach „Dziennika Bydgoskiego” o konieczności bezwzględnego otwarcia linii autobusowej z Bydgoszczy do Tucholi i do Chojnic.

Linia ta miała być już przed kilku miesiącami uruchomiona; miała ona przebiegać przez Koronowo, Mąkowsk, Tucholę do Chojnic.

Otwarcie tej linii jest pilną koniecznością dla ludności, dla miast i wiosek na linii tej położonych. Powszechnie jest wia-

dom, jak trudno jest dostać się z Bydgoszczy do Tucholi lub do Chojnic a stamtąd do Bydgoszczy.

Bezpośredniego połączenia kolejowego z Bydgoszczy do Tucholi i Chojnic nie ma; droga wypada przez stacje pośrednie tj. przez Laskowice względnie Nakło. Oczywiście, że w tych warunkach komunikacyjnych trudno jest w jednym dniu odbyć tak bliską a jednak daleką — bo okrężną drogę. Nie jest do pomysłenia, lecz jest to faktem — że w czasach dzisiejszych, w wieku intensywnej komunikacji, w wieku pokonywania zawrotnych odległości przestrzennych w kilku godzinach, **nie można w jed-**

nym dniu odbyć przestrzeni 65 km tj. z Bydgoszczy do Tucholi, czy 90 km z Bydgoszczy do Chojnic!

O znaczeniu komunikacyjnym Bydgoszczy myślę, wspominać w ogóle nie potrzeba. Natomiast wspomnieć należy bezwzględnie o znaczeniu Tucholi i Chojnic, jako o środowiskach wodnych, leśnych wzgl. drzewnych oraz sportowych.

Powołujemy się na odczyt **red. Strąbskiego**, wypowiedziany w Radio o znaczeniu Bydgoszczy jako centrali handlu i przemysłu drzewnego — powołujemy się na te odnośniki, które dotyczą Puszczy Tucholskiej i rzeki Brdy, która wypływa z jeziora Charzykowskiego pod Chojnicami. Je-

## PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW

zioro Charzykowskie jest też ważnym ośrodkiem sportu wodnego, któryby się na pewno jeszcze bardziej przy dobrej komunikacji ożywił.

Tuchola jest miastem powiatowym ciągnącym ku Bydgoszczy a w Chojnicach znajduje się przecież Sąd Okręgowy. Chojnice są miastem wybitnie kresowym, potrzebującym żywego kontaktu gospodarczego i kulturalnego z Bydgoszczą. Odczuwają to w pierwszym rzędzie mieszkańcy Chojnic. Sprawa więc komunikacji autobusowej na linii Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice ewtl. Włocławek jest ważna i pilna.

## Zastępcza służba wojskowa.



Oddział „naszych” w zastępczej służbie wojskowej w Zduńskiej Woli (b. Kongresówka). Stanowią oni oddzielne grupy, którymi kieruje chrześcijanin. A więc i tutaj „gheto” ma swoje zastosowanie, skoro chrześcijanie pracują osobno i żydzi osobno.

## Śiękne dzieło miłosierdzia Rodziny Kolejowej.

I w tym roku nie zapomniano o biednych dzieciach.

(ak) Szlachetne panie z Rodziny Kolejowej, tworząc osobne koło, już czwarty rok z rzędu z wielkim poświęceniem opiekują się najbiedniejszą dźiatwą, sierotami, po pracownikach kolejowych oraz dziećmi, których ojcowie z powodu licznej rodziny nie są w stanie wszystkich dobrze wyżywić. Z wzruszeniem przyglądaliśmy się tej pięknej akcji miłosierdzia pań, oddanych całym sercem najbiedniejszym, dając im do-

bry, smaczny obiad. Ub. niedzieli bowiem nastąpiło znowu otwarcie dożywialni Rodziny Kolejowej, mieszczącej się obok gmachu Dyrekcji Kolejowej i odtąd przez całą zimę dźiatwa korzystać będzie z troskliwej opieki. W chwili obecnej ciepłą strawę otrzymuje 110 dziewcząt i chłopców, a od Nowego Roku liczba ta podniesie się do 160 dzieci. Ale nietylko wydaje się tam obiady. Z wielkiego czystego pokoju dźiatwa korzy-

stać może przez cały dzień, mając tam radio i znajdując inne jeszcze miłe rozrywki.

Na otwarciu dożywialni przybyli ub. niedzieli liczni goście. Powitał wszystkich w serdecznych słowach wiceprezes Rodziny Kolejowej p. Perycz, po czym dłuższe przemówienie wygłosił niestrudzony sekretarz okręgowy Rodziny Kolejowej p. mgr Tryburcy, zwracając dzieciom uwagę na wielki wysiłek ze strony R. K., a przede wszystkim pań sekcji dożywialni z panią inż. Niwińską na czele. W końcu w pięknych słowach dziękował wszystkim i dał dzieciom szereg dobrych rad urzędnik kolejowy p. Ignacy Biernacki, któremu podlega referat dożywiania biednej dźiatwy i który w tej dziedzinie wykazuje wielką troskliwość. Przybyła z Torunia p. dr. Neugebauerowa, przedstawiła zarządowi sekcji pań, dziękowała w ciepłych słowach za trud i życzyła wszelkiej pomyślności. Wzruszające było podziękowanie małej dziewczynki za dobre serce pań i pomoc Rodziny Kolejowej. Tak więc dzięki wysiłkom Rodziny Kolejowej poważna liczba dzieci znowu znalazła serdeczną opiekę przez okres tegorocznej zimy.

— Uroczysta akademія Tow. pod wezw. św. Ignacego. Zarząd Tow. oświatowo-religijnego pod wezw. św. Ignacego urządził uroczystą akademię z okazji Święta Niepodległości i rocznicy Powstania Listopadowego, która odbyła się w ub. niedzielę w pięknie udekorowanej sali p. Kowalskiego. Uroczystość zagałi słowem wstępnyim długoletni prezes p. Jagodziński powitaniem ks. patrona Hanelta, gości i członków. Na wstępie koło śpiewu „Chopin” pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało bardzo pięknie „Sztandary na Kremlu” Lachmana. Następnie stosowne deklamacje wypowiedziały pp. Halina Paskówna i Helena Sikorska. Bardzo piękny referat, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, wygłosił p. kpt. Kulwiec. Dalszy ciąg programu upiększyło swym występem koło śpiewu „Chopin” utworami Mierzejewskiego „Dwie dole” i „Pieśń o morzu”. Następnie p. Pask wypowiedział piękną deklamację. W końcu odegrano sztukę amatorską p. t. „Walek kosynier”.

## odpowiedzi Redakcji

**M. R. Bydgoszcz.** O ile wypadek zdarzył się w czasie pracy i miał związek z pracą, wypadek winien był być zgłoszony. Ubezpieczalnia Społeczna byłaby wtedy wdrożyła postępowanie w kierunku ustalenia stopnia niezdolności do pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku. O ile postępowania inwalidzkiego nie wdrożono, obecnie trudno będzie coś zrobić.

**M. R.** Przesłany nam wyciąg konta celem dokonania przeliczenia, już dawno spoczywa w aktach jako sprawa załatwiona. Widocznie Pan odpowiedź przeoczył. Stwierdzamy więc jeszcze, że przeliczenie zależy od stanu majątkowego danej instytucji w chwili waloryzacji w roku 1924. Wohec tego, że stanu tego nie znamy, nie możemy podać Panu należności w złotych.

**P. Józefowi Wojtkowiakowi w Gowes, Isle of Wight (Anglia).** Udział w tajnych organizacjach bojowych (1905—07), służbę w legionach lub innych organizacjach wojskowych **polskich** (np. we Francji) lub udział w walkach powstańczych w Poznańskim i na G. Śląsku należy zgłaszać przed 31 grudnia br. w Komitecie Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, aleje Ujazdowskie 1. Załączyć uwierzytelnione dowody. Bliższych informacji udzieli Panu najbliższy konsul polski.

## Premiery kinowe.

„TAJNY AGENT”  
(kino „Marysieńka”).

Filmy sensacyjne i szpiegowskie zawsze cieszą się dużym powodzeniem tak, że nie potrzeba chociażby o najlepszym filmie, wypisywać superlatywów. „Tajny agent”, oparty na powieści J. Conrada-Korzeniowskiego, jest oryginalny w swym podejściu do sprawy szpiegowskiej. Jedyną rolę kobiecą zagrała — jak zwykle dobrze — dawno niewidziana Sylwia Sidney. Film i nad program warcie zobaczenia.

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 listopada 1937 r.

## KALENDARZYK.

Dziś: Najświętszej M. P. Ostrobramskiej.  
Jutro: Salomei ks. Grzegorza Cud.  
Wschód słońca o godzinie 7.22.  
Zachód słońca o godzinie 16.6.

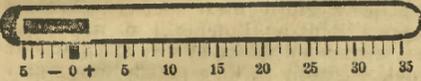
## Stan pogody.

### Przymrozki.

Nad Polską w dalszym ciągu przepływa chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę chłodną o dużym zachmurzeniu z przelotnymi opadami, przeważnie w postaci śniegu. Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: od 0 st. na południowym wschodzie do 5 st. na zachodzie kraju. W górach utrzymuje się umiarkowany mróz (Zakopane -2 st., Hala Gąsienicowa -7 st.).



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

## REPERTUAR KIN:

Aria: „Anonimowy kochanek”.  
As: „Książętko”.  
Mars: „Nicpoń”.  
Świt: „Czar cyganerii”.

## Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Następna premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Hans Adler i Leo Perutz napisali ciekawą, pełną emocji, sensacyjną sztukę w 5 obrazach p. t. „Jutro niedziela”. Akcja tej niezwykle ciekawej nowości rozgrywa się zaledwie w przeciągu jednej nocy, a mimo to ma możliwość dania publiczności maksimum wzruszeń i wrażeń. Sztuka ta będzie najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej. P. T. Publiczność będzie miała możliwość zapoznać się z pracą reżyserską p. Irenej Ladosiówny.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 16 bm. Grudziądz: godz. 16 „Zemsta” (szkolne), godz. 20 „Zemsta”.  
Środa 17 bm. Toruń: godz. 19 „Zemsta” - przedstawienie dla KPW.  
Czwartek 18 bm. godz. 20 Toruń: „Kajus Cezar Kaligula”.

— **Kiermasz szkolny.** W niedzielę, dnia 14 bm. w szkole powszechnej nr 13 na Bydgoskim Przedmieściu odbył się kiermasz szkolny, urządzony staraniem Opieki Rodzicielskiej. Już przed godziną 14-tą dziesiątka szkolna zapelniała wszelkie ubikacje. Komitet kiermaszu postarał się o różne niespodzianki i urozmaicenia. Czego tam nie było? Loteria fantowa, strzelanie do tarczy, szachownica, stół czarodziejski, kregielki itd. Tani i obfity bufet cieszył się naturalnie wielkim powodzeniem. Do tańca przygrywała orkiestra wojskowa. Dochód z tego kiermaszu przeznaczony został na dożywianie dzieci i na zakup pomocy naukowych.

## Z Klubu Kynologów w Toruniu.

Zarząd Klubu Kynologów w Toruniu powiadamia swych członków, iż zebranie plenarne odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 20-tej w sali hotelu Victoria przy ul. Żeglarskiej 15. Na zebraniu p. hr. Zaba wygłosi aktualny referat.

# Co na to społeczeństwo polskie?...

Wiemy wszyscy, że znaleźli się nareszcie w naszym grodzie ludzie, którzy podjęli legalną i skuteczną walkę z żydowskim zalewem.

Nasuwa się jednak pytanie — dlaczego jeszcze (wstyd to powiedzieć) w stolicy Pomorza są ludzie, którzy wszelkimi siłami utrudniają tę akcję, a w niektórych wypadkach nawet umyślnie czy na złość (o głupi! — komu? — tylko sobie samym!) pchają ciężko zapracowany pieniążek do obcej kieszeni. Ale bądźmy szczerzy w dalszym ciągu. W tej „kontr-akcji”, w tym niezrozumieniu interesów Państwa i Narodu przodują niestety... polscy kolejarze. Czyż to nie wstyd, czyż to nie kompromitacja dla ogółu kolejarzy, gdy taki pan w mundurze, w rogatywce z orłem polskim, nie tylko wchodzi do żydowskiego sklepu (mimo ostrzeżenia), ale oburza się, że mu ktoś śmie podać ulotkę uświadamiającą i służy informacją co do polskich firm tej samej branży.

A teraz popatrzmy co robią żydzi i ich przyjaciele?

Wobec tego, że akcja ma przebieg spokojny i jest prowadzona w sposób legalny — żydzi starają się wszelkimi sposobami sprowokować awantury. Naprawdę jednak robią fałszywe doniesienia do policji, podstawiając swoich świadków.

Na zakończenie może jeszcze jeden ciekawy wypadek. Właścicielem jednego z domów przy ul. Szewskiej jest Niemiec — Heydeskór, jadłodajnia żydowska. Tenże pan w dniu 10 bm. obiecał kolporterowi, chodzącemu wzdłuż ul. Szewskiej, że wyleje mu oknem garnek gorącej wody na głowę, zaś w dniu 13 bm. już w godzinach rannych zażądał wylegitymowania innego kolportera, z którym próbował już poprzedniego dnia wszcząć awanturę.

— To są drobne zaledwie przykłady z terenu walki o polskosć handlu i rzemiosła w Toruniu. Jednak z tych faktów wynika jasno, że popierać należy wyłącznie firmy polsko-chrześcijańskie.

## Wieczornica Kościuszkowska u Sokolów.

W niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 19 w Sokolni przy ul. Szosa Chełmińska Tow. Gimnastyczne „Sokol” — Gniazdo III urządziło wieczornicę kościuszkowską, połączoną z „Świętem Niepodległości”. Licznie przybyłych gości przywitał prezes drh. Bąk. Z kolei prezes okręgu drh. Sobocki wygłosił bardzo interesujący odczyt o „powstaniu kościuszkowskim. Po deklamacji drh. Czerwińskiego

go z sekcji młodzieży, starsi druhowie odegrali bardzo dobrze dramat pt.: „Na grobach ojców”. Należy podkreślić, iż powyższy dramat napisany jest przez śp. Feliksa Bobowskiego, p. sokoła toruńskiego. W części drugiej została wystawiona farsa pt.: „Awantura małżeńska”. Po deklamacjach i dialogu, odbyła się w bardzo miłym nastroju zabawa towarzyska.

## Otwarcie kursu oświatowego dla przedpoborowych w Podgórzu.

W poniedziałek w sali p. Kruszyńskiego w Podgórzu dokonano otwarcia kursu oświatowego dla przedpoborowych. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz z p. starostą powiatowym na czele, przedstawiciele miasta Podgórza i gminy oraz wychowawcy szkół powszechnych.

Na wstępie p. starosta Bruniewski wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał na obowiązki, ciążące na

młodzieży przedpoborowej, po czym nastąpiły krótkie przemówienia władz szkolnych i wojskowych, w których mowy zwracali się z apelem do młodzieży, aby pilnie uczęszczała na kursy.

Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego i marszałka Śmigłego-Rydza oraz odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość rozpoczęcia kursu oświatowego dla przedpoborowych.

## Radio na usługach obrony narodowej.

Z okazji rozpoczynającej się na terenie całego Pomorza powszechnej akcji przysposobienia oświatowego przedpoborowych do obrony narodowej rozgłoszenia pomorska Polskiego Radia w Toruniu, w tygodniu od 15—21 bm. nadaje następujące przemówienia:

W poniedziałek 15 bm. godz. 18,15 przemówienie kuratora okr. szk. pom. dr A. Ryniewiczza; we wtorek 16 bm. o godz. 18,55 dowódca O. K. VIII gen. Thommée; w środę 17 bm. o godz. 18,15 nacz. wydz. okr. szk. pom. dr. Spereżyńskiego. w czwartek 18 bm.

o godz. 18,40 prezesa federacji PZOO i Zw. Rez., w piątek 19 bm. wojewody Raczkiewicza i w niedzielę 21 bm. o godz. 15,45 wywiad radiowy z p. K. Krukowskim, kier. oświaty pozaszkolnej kurat. okr. szk. Pom.

Wszyscy obywatele, którym leży na sercu sprawa obrony narodowej, a przede wszystkim młodzież przedpoborowa, nauczycielstwo i członkowie organizacji, skupią się w dniach tych przy głośnikach, aby wysłuchać ważkiego głosu tych, którzy kierują tą akcją, mającą tak doniosłe znaczenie w naszym życiu zbiorowym.

## Temu należy się porządne lanie...

W ub. niedzielę straż pożarna została o godz. 18.27 zawiadana alarmikiem przy młynie Rychtera przy ul. Kościuszki na Mokrem. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż alarm był fałszywy. Sprawca swawoli został jednak dość wcześnie pochwycony przez robotnika Jana Wiśniewskiego, który spostrzegł wisusa majstrującego przy alarmiku i po krótkiej pogoni zdołał go schwytać. Wisusem okazał się 11-letni Jan Leszczyński, zam. przy ulicy Batorego 69. Niewątpliwie poza ustawową karą otrzyma on odpowiednią ilość kłapsów od ojca. W każdym bądź razie należy mu się porządne lanie...

## Giną rowery..

Władysław Przeździecki, zam. przy ul. Rybaki 21 w Toruniu zameldował o kradzieży roweru wartości 100 zł, pozostawionego przed urzędem skarbowym.

Podobnie straciła rower Zenobia Raciborska, zam. w Lubiezu, która o wypadku tym powiadomiła policję.

## Duży wstyd...

Ze wszystkich cech żydowskich odróżniających ich od Polaków, najbardziej rzuca się w oczy ich typowa żydowska niechlujność. Dość jest przejść się po dzielnicach żydowskich miast Polski, aby na zawsze nabrać wstrętu dla tak brudnego narodu.

Ta cecha żydów w Toruniu nie jest tak bardzo widoczna, gdyż żydów jest tu stosunkowo mało, jednakże i u nas najbardziej brudnymi są sklepy żydowskie.

Niezrozumiałym jest wobec tego fakt, że niektóre panie, które w domu swym nie zniosłyby brudu lub niechlujstwa, zaopatrzą się w towary spożywcze lub mięso w składach żydowskich.

Przecież obok występku przeciwko dobru Państwa, popełniają one występki przeciwko zasadzie higieny, w których je wychowano.

## Nieszczęśliwy wypadek.

W ub. niedzielę, o godz. 22,40 p. Drażkowski wskutek panujących ciemności upadł na ul. Żeglarskiej tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi w kostce.

## Straszny wypadek lekkomyślnego chłopca.

W niedzielę 14 bm. o godz. 14-ej w Podgórzu pod Toruniem wydarzył się straszny wypadek, w którym 10-letni chłopiec postradał nogę. Przebieg tego wypadku był następujący: Kilku chłopców zabawiało się wskakiwaniem i zeskakiwaniem na pociąg towarowy, zdążający ze stacji Toruń-Przedmieście do Bydgoszczy. W pewnej chwili wskutek poślizgnięcia się runął pod koła pociągu syn kolejarza z Podgórza, 10-letni Stanisław Weber. Skutki upadku były fatalne, gdyż koła odcięły chłopcu lewą nogę. Nieszczęśliwą ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego na Mokrem.

## Kradzieże, kradzieże...

Maria Kubasikowa, zam. przy ul. Żeglarskiej w Toruniu zgłosiła o kradzieży kożucha wartości 50 zł. W wyniku dochodzeń sprawcę kradzieży pochwyciono, kożuch odebrano i zwrócono poszkodowanej.

W firmie Laengner i Ilgner w Toruniu od pewnego czasu dokonywano systematycznej kradzieży mosiądzu, brązu i drutu miedzianego, wartości ogólnej 250 zł. Sprawcę kradzieży zdołano ująć.

Jadwiga Ługowska, zam. przy ul. Grudziądzkiej 77 zgłosiła o kradzieży pary półbutów i ręcznika, ogólnej wartości 18 zł. Sprawcę kradzieży ujęto.

Ponadto stwierdzono, iż kradzieży kartonu czekoladek z wózka na szkodę Bernarda Jedkego dokonali Stanisław Czerwiński, lat 11 i Stanisław Smoczyński, lat 11, zam. przy ul. Batorego w Toruniu.

## Z Klubu Polsko-Angielskiego.

W środę, dn. 17 bm. o godz. 20-tej na zebraniu konwersacyjnym Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu, które jak zwykle odbędzie się w sali książęcej Dworu Artusa, p. prof. Szczepkowski wygłosi referat p. t. „Naval traditions, customs and ceremonies” (Tradycje, obyczaje i ceremonie w marynarce).

## „Tydzień funta” na rzecz bezrobotnych w Toruniu.

W Toruniu obradowała sekcja zbiórki miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym pod przewodnictwem ks. proboszcza Gogi. W wyniku obrad ustalono następujący program działania: W dniach 28 bm. do 4 grudnia postanowiono urządzić tydzień zbiórki odzieży i obuwia na terenie miasta. W połowie stycznia roku przyszłego odbędzie się „Tydzień funta”, następnie urządzona zostanie zbiórka odpadków. Realizację tego programu przeprowadzi harcerstwo.

## Społeczeństwo pow. toruńskiego zakupuje dla wojska 10 karabinów maszyn.

Powiat toruński zebrał na Fundusz Obrony Narodowej do dnia 2 listopada br. kwotę 70.911,76 zł.

W myśl uchwały Komitetu Powiatowego F. O. N. wydział wykonawczy postanowił zakupić z tej sumy 10 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem.

Poza tym wydział wykonawczy przeznaczył kwotę 2.900 zł na kupno sztandaru dla toruńskiego pułku artylerii.

## Wypadki chodzą po ludziach...

Gustaw Sz., zam. przy ul. Mickiewicza 16 złożył wizytę „córce Koryntu” niej. Klarze Ordon, która okazała się jednak przesadnie gościnna, gdyż zabrała p. Sz. 5 zł i złoty zegarek. O smutnej przygodzie p. Sz. poinformował policję, która Klarę Ordon przytrzymała.

## Bieg na przelaj.

W niedzielę, dnia 21 bm. na stadionie miejskim w Toruniu w czasie finałowego meczu piłkarskiego o mistrzostwo Torunia odbędzie się jesienny bieg na przelaj T. G. Sokół — Bydgoskie Przedmieście. Trasa biegu wynosi 4000 m i prowadzi z boiska przez pola hali balonowej i lasek Bydgoski.

W biegu mogą wziąć udział tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia wraz z wpisowym w wysokości 50 gr od zawodnika przyjmuje p. Orcholski, Toruń, ul. Szeroka 22.

## Ze Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu.

Dziś, we wtorek o godz. 20 na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego p. inż. Zboński wygłosi referat pt. „Quelques considerations sur les moers des Parisiens”.

# Kalendarz książkowy

## „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

### NA ROK 1938

nadaje się z powodu swej popularności w szerokich sferach znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, wysoki zaś nakład daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się w nim firmom.

**Proponujemy solidne i rzeczywiście korzystne zareklamowanie się**

w naszym kalendarzu na rok 1938, docierającym do wszystkich warstw społeczeństwa, które stanowią stały zastęp naszych czytelników i które czytają kalendarz chętnie przez cały rok.

Panowie kupcy i przemysłowcy zechcą wykorzystać wyjątkową sposobność dobrej reklamy.

Ogłoszenia przyjmujemy tylko do dnia 22 listopada rb.



## WATERNICY nowsi małozłoty

**Nadzór budowlany jest współwinnym.**

List ojca 4-ga dzieci w „Dzienniku” jest wiernym odbiciem wzburzonych myśli tysięcy rodziców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jedynie dostateczna podaż mieszkań ukrociłaby sobkostwo niektórych właścicieli domów. Ale o dostatecznej liczbie mieszkań nie będzie mowy, dopóki Nadzór bydgoski nie złagodzi swych rygorystycznych przepisów. Oto jeden z wielu przykładów:

Pewien średniozamożny ojciec rodziny, któremu uprzykrzyło się to ciągłe sarkanie właściciela na dzieci, skierował cały swój zmysł oszczędnościowy z myślą o budowaniu własnego dachu nad głową. Kupuje plac na przedmieściu, zaczyna budować. Naraz okazuje się, że kosztorys i faktyczna suma, to dwie różnice (przykład: elektrownia i szpital). Pieniądz starczył akurat na parter i strych. O pożyczce nie ma mowy. Wnosi więc do Nadzoru Budowlanego prośbę o zezwolenie **przewidywanego** nakrycia dachu z zapewnieniem, iż po dwóch latach zaoszczędzi tyle, by dokończyć domek piętrowy zgodnie z planem. I cóż czyni Nadzór? Nie tylko odmawia, ale nadto grozi 100-złotową karą, dając termin trzymiesięczny na wykończenie domu. Obywatel goły jak turecki święty ryzykuje, kładąc swoją egzystencję na szali — nakrywa dachem i wprowadza się dostojnie pod własny dach nad głową. Niestety nie na długo. Posłuchajmy:

Co czyni Nadzór? Wysłał list do Starostwa Grodzkiego z kategoriycznym podkreśleniem, iż „przestępce” należy surowo ukarać po myśli art. 352 karą nie mniejszą jak 80 zł. Nawet starostwo grodzkie wzdraga się i obniża karę do minimum, gdyż traktuje „przestępstwo” bardziej ludzko. Nadzór z jakąś pasją śle zrozpaczonemu ciułaczowi karę po karze — ów zaś prosi, błaga, zaklina się. W końcu zupełnie zrujnowany, zadłużony pozbywa się ciężko zapracowanego mienia.

Pytamy — czy to jest podejście władz do ojców rodzin? Czy nie jest to pośrednie popieranie sobkostwa właścicieli domów niecierpiących dzieci? Bydgoszcz bodaj jedyna stosuje tak rygorystyczne przepisy do budownictwa drobnego, bo inne miasta tej właśnie kategorii budujących przychodzą z jak największym ułatwieniem. Dlaczego rujnuje się drobnych ciułaczy, którzy zapewne wcześniej doprowadzają swą chudobę do wykończenia niż... miasto swój szpital.

Nie, panowie! Od razu Krakowa nie zbudowano! Pozwólcie ludziom pracy budować na raty na przedmieściach. Wzгляд na wygląd? **A jak nazwać ruinę magistralną naprzeciw dworca, rozgrzebaną bodaj od dwóch lat?** Trzeba mierzyć równą miarką! Więcej ludzkości!

Jeżeli znikany ojciec z dziećmi uchodzi spod krzywego wzroku niespołecznego właściciela pod własny dach nad głową, czy Nadzór Budowlany koniecznie musi go prześladować? Ruina uczciwego ciułacza to droga do azylu. A z jakich w końcu funduszy czerpać będzie magistrat na budowę coraz nowych azylów, gdy ludzie przestaną budować, a właściciele istniejących domów przyjmować będą do siebie tylko stare panny z czworonożnym „Fifi” lub pstrokatym kotem?

Jeden z doświadczonych.

## Premiery kinowe.

„TAJNY AGENT”  
(kino „Marysienka”).

Filmy sensacyjne i szpiegowskie zawsze cieszą się dużym powodzeniem tak, że nie potrzeba chociażby o najlepszym filmie, wypisywać superlatywów. „Tajny agent”, oparty na powieści J. Conrada-Korzeniowskiego, jest oryginalny w swym podejściu do sprawy szpiegowskiej. Jedyną rolę kobiecą zagrała — jak zwykle dobrze — dawno niewidziana Sylwia Sidney. Film i nadprogram warte zobaczenia.

## O linię autobusową Bydgoszcz - Tuchola i Bydgoszcz—Chojnice.

Z Koronowa otrzymaliśmy od jednego z poważniejszych obywateli następującą korespondencję:

Już wielokrotnie wspomniano na łamach „Dziennika Bydgoskiego” o konieczności bezzwłocznego otwarcia linii autobusowej z Bydgoszczy do Tucholi i do Chojnic.

Linia ta miała być już przed kilku miesiącami uruchomiona; miała ona przechodzić przez **Koronowo, Mąkowsk, Tucholę do Chojnic.**

Otwarcie tej linii jest pilną koniecznością dla ludności, dla miast i wiosek na linii tej położonych. Powszechnie jest wia-

dom, jak trudno jest dostać się z Bydgoszczy do Tucholi lub do Chojnic a stamtąd do Bydgoszczy.

Bezpośredniego połączenia kolejowego z Bydgoszczy do Tucholi i Chojnic nie ma; droga wypada przez stacje pośrednie tj. przez Laskowice względnie Nakło. Oczywiście, że w tych warunkach komunikacyjnych trudno jest w jednym dniu odbyć tak bliską a jednak daleką — bo okrężną drogę. Nie jest do pomyślenia, lecz jest to faktem — że w czasach dzisiejszych, w wieku intensywniej komunikacji, w wieku pokonywania zawrotnych odległości przestrzennych w kilku godzinach, **nie można w jed-**

**nym dniu odbyć przestrzeni 65 km tj. z Bydgoszczy do Tucholi, czy 90 km z Bydgoszczy do Chojnic!**

O znaczeniu komunikacyjnym Bydgoszczy myślę, wspominając w ogóle nie potrzeba. Natomiast wspomnieć należy bezwzględnie o znaczeniu Tucholi i Chojnic, jako o środowiskach wodnych, leśnych wzgl. drzewnych oraz sportowych.

Powołujemy się na odczyt **red. Strąbskiego**, wypowiedziany w Radio o znaczeniu Bydgoszczy jako centrali handlu i przemysłu drzewnego — powołujemy się na te odnośniki, które dotyczą Puszczy Tucholskiej i rzeki Brdy, która wypływa z jeziora Charzykowskiego pod Chojnicami. Je-

**PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW PERFEKCIÓ**

ziorno Charzykowskie jest też ważnym ośrodkiem sportu wodnego, któryby się na pewno jeszcze bardziej przy dobrej komunikacji ożywił.

Tuchola jest miastem powiatowym ciągnącym ku Bydgoszczy a w Chojnicach znajduje się przecież Sąd Okręgowy. Chojnice są miastem wybitnie kresowym, potrzebującym żywego kontaktu gospodarczego i kulturalnego z Bydgoszczą. Odczuwają to w pierwszym rzędzie mieszkańcy Chojnic.

Sprawa więc komunikacji autobusowej na linii Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice ewtl. Włocławek jest ważna a pilna.

## Zastępcza służba wojskowa.



Oddział „naszych” w zastępczej służbie wojskowej w Zduńskiej Woli (b. Kongresówka). Stanowią oni oddzielne grupy, którymi kieruje chrześcijanin. A więc i tutaj „gheto” ma swoje zastosowanie, skoro chrześcijanie pracują osobno i żyją osobno.

## Śiękne dzieło miłosierdzia Rodziny Kolejowej.

I w tym roku nie zapomniano o biednych dzieciach.

(ak) Szlachetne panie z Rodziny Kolejowej, tworząc osobne koło, już czwarty rok z rzędu z wielkim poświęceniem opiekują się najbardziej potrzebującymi, sierotami po pracownikach kolejowych oraz dziećmi, których ojcowie z powodu licznej rodziny nie są w stanie wszystkich dobrze wyżywić. Z wzruszeniem przyglądaliśmy się tej pięknej akcji miłosierdzia pań, oddanych całym sercem najbardziej potrzebującym, dając im do-

bry, smaczny obiad. Ub, niedzieli bowiem nastąpiło znowu otwarcie dożywialni Rodziny Kolejowej, mieszczącej się obok gmachu Dyrekcji Kolejowej i odtąd przez całą zimę dziatwa korzystała będzie z troskliwej opieki. W chwili obecnej ciepłą strawę otrzymuje 110 dziewcząt i chłopców, a od Nowego Roku liczba ta podniesie się do 160 dzieci. Ale nie tylko wydaje się tam obiady. Z wielkiego czystego pokoju dziatwa korzy-

## I u nas kwitną palmy.



W werandzie pp. Seidlów w Pruszczu koło Bydgoszczy zakwitła w tych dniach po raz pierwszy 23-letnia palma pokojowa „Julia”. Palma ta jest obecnie (wraz z kwieciami) 3 m wysoka. Wspaniałe, białe kwiecie palmy ma metr wysokości. Jest to zatem okaz wspaniały.

stać może przez cały dzień, mając tam radio i znajdując inne jeszcze miłe rozrywki.

Na otwarciu dożywialni przybyli ub. niedzieli liczni goście. Powitał wszystkich w serdecznych słowach wiceprezes Rodziny Kolejowej p. Perycz, po czym dłuższe przemówienie wygłosił niestrudzony sekretarz okręgowy Rodziny Kolejowej p. mgr Tryburcy, zwracając dzieciom uwagę na wielki wysiłek ze strony R. K., a przede wszystkim pań sekcji dożywialni z panią inż. Niewińską na czele. W końcu w pięknych słowach dziękował wszystkim i dał dzieciom szereg dobrych rad urzędnik kolejowy p. Ignacy Biernacki, któremu podlega referat dożywiania biednej dziatwy i który w tej dziedzinie wykazuje wielką troskliwość. Przybyła z Torunia p. dr. Neugebauerowa, przedstaw. zarządu sekcji pań, dziękowała w ciepłych słowach za trud i życzyła wszelkiej pomyślności. Wzruszające było podziękowanie małej dziewczynki za dobre serce pań i pomoc Rodziny Kolejowej. Tak więc dzięki wysiłkom Rodziny Kolejowej poważna liczba dzieci znowu znalazła serdeczną opiekę przez okres tegorocznej zimy.

— **Uroczysta akademie Tow. pod wezw. św. Ignacego.** Zarząd Tow. oświatowo-religijnego pod wezw. św. Ignacego urządził uroczystą akademie z okazji Święta Niepodległości i rocznicy Powstania Listopadowego, która odbyła się w ub. niedzieli w pięknie udekorowanej sali p. Kowalskiego. Uroczystość zagal słowem wstępny m. Jagodziński powitaniem ks. patrona Hanelta, gości i członków. Na wstępie koło śpiewu „Chopin” pod dyktando p. Waligórskiego odśpiewało bardzo pięknie „Sztandary na Kremlu” Lachmana. Następnie stosowne deklamacje wypowiedziały pp. Halina Paskówna i Helena Sikorska. Bardzo piękny referat, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, wygłosił p. kpt. Kulwiec. Dalszy ciąg programu upiększyło swym występem koło śpiewu „Chopin” utworami Mierzejewskiego „Dyć dole” i „Pieśń o morzu”. Następnie p. Pask wypowiedział piękną deklamację. W końcu odegrano sztukę amatorską p. t. „Walek kosyner”.

## Odpowiedź Redakcji

**M. R. Bydgoszcz.** O ile wypadek zdarzył się w czasie pracy i miał związek z pracą, wypadek winien być zgłoszony. Ubezpieczalnia Spółeczna byłaby wtedy wdrożyła postępowanie w kierunku ustalenia stopnia niezdolności do pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku. O ile postępowania inwalidzkiego nie wdrożono, obecnie trudno będzie coś zrobić.

**M. R.** Przesłany nam wyciąg konta celem dokonania przeliczenia, już dawno spoczywa w aktach jako sprawa załatwiona. Widocznie Pan odpowiedź przeoczył. Stwierdzamy więc jeszcze, że przeliczenie zależy od stanu majątkowego danej instytucji w chwili waloryzacji w roku 1924. Wobec tego, że stanu tego nie znamy, nie możemy podać Panu należności w złotych.

**P. Józefowi Wojtkowiakowi w Cowes, Isle of Wight (Anglia).** Udział w tajnych organizacjach bojowych (1905—07), służbę w legionach lub innych organizacjach wojskowych **polskich** (np. we Francji) lub udział w walkach powstańczych w Poznańskim i na G. Śląsku należy zgłaszać przed 31 grudnia br. w Komitecie Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, aleje Ujazdowskie 1. Załączycy uwierzytelnione dowody. Bliższych informacji udzieli Panu najbliższy konsul polski.

# Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 16 listopada 1937 r.

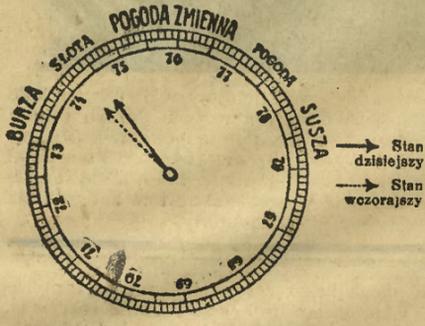
## KALENDARZYK.

Dziś: Najświętszej M. P. Ostrobramskiej.  
Jutro: Salomei ks., Grzegorza Cud.  
Wschód słońca o godzinie 7.22.  
Zachód słońca o godzinie 16.6.

## Stan pogody.

### Przymrozki.

Nad Polską w dalszym ciągu przepływa chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę chłodną o dużym zachmurzeniu z przelotnymi opadami, przeważnie w postaci śniegu. Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła; od 0 st. na południowym wschodzie, do 5 st. na zachodzie kraju. W górach utrzymuje się umiarkowany mróz (Zakopane -2 st., Hala Gąsienicowa -7 st.).



Termometr wskazywał dziś rano

## POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 23-67.

## DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Grynem, ul. Starowiejska 34, tel. 15-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Oriowska w Orłowie Morskim.

## AUTODOROŻEK

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

## TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

### Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

## REPERTUAR KIN:

**BAJKA.** Film dla ludzi o silnych nerwach p. t. „Srebrna torpeda”. Nadprogram kolorówki i tygodnik P. A. T.

**BODEGA.** Egzotyczny film p. t. „Ostatni pogania” i bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** Głośne arcydzieło filmowe p. t. „Historia jednej nocy”. W rolach gł. Charles Boyer i Jean Arthur. Nadprogram tygodnik P. A. T.

**LIDO.** Przebojowa kapitalna komedia p. t. „Café Metropol”. W rolach gł. Loretta Young i Tyrone Power. Bogaty nadprogram.

**MIRAŻ - Orłowo.** „Niedokończona symfonia”. W roli głównej Marta Eggerth. Nadprogram.

**POLONIA.** Monumentalne arcydzieło Moniuszki „Halka” w najnowszym wydaniu. W rolach gł. Zelińska, Ladis Kiepusza i Zacharewicz. Bogaty nadprogram i kolorówka.

**Wystawa prac Jerzego Wierusz-Kowalskiego.** W ognisku polskiej YMCA w Gdyni przy ul. 10 Lutego 41 otwarto b. interesującą wystawę prac artysty-malarza Jerzego Wierusz-Kowalskiego, obejmującą około 30 prac. Specjalnie zajmujące są pejzaże w Szwajcarii Kaszubskiej. Wystawa bezpłatna otwarta co dzień między 17—22.

**Próbny ubój w rzeźni miejskiej.** Wczoraj przeprowadzony został próbny ubój w rzeźni miejskiej, którego ofiarą padł wielki buhaj i kilka świń. Ostateczne uruchomienie rzeźni nastąpi za parę tygodni.

## Skazanie Ungera.

W poniedziałek 15 bm. wznowiony został rewelacyjny proces Ungera, z którego podawaliśmy szczegółowe sprawozdania. Po mowie prokuratora zabrał głos obrońca dr Manasché (żyd — przyp. red.), który wśród długich wywodów mających na celu wybielenie jego klienta pozwolił sobie na niesłychane wystąpienie przeciwko prasie, nazywając „przekupną” tę prasę, która piętowała postępkę Ungera. Widocznie zdaniem pana obrońcy trzeba było milczeć, spokojnie przyglądać się temu, jak „najbardziej niepunktualny płatnik Gdyni” przynosił szkodę skarbowi państwa i licznym swym wierzytelom, któ-

rzy na upadłości potracili pieniądze. Tego rodzaju wystąpienie przeciwko prasie musi wywołać jak najsurowsze i najostrzejsze środki samoobrony Koła Morskiego Syndykatu Dziennikarzy.

Po długiej naradzie zapadł w godzinach wieczornych wyrok sądowy, mocą którego oskarżony został skazany za złośliwą plajtę na 1 rok więzienia za fałszowanie ksiąg 6 miesięcy więzienia, na łączną karę 1 rok i 2 miesiące więzienia oraz 3.000 zł grzywny.

Wykonanie kary zostało skazanemu warunkowo zawieszono na przeciąg lat czterech z tym zastrzeżeniem, że pokryje wszystkie wierzytelności.

## Najlepsze pączki i doborowa orkiestra

to w **Cukierni Francuskiej** Skwer Kościuszki 20  
Telefon 17-58.

## Dzieci w mackach wampira.

Do gdyńskiego oddziału reprezentującego pewną poważną instytucję z głębi kraju przyszedł goniec centrali tej instytucji z bardzo strapioną miną. — A ty skąd się tu wziąłeś? — zapytał zdziwiony kierownik. — Ano przyjechałem. — Jak to przyjechałeś, po co? Chłopak przyjechał pozbierawszy swe oszczędności (może nawet nie tylko swoje), bo ktoś mu opowiadał o „niezawodnym sy-

stemie gry” w kasynie gry w Sopotach. Chciał wygrać dużo pieniędzy. **Przegrał wszystko co miał.** Sprzedał nawet kurtkę. Przyszedł do pana kierownika do Gdyni, żeby go ratował...

To jest straszne. **Chłopiec jest małoletni.** Małoletnim wstęp do kasyna oficjalnie jest **wzbroniony.** Dla Polaków widocznie są — grzecznościowe wyjątki. Komentarze zbędne.

## Co robią obecnie traulery „Adam” i „Barbara” Tow. Połowów Dalekomorskich „Pomorze”.

Jak się dowiadujemy dwa traulery Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze” ukończyły ostatnio połowy śledzi, których ilość na wodach, na których pracowały oba traulery gwałtownie się zmniejszyła. Chcąc zatrudnić oba statki w okresie przejściowym, zarząd

Tow. „Pomorze” wykorzystuje je dla transportowania importowanych do kraju śledzi pochodzących z połowów obcych. Dzięki temu zarządzeniu traulery polskie Tow. „Pomorze” nie próżnują i spełniają przejściowo funkcje transportowców.

## Pogłębienie basenu portowego w Pucku.

Po odbudowaniu mola południowego portu rybackiego w Pucku, które uległo kompletnej ruinie, specjalna komisja Urzędu Morskiego z Gdyni na lustracji wykonywanych prac renowacyjnych zdecydowała pogłębienie basenu portowego w Pucku do głębokości 5 metrów. Basen dotychczas posiadał głębokość

niespełna 3 metry. W ten sposób port pucky już w niedługim czasie stanie się dostępny dla statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej. Prace ukończone zostaną w grudniu br.

W Wielkiej Wsi ukończona została budowa latarni morskiej w porcie, której wieża wykonana jest całkowicie z żelazo-betonu.

## Wejherowo.

Niedawno temu jakiś autor zamieścił w „Dniu Pomorskim” złośliwe uwagi na temat działalności tutejszej placówki **Polskiego Związku Zachodniego.** Autor notatki zarzucił, że P. Z. Z. w Wejherowie śpi, ponieważ pan prezes się wyprowadził.

Nie znamy bliżej działalności prezesa P. Z. Z., który się rzekomo z Wejherowa wyprowadził, wiadomo nam tylko, że tutejsze Koło P. Z. Z. tu rozpoczęło ub. roku intensywną pracę w kierunku skupienia działalności społeczeństwa, dla zrealizowania patriotycznych postulatów ziem tutejszych. Niestety **poczynania te zostały przez pewne sfery sparaliżowane,** dzięki dość specyficznemu punktowi widzenia na działalność P. Z. Z. — tu, oraz „zastrzeżenia” co do niektórych osób, nie pracujących w społeczeństwie „zawodowo”, natomiast głęboko i szczerze sprawie oddanych. To też nie ulega wątpliwości, że wiele osób odczuwając niewłaściwe nastawienie pewnych czynników, **zniechęciło się zupełnie do sprawy** i przestało interesować się realizowaniem programów P. Z. Z. do spełnienia w takich warunkach niemożliwych. Nie na wiele bowiem przyda się najżywsza choćby działalność prezesa, bez zainteresowania i współpracy członków, **bez poparcia szar oficjalnych** i najszerzych warstw społeczeństwa.

Nie można się też dziwić, że ofiarności i

gotowość do pracy u społeczeństwa chwilami przygasa. Ofiarności ta bowiem, nie zawsze spotyka się u sfer rządzących z uznaniem i najsłabszym choćby odrochem wdzięczności. Obojętność, a często przykra niesprawiedliwość spotyka społeczeństwo na każdym kroku.

## Deklaracja polsko-niemiecka w sprawie ochrony praw mniejszości

ma zapewnić pełen rozwój kulturalny naszym rodakom w Niemczech. Na wszystkich nas cięży święty obowiązek dopomożenia rodakom z za kordonu w pracy nad utrzymaniem ducha narodowego.

Wzywamy wszystkich Polaków-patriotów do **powszechnej zbiórki ksiązek.** Dobra polska książka, wyrazicielka wysokiej naszej kultury narodowej, winna dotrzeć pod każdą polską strzechę w Niemczech.

Ofiarowane książki prosimy składać w redakcji pisma lub w biurze Polskiego Związku Zachodniego, Gdynia ul. 10 Lutego 24 p. 100.

Polski Związek Zachodni  
Koło w Gdyni.

**CHCESZ PODTRZYMAĆ DUCHA NARODOWEGO W NIEMCZECH — OFIARUJ KSIĄŻKĘ POLSKĄ.**

## Wolna Trybuna.

Tajemnicze rozmowy telefoniczne w loży z cukiernicą i sernikiem.

W związku z świetnym artykułem znanego publicysty morskiego, ukrywającego się pod skromnym pseudonimem „Old Seamen”, zamieszczamy dowcipną odpowiedź tajemniczego Sailora, który również wzdycha do budki telefonicznej:

Nawiązując do artykułu „Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę”, zamieszczonego w rubryce „Wolna Trybuna”, pozwolę sobie jako stały bywalec kawiarni Fangrata na małe sprostowanie i obronę mojej ulubionej kawiarni przed insynuacją, jakoby nie mieli tam — budki telefonicznej. Przeciwnie, jest tam nie tylko zwykła budka, ale wygodna loża, przeznaczona dla pełnych tajemnic rozmów telefonicznych. Mało tego; w tym miejscu pomyślano nawet o stoliku dla ewentualnych gości, którzyby na miejscu chcieli przegryźć między jednym zdaniem, a drugim pyszny pączek, czy sernik. Sto tam nawet cukiernica dla tych klientów, którzy może będą mieli ochotę na kawę.

Zechce mi Old Seamen wybaczyć to zgadzam się z resztą jego wywodów. Bo jednak sama budka w tak miłej cukierni jak Fangrata, nie wystarczy na całą liczną rzeszę interesantów, którzy muszą mieć telefony, jeśli już nie na każdej ulicy, to w każdym razie co najmniej na takich jak Św. Jańska, Skwer Kościuszki, Portowa itp.

Sailor.

Mamy przed sobą wyjaśnienie, czym się należy wykazać, aby uzyskać **Krzyż lub Medal Niepodległości.** W rubryce „prace niepodległościowe” jest wymieniona np. między innymi **praca P. P. S.,** nie widać natomiast „**Sokoła**”. Wszyscy wiemy, że Tow. gimn. „Sokol” było przed wojną w najbardziej wrogich środowiskach ostoją idealu i ducha polskości. Wśród Niemców na zachodzie, a Rusinów na wschodzie, w jedynych z tych czasów twierdzących patriotyzmu polskiego - w sokolnich rozbzmiewał język polski w chwilach uroczystych zebrań, pouczających odczytów lub przedstawień amatorskich. Prócz ćwiczeń cielesnych, krzepiących ciało, ćwiczone się w odpięciu wrogiemu zalewu na polską mowę i polskie uczucia. Można by zapytać, jakby wyglądały te okolice, gdyby idea sokola, mająca wówczas na czele wszystkich dążeń niepodległości Polski, nie pozostawiła w nich swych śladów. W 1914 roku niemal wszystkie gniazda sokole, zwłaszcza ze wschodnich rubieży, wysłały swe drużyny pod sztandar Polski. (Tak samo sokol westfalscy 1918! — Przyp. red.). Ilu sokolów w wojnie o wolność ojczyzny przyniosło honor polskiemu orężowi i ilu z nich na polach bitew poległo? To też z zdziwieniem i przykrością patrzymy na okólnik Komitetu Krzyża Niepodległości, w którym pracy sokolej za pracę niepodległościową widocznie nie uznano.

Stary sokół.

## Snieżyca nad morzem.

W Gdyni spadł śnieg, miasto przybrało zimową białą szatę, która niewątpliwie długo się nie utrzyma. Łagodny klimat morski sprawia, że na wybrzeżu najdłużej się utrzymuje względnie ciepła pogoda, a i śnieg jest tylko raczej dekoracją, a nie zwiastunem zbliżającej się pory mrozów. Ponieważ Bałtyk nie zamarza, ruch w porcie gdyńskim w dalszym ciągu jest i będzie ożywiony.

## Elewator zbożowy rozpoczyna służbę.

W poniedziałek w Urzędzie Morskim w Gdyni złożył wizytę **Zarząd nowo-budowanego elewatora zbożowego.**

Elewator będzie eksploatowany przez spółkę pod firmą „Spółka Eksploatacji Elewatorów Zbożowych w Polsce” z główną siedzibą w Gdyni na nabrzeżu Indyjskim.

Pierwsze transporty zboża nadejdą w dniach najbliższych do Gdyni. Przewidziany jest również tranzyt zboża obcego.

# Kalendarz książkowy

## „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

### NA ROK 1938

nadaje się z powodu swej popularności w szerokich sferach znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, wysoki zaś nakład daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się w nim firmom.

**Proponujemy solidne i rzeczywiście korzystne zareklamowanie się**

w naszym kalendarzu na rok 1938, docierającym do wszystkich warstw społeczeństwa, które stanowią stały zastęp naszych czytelników i które czytają kalendarz chętnie przez cały rok.

Panowie kupcy i przemysłowcy zechcą wykorzystać wyjątkową sposobność dobrej reklamy.

Ogłoszenia przyjmujemy tylko do dnia 22 listopada rb



## Tu nas kwitną palmy.



W werandzie pp. Seidlów w Pruszczy koło Bydgoszczy zakwitła w tych dniach po raz pierwszy 23-letnia palma pokojowa „Julia”. Palma ta jest obecnie (wraz z kwieciami) 3 m wysoka. Wspaniałe, białe kwiecie palmy ma metr wysokości. Jest to zatem okaz wspaniały.

## „TAJNY AGENT”

Nadzór budowlany jest współwiny.

List ojca 4-ga dzieci w „Dzienniku” jest wiernym odbiciem wzburzonych myśli tysięcy rodziców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jedynie dostateczna podaż mieszkań ukróciłaby sobokostwa niektórych właścicieli domów. Ale o dostatecznej liczbie mieszkań nie będzie mowy, dopóki Nadzór Bydgoski nie złagodzi swych rygorystycznych przepisów. Oto jeden z wielu przykładów:

Pewien średniozamożny ojciec rodziny, któremu uprzykrzyło się to ciągle sarkanie właściciela na dzieci, skierował całą swoją myśl oszczędnościową z myślą o budowaniu własnego dachu nad głową. Kupuje plac na przedmieściu, zaczyna budować. Naraz okazuje się, że koszty i faktyczna suma, to dwie różnice (przykład: **elektrownia i szpital**). Pieniądz starczył akurat na parter i strych. O pożyczce nie ma mowy. Wnosi więc do Nadzoru Budowlanego prośbę o zezwolenie **przewoźniczego** nakrycia dachu z zapewnieniem, iż po dwóch latach zaoszczędzi tyle, by dokończyć domek piętrowy zgodnie z planem. I cóż czyni Nadzór? Nie tylko odmawia, ale nadto grozi 100-złotową karą, dając termin trzymiesięczny na wykończenie domu. Obywatel goły jak turecki święty ryzykuje, kładąc swoją egzystencję na szali — nakrywa dachem i wprowadza się dosłownie pod własny dach nad głowę. Niestety nie na długo. Posłuchajmy:

Co czyni Nadzór? Wysłał list do Starostwa Grodzkiego z kategorięcznym podkreśleniem, iż „przestępce” należy surowo ukarać po myśli art. 352 karą nie mniejszą jak 80 zł. Nawet starostwo grodzkie wzdryga się i obniża karę do minimum, gdyż traktuje „przestępstwo” bardziej ludzko. Nadzór z jakąś pasją śle rozpaczonemu ciułaczowi karę po karze — ów zaś prosi, błaga, zaklina się. W końcu zupełnie zrujnowany, zadłużony pozbywa się ciężko zapracowanego mienia.

Pytamy — czy to jest podejście władz do ojców rodzin? Czy nie jest to pośrednie popieranie sobokostwa właścicieli domów niecierpiących dzieci? Bydgoszcz bojąca jedyna stosuje tak rygorystyczne przepisy do budownictwa drobnego, bo inne miasta tej właśnie kategorii budujących przychodzą z jak największym ułatwieniem. Dlaczego rujnuje się drobnych ciułaczy, którzy zapewne wcześniej doprowadzają swą chudobę do wykończenia niż... miasto swój szpital.

Nie, panowie! Od razu Krakowa nie zbudowano! Pozwólcie ludziom pracy budować na raty na przedmieściach. Wzгляд na wygląd? A jak nazwać ruinę magistralną naprzeciw dworca, rozgrzebaną bodaj od dwóch lat? Trzeba mierzyć równą miarką! Więcej ludzkości!

Jeżeli znękany ojciec z dziećmi uchodzi spod krzywego wzroku niespołecznego właściciela pod własny dach nad głowę, czy Nadzór Budowlany koniecznie musi go przesładować? Ruina ucziwego ciułacza to droga do azylu. A z jakich w końcu funduszy czerpać będzie magistrat na budowę coraz nowych azylów, gdy ludzie przestaną budować, a właściciele istniejących domów przyjmować będą do siebie tylko stare panny z czworonożnym „Fifi” lub psotkatym kotem?

Jeden z doświadczonych.

## Premiery kinowe.

„TAJNY AGENT”  
(kino „Marysieńka”).

Filmy sensacyjne i szpiegowskie zawsze cieszą się dużym powodzeniem tak, że nie trzeba chłabić o najlepszym filmie, wypisywać superlatywów. „Tajny agent”, oparty na powieści J. Conrada-Korzeniowskiego, jest oryginalny w swym podejściu do sprawy szpiegowskiej. Jedyną rolę kobiecą zagrała — jak zwykle dobrze — dawno niewidziana Sylwia Sidney. Film i nadprogram wart zobaczenia.

## O linię autobusową Bydgoszcz - Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice.

Z Koronowa otrzymaliśmy od jednego z poważniejszych obywateli następującą korespondencję:

Już wielokrotnie wspomniano na łamach „Dziennika Bydgoskiego” o konieczności bezzwłocznego otwarcia linii autobusowej z Bydgoszczy do Tucholi i do Chojnic.

Linia ta miała być już przed kilku miesiącami uruchomiona; miała ona przechodzić przez **Koronowo, Mąkowsk, Tucholę do Chojnic**.

Otwarcie tej linii jest pilną koniecznością dla ludności, dla miast i wiosek na linii tej położonych. Powszechnie jest wia-

nym dniu odbyć **przeźreni 65 km tj. z Bydgoszczy do Tucholi, czy 90 km z Bydgoszczy do Chojnic!**

O znaczeniu komunikacyjnym Bydgoszczy myślę, wspominać w ogóle nie potrzeba. Natomiast wspomnieć należy bezwzględnie o znaczeniu Tucholi i Chojnic, jako o środowiskach wodnych, leśnych wzgl. drzewnych oraz sportowych.

Powołujemy się na odczyt **red. Strąbskiego**, wypowiedziany w Radio o znaczeniu Bydgoszczy jako centrali handlu i przemysłu drzewnego — powołujemy się na te odnośniki, które dotyczą Puszczy Tucholskiej i rzeki Brdy, która wypływa z jeziora Charzykowskiego pod Chojnicami. Je-

## PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

domo, jak trudno jest dostać się z Bydgoszczy do Tucholi lub do Chojnic a stamtąd do Bydgoszczy.

Bezpośredniego połączenia kolejowego z Bydgoszczy do Tucholi i Chojnic nie ma; droga wypada przez stacje pośrednie tj. przez Laskowice względnie Nakło. Oczywiście, że w tych warunkach komunikacyjnych trudno jest w jednym dniu odbyć tak bliską a jednak daleką — bo okrężną drogę. Nie jest do pomyślenia, lecz jest to faktem — że w czasach dzisiejszych, w wieku intensywnej komunikacji, w wieku pokonywania zawrotnych odległości przestrzennych w kilku godzinach, **nie można w jed-**

ziorno Charzykowskie jest też ważnym ośrodkiem sportu wodnego, któryby się na pewno jeszcze bardziej przy dobrej komunikacji ożywił.

Tuchola jest miastem powiatowym ciągnącym ku Bydgoszczy a w Chojnicach znajduje się przecież Sąd Okręgowy. Chojnice są miastem wybitnie kresowym, potrzebującym żywego kontaktu gospodarczego i kulturalnego z Bydgoszczą. Odczuwają to w pierwszym rzędzie mieszkańcy Chojnic. Sprawa więc komunikacji autobusowej na linii Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice ewtl. Włocłok jest ważna i pilna.

## Zastępcza służba wojskowa.



Oddział „naszych” w zastępczej służbie wojskowej w Zduńskiej Woli (b. Kongresówka). Stanowią oni oddzielne grupy, którymi kieruje chrześcijanin. A więc i tutaj „gheto” ma swoje zastosowanie, skoro chrześcijanie pracują osobno i żyją osobno.

## Śiękne dzieło miłosierdzia Rodziny Kolejowej.

I w tym roku nie zapomniano o biednych dzieciach.

(ak) Szlachetne panie z Rodziny Kolejowej, tworząc osobne koło, już czwarty rok z rzędu z wielkim poświęceniem opiekują się najbiedniejszą dziatwą, sierotami po pracownikach kolejowych oraz dziećmi, których ojcowie z powodu licznej rodziny nie są w stanie wszystkich dobrze wyżywić. Z wzruszeniem przyglądaliśmy się tej pięknej akcji miłosierdzia pań, oddanych całym sercem najbiedniejszym, dając im do-

bry, smaczny obiad. Ub. niedzieli bowiem nastąpiło znowu otwarcie dożywialni Rodziny Kolejowej, mieszczącej się obok gmachu Dyrekcji Kolejowej i odtąd przez całą zimę dziatwa korzysta będzie z troskliwej opieki. W chwili obecnej ciepłą strawę otrzymuje 110 dziewcząt i chłopców, a od Nowego Roku liczba ta podniesie się do 160 dzieci. Ale nietylko wydaje się tam obiady. Z wielkiego czystego pokoju dziatwa korzy-

stać może przez cały dzień, mając tam radio i znajdując inne jeszcze mile rozrywki.

Na otwarcie dożywialni przybyli ub. niedzieli liczni goście. Powitał wszystkich w serdecznych słowach wiceprezes Rodziny Kolejowej p. Perycz, po czym dłuższe przemówienie wygłosił niestrudzony sekretarz okręgowy Rodziny Kolejowej p. mgr Tryburey, zwracając dzieciom uwagę na wielki wysiłek ze strony R. K., a przede wszystkim pań sekcji dożywialni z panią inż. Niewińską na czele. W końcu w pięknych słowach dziękował wszystkim i dał dzieciom szereg dobrych rad urzędnik kolejowy p. Ignacy Biernacki, któremu podlega referat dożywiania biednej dziatwy i który w tej dziedzinie wykazuje wielką troskliwość. Przybyła z Torunia p. dr. Neugebauerowa, przedstawiła zarządowi sekcji pań, dziękowała w ciepłych słowach za trud i życzyła wszelkiej pomyślności. Wzruszające było podziękowanie małej dziewczynki za dobre serce pań i pomoc Rodziny Kolejowej. Tak więc dzięki wysiłkom Rodziny Kolejowej poważna liczba dzieci znowu znalazła serdeczną opiekę przez okres tegorocznej zimy.

— **Uroczysta akademія Tow. pod wezw. św. Ignacego.** Zarząd Tow. oświatowo-religijnego pod wezw. św. Ignacego urządził uroczystą akademię z okazji Święta Niepodległości i rocznicy Powstania Listopadowego, która odbyła się w ub. niedzielę w pięknie udekorowanej sali p. Kowalskiego. Uroczystość zagał słowem wstępnym długoletni prezes p. Jagodziński powitaniem ks. patrona Hanelta, gości i członków. Na wstępie koło śpiewu „Chopin” pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało bardzo pięknie „Sztandary na Kremlu” Lachmana. Następnie stosowne deklamacje wypowiedziały pp. Halina Paskówna i Helena Sikorska. Bardzo piękny referat, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, wygłosił p. kpt. Kulwiec. Dalszy ciąg programu upekięszyło swym występem koło śpiewu „Chopin” utworami Mierzejewskiego „Dwie dole” i „Pieśń o morzu”. Następnie p. Pask wypowiedział piękną deklamację. W końcu odegrano sztukę amatorską p. t. „Walek Kosynier”.

## Odpowiedź Redakcji

**M. R. Bydgoszcz.** O ile wypadek zdarzył się w czasie pracy i miał związek z pracą, wypadek winien być zgłoszony. Ubezpieczalnia Społeczna byłaby wtedy wdrożyła postępowanie w kierunku ustalenia stopnia niezdolności do pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku. O ile postępowania inwalidzkiego nie wdrożono, obecnie trudno będzie coś zrobić.

**M. R.** Przysłany nam wyciąg konta celem dokonania przeliczenia, już dawno spoczywa w aktach jako sprawa załatwiona. Widocznie Pan odpowiedź przeoczył. Stwierdzamy więc jeszcze, że przeliczenie zależy od stanu majątkowego danej instytucji w chwili waloryzacji w roku 1924. Wohec tego, że stanu tego nie znamy, nie możemy podać Panu należności w złotych.

**P. Józefowi Wojtkowiakowi w Gowes, Isle of Wight (Anglia).** Udział w tajnych organizacjach bojowych (1905—07), służbę w legionach lub innych organizacjach wojskowych **polskich** (np. we Francji) lub udział w walkach powstańczych w Poznańskim i na G. Śląsku należy zgłaszać przed 31 grudnia br. w Komitecie Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, aleje Ujazdowskie 1. Załączyć uwierzytelnione dowody. Bliższych informacji udzieli Panu najbliższy konsul polski.



**W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.**

Jeden z wyższych funkcjonariuszów GPU wraca z polowania.  
— No i jak wam poszło, towarzyszu? — pytają go.

— Rozstrzelałem dwa zajace... Przed śmiercią przyznał się, że są sabotażystami i wrogami ludu!..

**W NIEMCZACH.**

Podobnie jak w roku ubiegłym, młodzież szkolna zajmuje się zbierką kości.

Podobno, gdy uczniowie niemieccy przychodzą do szkoły, nauczyciel przede wszystkim liczy im kości!

**OCENA.**

— Pan jest człowiekiem tak doświadczonym, panie doktorze, że na pewno potrafi pan ściśle określić mój wiek...

— Właśnie się waham, proszę pani, czy na podstawie pani młodocianego wyglądu odjąć pani 10 lat, czy dodać je pani, biorąc pod uwagę niepospolicie pani rozum...

**ŚLAWA LEKARSKA.**

Słynny lekarz prof. Billroth ubierał się od lat u pewnego krawca. Pewnego dnia krawiec zjawił się u profesora jako pacjent. Profesor opukał go i zbadał najstaranniej, po czym rzekł:

— Moim zdaniem jest pan zdrow jak ryba. Po co pan właściwie przyszedł?

— Pan profesor od tyłu lat ubiera się u mnie — odparł krawiec — więc i ja chciałem chociaż raz dać zarobić panu profesorowi...

**CLEMENCEAU.**

Kiedy Clemenceau był premierem Francji, miał psa wilka, bardzo złego, który wszystkich gryzł. Pewnego dnia w czasie przerwy w obradach, powiedział Clemenceau do jednego z posłów:

— Będę się musiał pozbyć mego psa, gdyż gryzie nawet moich przyjaciół...

— Nie wiele ma do gryzienia — zauważył z boku stojący Briand.

— Czy słyszałeś, OZN ma zmienić nazwę na OZNM.

— Dlaczego?

— To przecież jasne: On Za Nas Myśli.

**NOWA SŁUŻĄCA.**

Pani domu: — Moja Marysiu. Nagotowałaś takie świństwo, że to ust wziąć tego niepodobna. Tak gotować, potrafię i ja.

— Przepraszam pana, ale pan siedzi na moim kapeluszu...

— Ach, czyżby pan już odchodził?...

**MALŻEŃSKA ROZMOWA.**

Pomyśl tylko... w ten wielki dąb, gdzieś my się poznaliśmy w parku, uderzył piorun...

— Dobrze mu tak!

**SŁOWA I CYFRY.**

— Słyszałem, że się ożeniłeś?

— Owszem i jestem tak zachochany w mojej żonie, że to się po prostu nie da wyrazić słowami...

— Może w cyfrach...

**RÓŻNICA ZDAŃ.**

— Co właściwie mówią o tym młodym malarzu?

— Różnie...

— Jak to „różnie”?

— Profesor S. mówi, że szkoda farb, a profesor H. powiada, że szkoda płótna...

**RECEPTA.**

— Maż pani może dać tylko kleik owiany... Zaraz napiszę receptę...

— Dziękuję panu doktorowi, kleik owiany potrafię zgotować bez recepty...

**W SZKOCJI.**

Do apteki w Edynburgu wpada Szkot:

— Co pan zrobił? — woła do aptekarza — zamiaszt chininy dał pan mojej teściowej strychniny...

— Święty Boże! — woła aptekarz — a więc pan musi mi dopłacić złotówkę...

**POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA NIEMIEC.**



— My bankierzy z Walstreet damy Niemcom pożyczkę, ale przedtem musiałbyś przeprosić tego naszego kuzyna z Euro- („Mucha”).

# SPORT

## Plan inwestycji w. f. na wybrzeżu morskim.

W porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami urzędowymi i społecznymi PUWF opracował ogólny plan rozbudowy urządzeń w. f. i sportowych na naszym wybrzeżu morskim. Plan ten przewiduje budowę: placów zabaw dla dzieci, boisk szkolnych, boisk sportowych w Wielkiej Wsi, Karwi, Pucku, Jastarni, amfiteatr ze sceną na wolnym powietrzu około Jastrzębiej Góry itd.

W zakresie urządzeń żeglarskich — założono ośrodek wyszkoleniowy dla kształcącej się młodzieży w Jastarni. W ślad za tym przystąpiono w r. b. do założenia ośrodka klubowego w Gdyni, gdzie znajdują pomieszczenie: Yacht Klub Polski, Oficerski Y. K., wojskowy ośrodek jachtingu morskiego, miejscowe kluby żeglarskie, oraz ogólnopolski ośrodek młodzieżowy przeznaczony dla ZHP, YWCA itd. Całość ośrodka żeglarskiego mieścić się będzie

nad basenem jachtowym w Gdyni. Przy Domu Żeglarza wybudowany będzie zimowy basen pływacki o słonej wodzie.

Drugi ośrodek wyszkoleniowy powstanie prawdopodobnie w osadzie Hel, jako ośrodek dla organizacji zrzeszających młodzież pozaszkolną. Na bazę wypadową dla rejsów dalekomorskich przewidziany jest port w Nowej Wsi. Po zbudowaniu kanału Gdynia — Wielka Wieś powstanie możliwość rozbudowy klubowych portów żeglarskich, od Orłowa do Nowej Wsi.

Roboty nad budową ośrodka klubowego w Gdyni już rozpoczęto.

Puck będzie ośrodkiem sportowym dla ruchu kajakowego.

W Gdyni wybudowany będzie zimowy basen pływacki.

Poza tym przewidziane są tereny na obozy w. f. i p. w., camping zespołowy, domy wypoczynkowe i kolonie dla dzieci.

**MISTRZOSTWA POMORZA SIATKÓWKI PANÓW.**

Grudziądz. W sali szkoły im. Marcinkowskiego rozegrał tu Sokół III mecz o mistrzostwo Pomorza z WKS Start Bydgoszcz, zwyciężając w pierwszym spotkaniu 2:0 (15:12 i 15:10) oraz przegrywając w spotkaniu rewanżowym w identycznym stosunku (7:15 i 11:15).

**PROCES, KTÓRY ZAINTERESUJE SPORTOWCÓW.**

Grudziądz. We wtorek, 23 bm. na wotandzie tuż sądu grodzkiego znajduje się sprawa karna przeciwko piłkarzowi klubu sportowego Mniszek, Franciszkowi Nawrockiemu, który w zawodach towarzyskich na dochód Funduszu Obrony Narodowej kontuzjował bramkarza drużyny Pocztowego Przystosobienia Wojsk. Reszkego. Akt oskarżenia wygotowany jest z art. 236 k. k. W charakterze oskarżyciela posiłkowego wystąpi w procesie p. adw. Firyn. Powództwo cywilne wnosić będzie apl. adwokacki p. Lewandowski. Rozprawa budzi zwłaszcza w kołach sportowych wielkie zainteresowanie, gdyż kontuzjowany Reszke ponad 21 dni przebywał w szpitalu.

**GARBARNIA W KRAKOWSKIEJ LIDZE OKRĘGOWEJ.**

Kraków. KS Garbarnia, która w roku bieżącym spadła z państwowej ligi piłkarskiej, rozgrywać będzie na wiosnę 1938 r. tylko jedną rundę spotkań w krakowskiej lidze okręgowej.

W razie gdy zdobędzie ona w tej rundzie największą ilość punktów, rozegra następnie dwa spotkania eliminacyjne z mistrzem obu rund (jesiennej i wiosennej), a w razie pomyślnych wyników — przejdzie do dalszych rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi.

**WYPRAWA POZNAŃSKIEGO SOKOŁA DO NIEMIEC.**

Poznań. Drużyna bokserska Sokoła poznańskiego wyjechała w nocy z poniedziałku na wtorek po raz pierwszy za granicę na trzy spotkania do Niemiec. W środę sokoli walczyć będą z Herosem w Erfurcie, w piątek w Eisenach, w niedzielę w Dessau.

Skład drużyny: Gąsiorek, Czerwiński, Rogalski, Peła, Gielnik, Dankowski, Majchrzycki, Rogowski i w wadze ciężkiej Adamczyk z HCP.

**PO NORWEGII — DANIA.**

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że polska reprezentacja bokserska po rozegraniu międzypaństwowego meczu z Norwegią w Oslo 8 grudnia, rozegra następnie w 10 dni później, 18 grudnia w Nykoebing międzypaństwowy mecz z Danią.

Dania wystawić ma następujący skład reprezentacyjny (skład podajemy w kolejności wag):

Henriksen, Moeller, Cervin, Niels Larsen, Poul Kops, Henry Nielsen, Aage Jensen i Omar Hermansen.

**NOWY REKORD ŚWIATA USTANOWIŁA HVEGER.**

Magdeburg. Na międzynarodowych zawodach pływackich w Magdeburgu znana zawodniczka duńska Ranghild Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 400 m stylem dowolnym, uzyskując wynik 5:12,4 sek. Poprzedni rekord należał do tej samej pływaczki i wynosił 5:14 sek.

**Termin igrzysk zimowych w Japonii.**

Japoński komitet olimpijski ustalił na ostatnim posiedzeniu, że 5-te olimpijskie igrzyska zimowe odbędą się w Sapporo na wyspie Hokkaido w dn. od 3 do 14 lutego 1940 r.

**Rekord Europy**



w pływaniu na 200 m na znak pobli Artur Heine-Gladbach podczas zawodów w Magdeburgu.

**SZTUCZNY TOR ŁYŻWIARSKI W KATOWICACH — CZYNNY.**

Katowice. Od soboty czynny jest sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. Miejscowi hokeiści odbyli już pierwsze treningi, m. in. trenowali Kasprzycki, Urzon, oraz wszyscy zawodnicy Debū.

Pierwsze w tym sezonie spotkanie hokejowe rozegrane zostanie między drużynami Cracovii i Debū, najprawdopodobniej w przyszłą niedzielę.

**44 miliony franków przeznacza Francja na sport i w. f.**

W tych dniach do francuskiej izby deputowanych wniesiony został budżet państwowy na rok 1938. Budżet ten, jak się okazuje, przeznacza na sport i wychowanie fizyczne 43.587.956 fr.

**Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy pań.**

Wiedeń. Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w konkurencjach kobiecych w roku przyszłym rozegrane zostaną 17 i 18 września w Wiedniu.

**Finały mistrzostw świata w piłce nożnej.**

Paryż. Ustalony już został rozkład finałowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo świata. Spośród 8 gier eliminacyjnych (1/8 finału) — pierwszy mecz odbędzie się 4 czerwca 1938 r. w Paryżu. Pozostałe 7 meczów odbędą się 5 czerwca: w Paryżu, Bordeaux, Havrze, Lille, Lyonie, Marsylii i Strasburgu.

9 czerwca rozegrane będą cztery mecze ćwierćfinałowe, 12 czerwca — półfinały. Wreszcie 16 czerwca — mecz o trzecie miejsce, a 19 — finał.

**Nowe czasopisma sportowe.**

Ostatnio piśmiennictwo sportowe Polski wzbogaciło się o dwa nowe czasopisma. W Warszawie wychodzą dwa tygodniki: „Sport Polski” i „Sport Szkolny”. Czasopisma te wypełniają lukę w naszej publicystyce sportowej, gdyż „Sport Polski” zamieszcza artykuły fachowe i teoretyczne, a „Sport Szkolny” poświęcony jest zagadnieniom w. f. młodzieży. Oba te czasopisma prowadzone są b. starannie i godne są zalecenia działaczom sportowym i czynnym sportowcom.



Wtorek 16 listopada.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Bajka o dziewczynie i paniczku, zaklętym w niedźwiedzia”. Audycja dla dzieci młodszych (z Wilna). 16,05: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,15: Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. Akomp. Wł. Raczkowski (z Poznania). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Motocyklem nad Atlantyk” — felieton. 17,15: „Historia tańca” (I audycja) — „Co i jak tańczyli pradziadkowie i prababki naszych dziadków i babek”. 17,50: „Zubr” — pogadanka. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna. 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: „Przy stoliku literackim” („Układamy współczesną antologię”). — wieczór literacki. 19,30: Pieśni z Polesia w wykonaniu M. Zabejdy-Sumickiego. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Sylwetki kompozytorów (XXVII audycja). 22,00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,15: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club”. 23,15—24,00: Muzyka rozrywkowa (płyty).

**PROGRAM LOKALNY.**

Toruń. 11,40: Płyty. 13,00: „Spostrzeżenia nad tegoroczną uprawą ziemniaków” pog. rolnicza, wykł. inż. Paweł Szulc. 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00—14,10: Wiadomości z Pomorza

i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Pieśni estońskie w wyk. Felicji Perkowski-Krysiewiczowej. Przy fortepianie Edmund Rösler. Słowa polskie Felicji Krysiewiczowej. 18,35: Rozmowa ze słuchaczami — felieton. 18,55—19,00: Przemówienie gen. Wiktora Thommę z okazji Tygodnia Propagandy Przystosobienia Młodzieży Przedporobowej. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

Środa, dnia 17 listopada.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół (z Poznania). 11,40: Saksofon i klarnet (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Hokus pokus dominikus”: „Czy stalówka ma nogi?” — audycja dla dzieci starszych. 16,00: Skrzynka językowa. 16,15: Koncert solistów (ze Lwowa). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wojskowa potęga lotnicza Italii — odczyt (ze Lwowa). 17,15: Koncert orkiestry straży więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera. 17,50: Kłopoty lokatora — pogadanka (z Krakowa). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Orkiestra Pawła Whitemana (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: „Na bron” Stefana Żeromskiego, czyta Juliusz Osterwa. 19,20: Pieśni lubelskie w wyk. chóru akademickiego studentów Kat. Uniw. Lubelskiego. 19,35: Śladami myśli prof. Twardowskiego. „Prof. Twardowski i jego uczniowie” (odczyt ze Lwowa). 19,59: Pogadanka aktualna. 20,00: Zapomniane piosenki (płyty). 20,45: Dziennik

wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski. Wykonawcy Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Bolesław Woytowicz (fortepian). 21,50: „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poezji. 22,05: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**PROGRAM LOKALNY.**

Toruń. 11,40—11,57: Klasycy wiedeńscy (płyty). 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00: Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Przemówienie kuratora okr. pomorskiego dr. Antoniego Ryniewicza z okazji Tygodnia Propagandy Przystosobienia Oświatowego Młodzieży Przedporobowej. 18,25: Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Marka Webera (płyty). 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Bydgoszcz na naszej fali: Chór męski „Hasło” pod dyr. W. Wittstocka i A. Schnaubelt — cytra: 1) Kotarbiński: Żaby, 2) ukl. Lachmana: a) Ostatni mazur, b) Krakowiak wyk. chór, 3) J. Strauss: Odgłosy wiosenne — walc — wyk. Schnaubelt, 4) L. Delibes: Pizzicato z baletu Sylwia, 5) Ryhka: Hu-ha — oberek — wyk. Schnaubelt, 6) ukl. Stanisława Kwaśnika: Pieśń śląska: a) Pieśń miłosna, b) Lipka, c) Piosnka wojaka. W przerwie koncertu pogadanka Franciszka Grotha pt. „Bezrobotni w Zimnych Wodach”. 23,00—23,30: Na dobranoc (płyty).

**ZAGRANICA.**

Bruksela Flam. 19,00: Muzyka lekka. Deutschlandsender. 19,10: Wesoła audycja muzyczna. Bratislava. 20,05: Koncert symfoniczny. Lathi. 20,10: Muzyka taneczna. Bruksela Flam. 21,00: Koncert radioorkiestry. Rzym. 21,30: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 22,15: Koncert orkiestry operowej. Sztokholm. 22,00: Muzyka taneczna (do 23,00) Deutschlandsender. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

**Kronika telegraficzna**

**Warszawa, 16. 11. (PAT).** Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj **prof. Kazimierza Bartla**. Osobno przyjął prof. dra Klinga i posła dra Wojciechowskiego.

**Warszawa, 16. 11. (PAT).** Urzędnicy i pracownicy centrali ministerstwa spraw wewnętrznych złożyli się na kupno dla armii dwóch ciężkich karabinów maszynowych z kołami i ze sprzętem, przekazując zebraną na ten cel sumę Funduszowi Obrony Narodowej.

**Warszawa, 16. 11. (PAT).** Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 10 listopada wyraża się imponującą kwotą z 5.975.104,44. Z powyższej sumy wpłacono na budowę łodzi podwodnej z 3.615.900.

**Kraków, 16. 11. (PAT).** Wczoraj odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość złożenia hołdu pamięci wielkiego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez przybyłe z całej Rzeczypospolitej delegacje jednostek broni pancernych.

**Kielce, 16. 11. (PAT).** W niedzielę po południu przed kościołem katedralnym w Kielcach odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania szkole pilotów motorowych w Masłowie pod Kielcami samolotu sanitarnego PWD 13 ufundowanego ze **składek duchowieństwa diecezji kieleckiej**.

**Tatarescu ma trudności.**

**Bukareszt, 16. 11. (PAT).** Jak się zdaje, misja Tatarescu utworzenia rządu na rozszerzonej platformie politycznej nie doprowadziła do pomyślnego wyniku. Przewódca radykalnej partii chłopskiej Grzegorz Junian odmówił wejścia do rządu wraz z liberałami przed przeprowadzeniem wyborów, wobec czego rozmowy, prowadzone z grupą liberałów dyssydentów, na których czele stoi Jerzy Bratianu, uważać należy za zerwane. Wieczorem panowało na ogół przekonanie, że Tatarescu otrzyma w końcu misję utworzenia nowego gabinetu wyłącznie liberalnego, którego skład nie różniłby się znacznie od rządu poprzedniego, a który miałby przeprowadzić wybory.

**Delbos wyjedzie 2 grudnia.**

**Paryż, 16. 11. (PAT).** Ogłoszono tu wieczorem urzędowo, że min. Delbos pojeździe w dniu 2 grudnia podróż do Europy Środkowej według następującej masy: **Warszawa, Bukareszt, Białogród i Praga**. Nieobecność ministra spraw zagranicznych w kraju **potrwa około 15 dni**.

**Księżę Jan królem Hiszpanii?**

**Rzym, 16. 11. (PAT).** Korespondent agencji Stefani donosi, iż według „Daily Herald” przedstawiciel generała Franco ks. Alba wkrótce ma rozpocząć **rozmowy z Foreign Office na temat przywrócenia w Hiszpanii monarchii z księciem Juanem, synem Alfonsa 13-go jako monarchą**.

**20 stopni mrozu.**

**Moskwa, 16. 11. (PAT).** Na Uralu panują mrozy **poniżej 20 stopni**. W Moskwie temperatura waha się koło 0 stopni.

**A więc wina lotnika?**

**Jeszcze o katastrofie samolotu pod Piasecznem.**

**Warszawa.** Oba wysokościomierze zainstalowane w kabine pilotów samolotu, który w ubiegły czwartek uległ katastrofie pod Piasecznem, były jak donosiliśmy, poddane próbom i badaniom w instytucie technicznym lotnictwa. Wynik tych badań jest już znany. Wysokościomierze działały sprawnie.

Pilot leciał za nisko, to nie ulega wątpliwości, gdyż zderzenie ze słupem żelaznym podtrzymującym przewód wysokiego napięcia, nastąpiło na wysokości 8 m. Czemu to przypisać należy? Na to pytanie jeszcze nie można dać zdecydowanej odpowiedzi. Komisja techniczna powołana przez ministerstwo komunikacji dla badania przyczyn i okoliczności katastrofy nie ukończyła bowiem jeszcze swych prac.

**Nowy starosta powiatu tucholskiego**

**Toruń, 15. 11.** Pan minister spraw wewnętrznych przeniósł z dniem 30. 11. br. w stały stan spoczynku **p. Jerzego Hryniewskiego**, starostę powiatowego tucholskiego oraz mianował starostą powiatowym tucholskim **p. Jana Ornassa**, obecnego starostę powiatowego sępoleńskiego, zaś kierownictwo starostwa powiatowego sępoleńskiego powierzył **p. Józefowi Robakowskiemu**, ostatnio wicestarostę powiatowemu w Bydgoszczy.

**Dochodzenia karne**

**przeciw b. członkom zarządu Z. N. P.**

**Warszawa.** Wiceprokurator II rejonu sądu okręgowego prowadzi obecnie dochodzenia karne przeciwko członkom b. zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego z Kolanek na czele. Sprawa powstała wskutek doniesienia, złożonego przez b. kuratora Z. N. P. p. Musiōła. Na kilka dni przed swym ustąpieniem p. Musiōł złożył do prokuratora doniesienie, w którym twierdził, że podczas badania ksiąg wykryto fałszywe pozycje,

defraudacje i fakty fałszowania bilansów. Nadużycia te miał wykryć buchalter, delegowany przez p. Musiōła do zbadania ksiąg, dokumentów i kasowości Z. N. P. Wskutek tego doniesienia, prokurator wszczął dochodzenie, w związku z czym zatrzymano księgi buchalteryjne i kasowe Z. N. P., które są obecnie badane przez ekspertów, powołanych przez prokuraturę.

**Straszna śmierć kolejarza na posterunku.**

**Tezew, 16. 11. (as).** Na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tezewskim wydarzył się wczoraj około godz. 15.30 niezwykle tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 25-letniego pomocnika przetokowego PKP śp. **Jana Stawickiego**, zam. w Dąbrówce pow. Tezew.

Śp. Stawicki, pracujący zaledwie od kilku tygodni przy kolei, usiłował spaść dwa

stojące wagony. W czasie wykonywania tej pracy puszczona została grupa wagonów, które uderzyły w spinane przez przetokowego Stawickiego wagony. Stawicki dostał się pomiędzy potężne, żelazne zderzaki, które nieszczęśliwemu kolejarzowi dosłownie zgniotły klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć.

**Z namowy kuzyna skradł matce 4700 zł.**

**Dobrana rodzinka na ławie oskarżonych.**

**Starogard. (jw)** Donosiliśmy swego czasu o kradzieży 4700 zł, dokonanej w dniu 11. 9. rb. na szkodę Leokadii Bugalskiej, zam. w Iwicznie pow. starogardzkiego, przez jej syna Bernarda Goluńskiego. Wyrodney syn za czyn swój odpowiadał obecnie przed sądem okręgowym, a wraz z nim zasiadli na ławie oskarżonych: jego kuzyn Bronisław Gliniecki z Pieców, oskarżony o namowę do kradzieży i przyjęcie od Goluńskiego kwoty 600 zł, pochodzącej z kradzieży i małżonkowie Franciszek i Anna Muchlińscy ze Starych Polaszek pow. kościerskiego, którzy odpowiadali za to, że przyjęli na przechowanie kwotę 4000 zł, wiedząc, iż pieniądze pochodzą z kradzieży. Pieniądze, które Goluński skradł swej matce, przechowywane były w piwnicy pod

belką, zawinięte w szmatach. Do kradzieży namówił go kuzyn jego Gliniecki, do którego skradzione pieniądze zaniósł na przechowanie.

Matka Goluńskiego zeznała, że syn jej był na ogół dobrym chłopakiem, lecz ulegał łatwo obcym wpływom.

Podczas rozprawy oskarżona Muchlińska została wydalona z sali za niewłaściwe zachowanie. Na korytarzu Muchlińska zemdlala. wobec czego sąd zarządził przerwę. Po przerwie i przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Bernarda Goluńskiego na rok więzienia, Bronisława Glinieckiego na łączną karę 18 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny, a małżonków Muchlińskich po roku więzienia i po 100 zł grzywny. Współoskarżona Gliniecka nie stawiała się na rozprawę.

**Sukces „Harnasiów” w Hamburgu.**



Na zdjęciu frgment z wystawionego w Hamburgu na scenie opery państwowej baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie”, którego premiera spotkała się z dużym uznaniem krytyki i publiczności.

**Stronnictwo Pracy w Łodzi zasilone młodzieżą robotniczą.**

**Łódź, 16. 11. (Tel. wł.)** W niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Stronnictwa Pracy na miasto Łódź, w którym uczestniczyło ponad 500 członków Chadecji i NPR, Hallerczyków i przedstawiciele pokrewnych ideowo organizacji zawodowych. Poza tym obecne były delegacje z najbliższych środowisk prowincjonalnych. Zebraniu przewodniczył prezes tymczasowego zarządu wojewódzkiego, Franciszek Renkowiecki. Referaty wygłosili przedstawiciele zarządu głównego Stronnictwa Pracy, prezes K. Popiel i J. Kwasięborski. Poza tym krótko przemówił znany działacz narodowo-robotniczy na terenie zawodowym i młodzieżowym w Łodzi, **Stefan Kulczyński**, który zadeklarował **współdziałanie ze Stronnictwem Pracy** reprezentowanych przez siebie organizacji. Jak informują z kół Stronnictwa Pracy, do żadnych prób jej zamoczenia, o czym krążyły w Łodzi liczne pogłoski, a to w związku z „odprawą” **Stronnictwa Narodowego** w dniu 12 bm., nie doszło wskutek niezwykle sprawnego funkcjonowania straży porządkowej miejscowej organizacji Stronnictwa Pracy.

**Burmistrz skazany za nadużycia.**

**Szamotuły.** Przed sądem okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej w Szamotułach stanął burmistrz miasta Obrzycka, Konstanty Bielawski, obecnie zamieszkały w Gnieźnie. Akt oskarżenia zarzuca Bielawskiemu bezprawne pobieranie z Wydziału Powiatowego i przywłaszczenie sobie w czasie od 1 kwietnia 1929 r. do 30 grudnia 1934 r. nast. kwot: za opał i światło 651 zł, za sprzętanie biur magistrackich 690 zł i za sycie akt 132 zł. Na sumę 690 zł przedłożył oskarżony dowód wpłaty, kwitowany przez swą teściową p. Ackermannową, 132 zł kwitował były uczeń biurowy Stefan Białkowski. Sprawa wykryta została przez rewizję Związku Kas Komunalnych, na mocy której wdrożono przeciwko oskarżonemu dyscyplinarkę i zawieszono go w urzędowaniu.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, skazujący b. burmistrza Bielawskiego na 1 miesiąc aresztu i 5 zł kosztów sądowych. Karę aresztu sąd darował oskarżonemu w całości na mocy amnestji. Łagodny wyrok tłumaczyć należy tym, że oskarżonemu w międzyczasie potrącono z emerytury większą część przywłaszczonej kwoty.

**Wieczór autorski Michała Rusinka.**



Staraniem sekcji literackiej Rady Artystyczno-Kulturalnej m. Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika **wieczór autorski wybitnego pisarza Michała Rusinka**. Autor odczyta osobiście fragment swej najnowszej powieści. Wyjątki z „Burzy nad brukiem”, „Plutonu z Dzikiej Łąki” oraz wiersze z „Błękitnej defilady” recytować będą artyści Teatru Miejskiego pp.: Jabłonowska, Drewicz i Kierczyński. Słowo wstępne wygłosi prof. Marian Turwid.

**Obowiązkiem każdego bydgoszczanina, dbałego o prestiż swego miasta w dziedzinie kultury, jest przybycie na powyższy wieczór.**

**Po audycji PPS. na Zamku.**

**Komentarze prasy częściowo uległy konfiskacie.**

**Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.)** W kołach politycznych omawia się w dalszym ciągu audycję PPS. na Zamku. Komentarze są jednak bardzo powściągliwe. Niektóre piśma, które usiływały z tego wydarzenia wysnuć konkretne wnioski co do stanowiska Pana Prezydenta R. P., uległy konfiskacie. Powszechnie panuje przekonanie, że audycja poważniejszych skutków mieć nie będzie, że co najwyżej nieco silniej zostanie zaakcentowany środkowy kierunek Ozonu, który ustalony został przez marszałka Śmigłego-Rydza na odprawie legionistów i powiatów.

„Gazeta Polska” zapowiada, że do treści memoriału, złożonego przez socjalistów Panu Prezydentowi, zajmie stanowisko w jutrzejszym numerze.

**Odnaczenia pracowników pocztowych na Pomorzu.**

Za zasługi w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej zostali odznaczeni srebrnym krzyżem zasługi: Gerhardt Emil - kierownik oddz. w U. P. Toruń 1, Gutkowski Franciszek - naczelnik U. P. T. Chojnice 2, Niewiada Bolesław - naczelnik U. P. T. Czersk, Nowak Piotr - naczelnik U. P. T. Sępólno Kraińskie, Onasz Jan - nac. U. P. T. Kowalewo 1, **Rodnicki Jan - st. technik w U. Tł-Tg. Bydgoszcz**, Sokołowski Franciszek - nac. U. P. T. Tuchola, **Wolański Walerian - p. o. kier. oddz. w Dyr. O. P. i T. Bydgoszcz**, Zdrénka Oswald - st. technik w Urz. Tł-Tg. Grudziądz.

Brazowy krzyż zasługi otrzymali: Affelt Józef - ekspedient w U. P. Toruń 1, **Chrzanowski Jan - pocztylion w U. P. Bydgoszcz 1**, Droźniakiewicz Stanisław - st. monter w Urz. Tł-Tg. Toruń, Gzella Elżbieta - st. asystent w U. P. T. Wejherowo, Kaczmarek Franciszek - st. ekspedient w U. P. T. Węgorbork, Kitowski Józef - ekspedient w U. P. T. Kartuzy, Kufel Walenty - monter w U. P. T. Chełmża, Kulling Paweł - kier. agencji P. T. Wielkowieś, Pietrzykowski Julian - monter w U. P. T. Nowe Miasto Lubawskie, Tysarczyk Feliks - st. ekspedient w U. P. T. Starogard, Wierzechowski Antoni - pocztylion w U. P. Gdynia 1, Żychski Leon - ekspedient w U. P. T. Chojnice 2.

**Zawieja śnieżna i przymrozek na wybrzeżu.**

**Jastarnia. (PAT)** Po nawałnicy śnieżnej, jaka przeszła nad częścią Bałtyku, nastąpił pierwszy przymrozek na półwyspie Helskim. Temperatura spadła do 2 stopni poniżej zera w nocy, natomiast w ciągu dnia wynosiła + 1 stopień C. Rybacy spodziewają się, że lekki ten przymrozek utrzyma się i wpłynie korzystnie na połowy ryb.

**Z Szczecina** donoszą, że na Pomorzu niemieckim w sobotę i niedzielę panowała wielka zawieja śnieżna, utrudniająca niesłychanie ruch. Szereg aut ugrzązł w śniegu. Liczne połączenia telefoniczne zostały przerwane.

## Rola prasy w życiu współczesnym.

Prasa całego świata uległa w ostatnich czasach wielkim przeobrażeniom, zarówno pod względem technicznym, jak i w przemianie swej wewnętrznej treści. Dzisiejsza prasa posiada mocność niesłychanie szybkiego, w najwyższym stopniu aktualnego odzwierciedlenia dynamiki życia współczesnego. Dziennik stał się najczulszym seismografem, notującym i rejestrującym całe bogactwo różnorodnych przejawów życia.

Wśród codziennych nowin i wiadomości najrozmaitszego typu, poczesne miejsce zajmują informacje o charakterze gospodarczym, oddziałujące silnie na czytelnika. Niepewność np. sytuacji walutowej, wycieczka „między wierszami” wpływa na ucieczkę od oszczędności, na wzmogłą konsumpcję, na pokup nieruchomości. Ucieczka od waluty wywołuje pobyt na papierach, gwarantowane kursy złota. Każda nowina o gospodarstwie wywołuje nastroje, znajdujące poważny oddźwięk w życiu.

Świadomie a czasem bezwiednie, prasa informacjami swymi przygotowuje rynek do konsumpcji. Oddziałuje na sposób kształtowania się budżetów domowych, samorządowych, państwowych. Kształci konsumenta i podnosi jego stopień życia.

Nie ulega dyskusji, że życie gospodarcze dyskontuje niezmiernie często nastroje, wywołane słowem drukowanym. To, co dawniej dokonywane być musiało zmusną pracą długotrwałego przygotowania rynku, dziś dokonuje prawie w jednej chwili. Czytelnik prasy chłonie jej sugestie, gospodarca, reaguje na nią szybko i żywo. Są wiadomości gospodarcze, które wywołują przewrót w pojęciach ogółu i stanowią zwrotny punkt w pewnych gospodarczych nastawieniach szerokich mas czytelników. Są to dziedziny życia gospodarczego, których rozwój i rozkwit byłby nie do pomyślenia bez należytego przygotowania terenu przez prasę.

Dzięki temu prasa odgrywa b. często rolę czynnika, torującego drogę ku pomyślnym warunkom pracy szeregu gałęzi produkcji i handlu. Weźmy dla przykładu pod uwagę choćby zagadnienia radiofonii, motoryzacji i turystyki. Drogę do masowej sprzedaży aparatów radiowych uutorowała olbrzymia, popularyzacyjna działalność prasy w dziedzinie radiofonii, kontynuowana zresztą w dalszym ciągu. Następnie prasa stale omawia kwestię motoryzacji i w zakresie walki o stan dróg wykazała wielką energię. Prasa więc przygotowuje nastroj dla rynku samochodowego, nastroj, który ułatwi zbyt samochodów, z czego skorzystają dotyczące przedsiębiorstwa. Także i propagandzie turystycznej prasa poświęca całe szpalty i konsekwentnie poleca urodziska krajowe.

Wszystkie te akcje publicystyczne i informacyjne podejmuje prasa samorzutnie i bezinteresownie, stwarzając automatycznie pomyślną koniunkturę dla mnóstwa przedsiębiorstw i instytucji. Ale z kolei i te przedsiębiorstwa powinny więcej niż dzisiaj zrozumieć i rolę swoją i własny interes w ścisłym współdziałaniu z prasą w dziedzinie ogłoszeniowej. Współpraca ta da możliwość tym wydatniej i silniej użytkować dla dobra tych przedsiębiorstw pomysły, wytwarzane przez prasę w odpowiednich dziedzinach nastroje. Dotychczas jednak stan ogłoszeń nie podąża w równym tempie za rozwojowymi fluktuacjami rynku.

Olbrzymi wysiłek prasy dla przygotowania wielu dziedzin rynku gospodarczego, wysiłek bezinteresowny a konsekwentny i trwały, musi wreszcie znaleźć zrozumienie wśród czynników dyskontujących rezultaty tego wysiłku, musi wprowadzić te czynniki na drogę ostatecznego i należytego zrozumienia i stosowania reklamy prasowej.

**Z okazji 15-iej rocznicy założenia przedsiębiorstwa w Bydgoszczy, rozpoczyna magazyn obuwia firmy Franciszek Paszek (ul. Gdańska 63) w środę, dnia 17 bm. wielką sprzedaż reklamową obuwia damskiego, męskiego i dla dzieci po cenach najniższych. Właściciel p. Fr. Paszek nieprzerwanie od 1922 r. prowadzi swoje przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, a poprzednio w Berlinie przez szereg lat, tak że nabył rozległą praktykę branżową. Zresztą bierze czynny udział w pracach organizacji zawodowych i społecznych. Wszystkim paniom i panom radzimy w obecnym sezonie jesienno-zimowym skorzystać z tej rzadkiej okazji nabywania po przystępnych cenach obuwia wszelkiego rodzaju. Firma daje gwarancję za modny fason i solidne wykonanie na miarę we własnej pracowni. Magazyn ma poza tym na składzie pierwszorzędne wyroby krajowych fabryk. Przedsiębiorstwu p. Paszka składamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.**

**Dyrekcja Angielskich Kursów w Gimnazjum Kopernika zawiadamia P. T. Publiczność miasta Bydgoszczy, że w przejeździe przez Bydgoszcz zatrzyma się i będzie przemawiał w piątek, dnia 19 bm. o godz. 19-iej w świetlicy Gimnazjum Kopernika dyplomata angielski R. C. Thompson, Esq., na temat: „Present day travel experiences”. Wykład będzie wzięty z językowego punktu widzenia dla studentów.** (22833)

# Dokóźmy wszyscy ręką do wielkiego dzieła Pomocy Zimowej!

### Wojewódzki Komitet Obywatelski obraduje w Poznaniu.

Hasło pomocy zimowej, które na ziemiach naszych przybrało bodaj słusniejszą nazwę walki z bezrobociem, w chwili wzmagającej się liczby bezrobotnych w okresie jesienno-zimowym zaprzęgnąć winno umysły i serca całego społeczeństwa polskiego, społeczeństwa zaś ziem zachodnich w szczególności. Ziemię naszą przecież jako najbardziej uprzemysłowioną, dają niestety w konsekwencji największą liczbę wołających o pracę i pomoc w groźnym okresie zimowym. Troska też o tych najbardziej pokrzywdzonych, zebrała na zamku poznańskim w poniedziałek 15 bm. wyjątkowo liczne grono delegatów Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem.

Sprawozdawczemu temu zebraniu delegatów z całego województwa poznańskiego (delegacja bydgoska zjawiała się w komplecie) przewodniczył wojewoda poznański p. Maruszewski. Myślał przewodniąc sprawozdania przewodniczącego to hasło **zwiększenia wysiłków na okres zimowy 1937-38, to zwiększenie sum, uzyskiwanych z Funduszu Pracy na rzecz bezrobotnych ziem poznańskich.** Punktem zwrotnym działalności komitetu, jego wszystkich komórek powiatowych i miejskich

winno być **przyciągnięcie do pracy i ofiar tych warstw, które w tym wielkim dziele pomocy bezrobotnym w okresie minionym wykazały niezrozumiały wprost brak zainteresowania.**

Słusznie powiedział p. wojewoda: **pozostawanie na uboczu w chwili, kiedy wielkim głosem woła obowiązek obywatelski przyjsia z pomocą bezrobotnym, jest zbrodnią!**

Praca, jaka wykazał komitet w ub. okresie i jej efekty nie mogły pozostać bez odzewu. Jednogłośnie uchwalono absolutorium dla całego wydziału wykonawczego **ze szczególnym podkreśleniem zasług p. wojewody Maruszewskiego.** Również jednogłośnie wybrano p. wojewodę ponownie na przewodniczącego na okres roku 1937/38. Uchwalenie norm świadczeń oraz zasad i form akcji pomocy zimowej, ponowny, gorący apel p. wojewody zakończyły doroczne zebranie komitetu.

**Obecnie głos mieć będzie społeczeństwo! Niech w szeregach niosących pomoc najbardziej przez zły los poniewieranym, nie zabraknie nikogo! Niech każdy pamięta, że obojętność okazana w tych sprawach to zbrodnia!**

## Śmiało włamanie na Szwederowie przed sądem.

### Zawodowi włamywacze z Poznania skazani na półtora roku więzienia.

Wielkie wrażenie wywarło na początku października br. na Szwederowie bezcelne włamanie do mieszkania emerytowanego **urzędnika miejskiego Teodora Remiana przy ul. Orlej 17.** Już we wczesnych godzinach porannych, gdy właściciel mieszkania wraz z żoną udali się na targ, niepożądana wizyta podczas ich nieobecności złożyli dwaj włamywacze, posługując się wytrychem. Po powrocie do domu Remian nie mógł kluczem otworzyć drzwi wejściowych, gdyż złodzieje ryglem zasunęli drzwi. Dopiero przy pomocy policji udało się otworzyć drzwi. Jednego z włamywaczy **27-letniego Kazimierza Maya z Poznania** znaleziono pod łóżkiem, drugi włamywacz zdołał zbiec przez okno, ryzykując niebezpieczne akrobatyczne sztuczki, dzięki którym z

drugiego piętra wylądował na parterze. Złodzieje zamierzali zabrać przygotowany łup wartości 400 zł lecz wobec nagłej przesydky pozostawili wszystko na miejscu.

Drugiego włamywacza **26-letniego Adama Lewandowskiego z Poznania** udało się kilka dni później ująć w Poznaniu i ostatecznie go do więzienia w Bydgoszczy.

Onegdaj stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Przyznali się oni do winy. Obaj przyjechali z Poznania do Bydgoszczy, ażeby pod pozorem sprzedaży artykułów piśmiennych dokonywać włamań i kradzieży. Jak wykazał rejestr karny, byli oni już kilkakrotnie karani za podobne sprawy. Sąd skazał każdego na półtora roku więzienia.

### Piekarze zapraszają.

W najbliższy czwartek, 18 bm. o godz. 19.30 **Cech Piekarzy** w Bydgoszczy urządza swój pierwszy tegoroczny **wieczorek towarzyski** w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp na ten wieczorek jest **bezpłatny**, lecz jedynie za zaproszeniami, które wydają poszczególni mistrzowie piekarscy. Idąc do piekarni po bułki, nie zapomnij poprosić o zaproszenie, a w czwartek wszyscy spotkamy się w Resursie na wieczorku piekarzy.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

W **środe 17 bm.** o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu „Lening”, ulica Długa 37. Na porządku obrad sprawy za-

robkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

W **środe 17 bm.** o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźniczej** w sali p. Mellera, plac Piastowski. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

### Sprawy sokole.

**Okręgowy Wydział Sokolki.**

Posiedzenie O. W. S. odbędzie się dziś, w **wtorek, dnia 16 bm.** o godz. 7-iej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Ze względu na ważność porządku obrad, przybycie wszystkich zarządów gniazd wydziałów żeńskich konieczne.

## Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W **piątek, dnia 19 bm.** o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne. Referat wygłosi p. redaktor **Stanisław Nowakowski** z „Dziennika Bydgoskiego”. Poza tym na porządku obrad ważne sprawy (obchód gwiazdkowy, rewia, sprawy organizacyjne i inne). Obowiązkiem każdego członka PZPH jest stawienie się na zebranie.

### Z życia towarzyskiego.

**Wtorek 16 października.**  
Godz. 17,00: **Sodalicia Pań Miejskich.** Zebranie plenarne w zakładzie św. Florianiana. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Godz. 20,00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretariacie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia”.** Lekcja oddziału I reprez. w lokalu klubowym (restauracja „Adria”). Schadzka bieżąca wypada. Następną w niedzielę 21 bm. o godz. 16.

**Środa 17 listopada.**  
Godz. 20,00: **Zw. Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Marsz. Focha. Uprasza się o liczny udział.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem p. prof. Saneckiego w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

### BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. XI. 37 r.

**Zboża**  
Złoto 00 t. 00,00—23,50; pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00—23,75—29,00, II 726 g/l 27,75—28,00, owies 55 ton 21,20—21,25—1,50, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 22,50—23,70, jęcz. 673—678 g/l 20,25—20,50, jęcz. 644—650 g/l 19,75—20,00.

**Przetwory młynarskie.**  
Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w 32,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w 28,00—29,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,55—32,25. Nowe standardy: Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—30% wł. w 49,00—50,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w 44,50—46,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. w 42,50—44,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w 00,00—00,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,25—37,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—16,00; Otręby pszenne miakkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16,25—16,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w 29,00—30,00, kasza jęczm. perłak wł. w 29,00—30,00, kasza jęczm. perłowa wł. w 40,00—41,00.

**Artykuły strączkowe.**  
Groch Wiktoria 23,50—25,50; groch Polgara 23,00—25,00; sroch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluska 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00.

**Nasiona.**  
Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepak zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00; siemię lniane 48,00—51,00; gorczyca 35,00—38,00; koniuczyna żółta oduszczone 00,00—00,00; koniuczyna biała 00,00—00,00; koniuczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniuczyna czyszczona 97%, 00,00—00,00.

**Artykuły pastewne i inne.**  
Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; sruł soja 24,50—25,00; wtyłki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteczki 3,25—3,50; ziemniaki fabryczne kg % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 15,75—16,25; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 8,00—8,25; siano nadnoteczki luzem 8,75—9,75; siano nadnoteczki, prasowane 9,50—10,50. Ogólne uposobienie: spokojne

Bank Polski płacił w dniu 16. 11. 1937 r.	
dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funt sterlingowy	26,29
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	17,00
belgi belgijskie	89,70
liry włoskie	20,20
florency holenderskie	291,55
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	115,—
guldeny gdańskie	99,80

Sygnatura: Km. II. 1478/34.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Ign. Paderewskiego nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 18 grudnia 1937 r.** o godzinie 9,30 w Bydgoszczy Sąd Okręgowy Sala nr 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki **Ireny Szymańskiej Jagodzińskiej nieruchomości:** domu mieszkalnego, willi położonej przy ul. Promenada nr 53 w Bydgoszczy. Nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy Bydgoszcz powiat tom VI karta 131. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.400,—, cena zaś wywołania wynosi 13.050,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 1740,— oraz zezwolenie władz administracyjnych na nabycie nieruchomości. Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2 sala nr 5. (22844)

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1937 r.

Komornik (—) M. Mystkowski.

**SPRZEDAŻ**

**Dom**  
czynszowy ogrodem, dochód roczny 3.600, cena 25.000. Szarek, Toruńska 13. (13670)

**30**  
mórg, inwentarz, blisko Bydgoszczy, cena 25.000. Sokołowski, Sniadeckich nr 52. (13673)

**Dom**  
handlowy, dochód 4.800, wpłata 14.000. Sokołowski Sniadeckich 52. (13672)

**Sprzedam**  
kilka maszyn do swetrów i pończoch. Jackowskiego 23—14. (22846)

**Kolonialkę**  
czynsz 80 zł. tanio sprzedam. Wiadomość filia (13664)

**Kolonialkę**  
prima natychmiast sprzedam. Bacon, Sniadeckich nr 42. (13662)

**POSADY WOLNE**

**Przystojna** (22847) bufetowa, Teofila Magdzińskiego, restauracja.

**Bufetowa**  
do ciastek wpracowana potrzebna zaraz. Café Club, Gdańska 22. 13655

**Orkiestra**  
kwartet lub kwintet zespół pierwszorzędny, potrzebna od 1 grudnia. Zgłoszenia „Carioca”, Bydgoszcz, Pomorska 19. (22855)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Gospościa**  
dobre świadectwa szuka posady. Oferty filia Dz. „Pracowita”. (13675)

**Dziewczyna**  
porządna poszukuje posady do kuchni. Wanda Zabczka, Karsin powiat Chojnice (Pomorze). (22851)

**MATRYMONIALNE**

**Kawaler** (22853) poszukuje żony, chociaż z biedniejszej rodziny, ale przystojnej. Mogą się zgłosić z fotografią od 18 do 25. Dziennik pod „18—25”.

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**  
front, parter za zwrotem korytarza. Podwałe 8—1.

**2 i 1 pokojowe:**  
stajnia. Sniadeckich 31/1.

**Garaze**  
wolne. Sienkiewicza 13.

**Pięciopokojowe**  
albo czteropokojowe. Sniadeckich 7. (13661)

**Pokój**  
kuchnia. Fordońska 4a, m. 1. (13660)

**Naszych Szan. Czytelników**  
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

# Inż. Stanisław Odrzywolski

B. Wiceprezes i długoletni Członek Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy zmarł nagle w dniu 14 listopada 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 listopada 1937 r. o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu na Bielawkach.

W Zmarłym straciliśmy zanego nieodżałowanego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

22856)

**Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy.**

# Stanisław Odrzywolski

Inżynier, radca Urzędu Morskiego w Gdyni

zmarł w 48 roku życia, dnia 14 listopada 1937 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, w środę dnia 17 listopada z kaplicy na Bielawkach o godzinie 11-tej przed południem, o czym zawiadamia

22818)

**Żona z dziećmi i rodzina.**

Osiedliłem się w Lidzbarku, Słomiany Rynek 8

## Maksymilian Ziętara

lekarz (21056)

Godziny przyjęć: 10—12 i 3—5. Telefon 29.

Używane (17387) pianino w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji pod „1313 W”

### Kierownicza sklepu

z pomocnicą (rodzeństwo) poszukiwana

od 1. XII 1937. Wymagana kaucja gołkowska 1500 zł. Płaca wspólna 37% od obrotu (80—180 zł miesięcznie). (22836) Zgłoszenia na piśmie z podaniem referencji, świadectw, życiorysu i fotografią.

Zarząd Spółdzielni Inowrocławskiego Pułku Piechoty.

### Bernardyny

szczenięta sprzedaje Amatorska Hodowla „Alkiel”, Leszczyńskiego 32. (21649)

## ZAWIADOMIENIA ŻAŁOBNE

wykonuje szybko i tanio Drukarnia Bydgoska 5, Bydgoszcz, Poznańska 12.

### Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)

## MAGAZYN OBUWIA FRANCISZEK PASZEK, GDAŃSKA 63

rozpoczyna w środę, dn. 17-go bm. z okazji 15-lecia Istnienia przedsiębiorstwa (22821)

### wielka sprzedaż reklamowa obuwia

damskiego, męskiego i dla dzieci na sezon jesienno-zimowy PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Modne fasony — Solidne wykonanie na miarę we własnej pracowni — Pierwszorzędne wyroby krajowych fabryk.

Mamy do oddania w większych ilościach i partiach wagonowych 22716

brukiew, marchew, buraki pastewne i stonę. Zgłoszenia przyjmuje

Majętność Samostrzel pow. Wyrzysk.

Worki (12816) 2 centnarowe sprzedam. Wileńska 11—1, tel. 35-36.

Młode psy wilki. Grodzka 10, restauracja. (13523)

Kolonialkę (22692) próżną mieszkanie wynajmie. Orawska 14, Miedzień

## Ogłoszenie.

W nocy z 12 na 13. X 1937 r. skradziono mi dwa konie a m. trzyletni wałach, sronek, na tylnym lewym kopycie mała biała plamka; dwuletni gniady wałach, ciemna grzywa i ogon, gwiazdka wielkości kasztanu, tylna lewa pęcina do połowy biała.

Ostrzegam przed kupnem podanych wyżej koni. Wszelkie wiadomości dotyczące skradzionych koni, proszę podać do najbliższego posterunku Policji Państwowej, lub pod moim adresem. Kto udzieli mi pomocy do odzyskania skradzionych koni, otrzyma wysokie wynagrodzenie. (22849)

Albert Schmidt Wielowicz pow. Sępólno.

## Gruźlica płuc

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarze

„Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiać wydalenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (21868)

### POLECENIA

#### Kafie

piece, kuchenki przenośne przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

## Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

### Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

### Armature

na parę, wodę i gaz. Krany czerpalne naprawia na oczekaniu Bloch, Śniadeckich 30, tel. 3961. (22808)

### Na zime (4227)

## piece i rury

po niskich cenach poleca B. Kaczmarek ul. Podwale 12 telef. 23-71.

### Kolejarzom

kredyt, płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. 13653

### SPRZEDAŻE

#### Dom

z zabud., placem budowl., ogrodem owocowym bez długu na sprzedaż. Właśc. Toruńska 130. (8371)

#### Dom

2 piętrowy centrum, składowy, dochód 700, cena 50 000. sprzedaj Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3143.

### Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Władca”; w rol. gł. Emil Jannings i nadprogram.

MARYSIENKA: „Tajny szpieg” z Syla Sidney i nadprogram.

APOLLO: „Kiedy jesteś zakochana” z udziałem słynnej artystki operowej Grace Moore i nadprogram.

KAPITOL Marcinkowskiego 4. „Władca Kalifornii” i „Pieśń miłości” z Janem Klepura.

BALTYK: „Władca podwodnego świata i kolorowy nadprogram.

### Kilka domów

czynszowych od 20 do 50,000 zł, wpłaty połowę, sprzedaj korzystnie Miejska Kom. Kasa Oszczędności, Świecie n/W. (22800)

### Wille

nową jednomieszkaniową, ładny ogród, 5 minut od centrum sprzedaj tanio. Krajewski, Toruń, Generała Bema 17. 22837

### Rzeźnictwo

centrum Poznania, całkowite urządzenie, korzystnie sprzedaj. Struga-rek, Szewska 15. (22842)

Pewną ilość używanych pianin i fortepianów oddam z gwarancją na dogodnych warunkach.

Dobre nowe pianina od zł 1 200 począwszy.

B. Sommerfeld Fabryka pianin i fortepianów Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

### Dom

2 piętrowy, powiatowym mieście, składem, wojsko, gimnazjum męskie, żeńskie, kupieckie, handlowa, na sprzedaż 35.000, wpłata 10.000. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „R. C”. (22834)

### Pianino

Seiler. Pfitzenreuter, Pomorska 27. 13626

### Rower

gramofon płytami. Promenada 83—8. (22817)

### Na sprzedaż

meble białe do panińskiego-go lub dziecięcego pokoju, dywan, pierzyna, rądle komplet aluminiowe, obrazy olejne. Ogrodowa 10/4. (13652)

### Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Sienkiewicza 43—2. (13648)

### Chevrolet

podwozie ciężarowe sprzedaj korzystnie. Autokomunikacja, Podolska 27. (13644)

### Kolonialkę

sprzedaj korzystnie. Adres Dziennik. (22813)

### Piec

pokoju i rower męski tanio sprzedaj. Nakielska nr 24. 13665

### Dom

3 ptr. komfort, centrum, dochód 16.500, cena 100.000 sprzedaj. Fajtanowski, Zduny 10. (13659)

### Pianino

krzyżowe sprzedam. Wel-niany Rynek 10—1. (22830)

### Sprzedam

4 mtr. płyt cynkowych do fornierowania i 36 kleszczy Kraszewskiego 13. (22824)

### Sprzedam

każdego czasu majątek rolny „Nowe — Dobra” w powiecie świeckim, o przestrzni 242 mg. magde-burskich. Wiadomość na miejscu, poczta i kolej Terespol, Pom. (22850)

### Futro

czarne damskie tanio sprzedam Gdańska 152—12 (podwórze). (13649)

### POSADY WOLNE

#### Elektromonter

zaraz potrzebny. Grunwaldzka 3, m. 7. 22825

#### Akwizytorzy

radiowi na Bydgoszcz, okolicę, poszukiwani. Wszystkie modele. Wysoka prowizja. Mroczynski, Gdańska 42, sklep.

#### Stużaca

Długa 68—6. (22848)

#### Poszukuje

zaraz pierwszorzędno go cukiernika. Kurr, Wejhe-rowo. (22835)

### Mistrza

ceglarskiego z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami dla cegielni parowej w dużym mieście położonej, w akordzie poszukuje się od 1. III. 1938 r. Niemiecka mowa pożądana Oferty pod „Dzielną” do Dziennika Bydg. (22832)

### Fryzjerka

biegła w wodnej, żelazkowej ondulacji potrzebna. Posada stała, 50—60 zł miesięcznie, wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazur-ska 5. 22802

### Szukam

czeladnika szewskiego. Ks. Skorupki 55. (22827)

### Zdolna

krawcowa potrzebna za-rar w dom. Gdańska 51/7

### Posługa

od południa potrzebna. Gdańska 113—4. (13663)

Fryzjerkę (22840) pierwszorzędną siłę poszukuję. Iwanko wski, Gdynia, Świętojańska 116.

### Bufołowy

(22838) starszy, samodzielny, kauceją potrzebny do restauracji. Grudziądz, Mickiewicza 3.

### Uczeń

piekarski potrzebny. Ja-kubowski, Bydgoszcz, Ja-sna 37. (13657)

### Przychodnia

wszelkich prac domowych, świadectwa. Zgłosić się 10, Nakielska 28. 13667

### Pomocnik

krawiecki potrzebny. Śnia-deckich 42. 13666

### POSADY POSZUKUJĄ

#### Pianistka

pierwszorzędna harmoni-stka, posiadająca własny repertuar, wolna dla do-brych zespołów. Lubawa, Pomorze, Hotel „Koper-nik”. (22405)

Gospodyni — Kucharka kilka lat praktyki hotel. restauracyjnej poszukuje od zaraz lub później sta-łej posady. Of. Dziennik Bydg. Grudziądz „Gospo-dyń”. (22839)

### DZIERŻAWY

#### Lokal

22787 sklep z pokojem w naro-znikowym domu do wy-dzierżawienia. Zgłoszenia magazyn bławatów, Ta-deusz Ferber, Gdańska 63.

Gdy dnie bywają coraz to krótsze

nie wolno zapominać o dobrym oświetleniu mieszkania.

Solidne lampy elektryczne

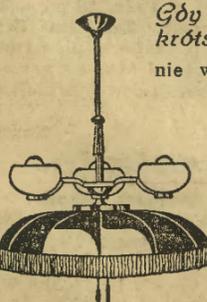
najnowsze modele

6940, poleca

## A. Hensel

właśc. Sierpiński i Kasprzak

Bydgoszcz, Dworcowa 4



### KUPNA

#### Piec

żelazny duży szamotowa-ny dobrym stanie. Oferty filia pod „Piec”. (13643)

#### Kupuje

(22829) używane meble, maszyny do szycia i wszelkie przed-mioty. Welniany Rynek 10.

### LEKcje

### Kto udzieli konwersacji francuskiej (rod. Francuzka)

i w których godzinach. Zgłoszenia „Z. P. 12” filia Dziennika. (22424)

#### Udzielam

lekcyj w zakresie 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia pod „5”. (17688)

#### Udzielam

lekcyj gry na fortepianie, szybką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tania. Bielawki, Cicha 7, m. 3. (21186)

#### Chłopak

ze wsi potrzebny. Gajowa nr 36. 22852

#### Panna

do szycia potrzebna — Dworcowa 40—2. (13671)

#### Fryzjer

fryzjerka na stałe. Pomor-ska 23. 13668

### DOBRY PRZYKŁAD.



— Zaraz mi zejdź, Karolku! Czy ty wi-działeś, żeby mamusia coś podobnego ro-biła?